Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
3.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 251. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 listopada 1927 r. | Rok XXI.

Katolicyzm podstawą i przyszłością Polski.

Bydgoszcz nawskroś katolicka.

Ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości co do katolickiego charakteru miasta naszego, ten przekonał się wczoraj naocznie, że **ludność Bydgoszczy jest nawskroś katolicką i że hodurowcy oraz najrozmaitszego rodzaju sekciarze żadnej wybitniejszej roli u nas odgrywać nie mogą.**

Oto wczorajszej niedzieli, jako w uroczystość ustanowionego w roku 1925 przez Ojca św. Piusa XI święta Jezusa Chrystusa Króla, mającego na celu krzewienie Królestwa Chrystusowego wśród wiernych, Bydgoszcz urządziła czwarty z rzędu Dzień Katolicki. A była to uroczystość wspaniała, uroczystość uwydatniająca katolicki nawskroś charakter naszego miasta.

Ulice, zwłaszcza te, przez które kroczył pochód, przybrane były w chorągwie i emblematy o barwach kościelnych i narodowych, wszędzie panował nastrój podniosły i uroczysty, a wszystkim przyświecała myśl: **stać twardo przy sztandarze Kościoła rzymsko - katolickiego i bronić tego sztandaru do ostatniego tchu życia!**

Uroczyste nabożeństwo.

We wszystkich kościołach bydgoskich odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Świątynie były przepełnione wiernymi. Księża - kaznodzieje w podniosłych słowach przedstawiali cel i znaczenie uroczystości Chrystusa Króla podnosząc z naciskiem, że w dzisiejszych czasach szerzącej się wokół zarazy bezbożności i dżumy ucieczki od Boga, **święto to we wszystkich społeczeństwach chrześcijańskich ma być punktem zwrotnym ku przykazaniom Bożym.**

Pochód manifestacyjny.

Około godziny dwunastej zaczęły się gromadzić na Starym Rynku organizacje i towarzystwa kościelne i świeckie wraz z swemi sztandarami, których była cała moc. Członkinie i członkowie w nadzwyczaj wielkiej liczbie stawili się pod swemi sztandarami.

Porządek panował wszędzie wzorowy. Zasługa to przedewszystkiem głównego komendanta pochodu p. Goscienieckiego oraz komendantów poszczególnych grup parafjalnych pp.: Modrakowskiego, Polaka, Graya, Zielińskiego i Jaśniewskiego.

Pochód kroczył ulicami Mostową, Placem Teatralnym, Jagiellońską i Kordeckiego do ogrodu Patzera. Na czele orkiestra 15 pułku artylerji polnej, potem organizacje i towarzystwa męskie i żeńskie, a dalej orkiestry: „Sokoła“ Wilczak-Okole, Kolejarzy i Inwalidów Wojennych, razem więc cztery orkiestry.

Był to pochód silny, zwarty, olbrzymi, jakiego Bydgoszcz oddawna nie widziała. **Las sztandarów i tysiące uczestników.** Na chodnikach wszystkich ulic, któremi kroczył pochód, oczy nowych tysięcy radowały się barwnym i dostojnym pochodem, stanowiącym **przeogromną siłę uczuć katolickich ludności Bydgoszczy.**

Niesiono transparenty z napisami: Niech żyje Chrystus - Król! Precz z sekciarzami! Precz z rozwodami! Precz z **Imcą!** itd. itd.

Wrogowie Kościoła katolickiego, masoni, hodurowcy i inni sekciarze, z których z pewnością ten i ów zdala przypatrywał się wspaniałemu pochodowi manifestacyjnemu, powinni przyjść do przekonania, że **na nic zda się ich nienawiść do Kościoła Chrystusowego i zdradziecka robota, jawna i podziemna, mająca na celu zwiększanie bagna grzechu i zbrodni, bo w narodzie polskim tkwi siła i duch niespożyty, duch przywiązany nierozerwalnie do Kościoła rzymsko - katolickiego, którego i bramy piekielne nie zwyciężą!**

Wiec katolicki.

W ogrodzie Patzera zebrały się olbrzymie rzesze wiernych.

W otoczeniu licznych sztandarów ustawionych na estradzie zagaił wiec ks. prałat Malczewski podnosząc z naciskiem, że **w czasach dzisiejszych obowiązkiem katolika jest nietylko stać twardo przy wierze ojców, lecz walczyć, walczyć dzielnie i nieustraszenie z wrogami Kościoła, t. j. z sekciarstwem i masonerją.**

Telegram do księdza Prymasa.

Prezes komitetu wykonawczego ks. prob. Skonieczny przeczytał następujący telegram, jaki za jednomyślną zgodą zebranych wysłany został do ks. Prymasa Hlonda:

Zgromadzeni na wiecu w Dniu Katolickim 30 października katolicy Bydgoszczy przesyłamy Najdostojniejszemu X. Prymasowi wyrazy najgłębszego hołdu. Obiecujemy wiernie stać pod sztandarem Chrystusa Króla.

Referat.

Prezes okręgowy Polskiego Związku Kolejowców p. Jabłoński z Torunia wygłosił znakomicie przemyślany i opracowany referat o obowiązkach Polaka-katolika w chwili dzisiejszej.

Referent w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił rolę i znaczenie katolicyzmu w Polsce przedrozbiorowej (Kopernik, Kordecki, Sobieski) a następnie przedstawił zgubne dla państwa i społeczeństwa skutki szerzącej się dziś niewiary w postaci t. zw. postępu.

Przeklętym jest taki postęp, — mówił referent — który z dzieci czyni ojcobójców, matkobójców, samobójców!

Tylko rodzina katolicka, uświęcona nierozerwalnym związkiem małżeńskim, może być ostoją i przyszłością społeczeństwa!

Tylko Polska katolicka może być silną, wielką, nierozerwalną i niepokonalną!

Rezolucja.

Na wniosek referenta p. Jabłońskiego uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

My zgromadzeni na wiecu w Dniu Katolickim w Bydgoszczy w dniu 30-tym października.

Jesteśmy świadomi sobie, że Kościół Rzymsko-Katolicki, jako prawdziwy Chrystusowy jest jedyną podstawą pomyślnego rozwoju i chwały Państwa Polskiego.

Dlatego żądamy:

1. Pełnej wolności i swobody dla Kościoła Katolickiego.
2. Wychowania katolickiego młodzieży naszej w szkołach katolickich.
3. Zwalczania wszelkiej pornografji.
4. Zważywszy, że świętość i nierozerwalność węzła małżeńskiego jest źródłem szczęścia rodzinnego, oraz ostoją społecznego ładu i porządku, sprzeciwiamy się jaknajenergiczniej wszelkim zakusom rozluźnienia sakramentalnego związku małżeńskiego przez rozwody.
5. Apelujemy do wszystkich czynników miarodajnych, aby pomni na katolicką przeszłość Polski, przeciwstawiły się energicznie rozbijaniu jedności narodowej przez przeciwstawienie się szerzeniu sekty oraz Imkę.

Zakończenie.

Po referacie p. Jabłońskiego, przyjętym niemilknącemi oklaskami, ks. prob. Skonieczny wezwaniem do organizowania się w stowarzyszeniach katolickich i pochwaleniem Pana Boga zamknął wiec.

W końcu odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę“.

Całość czwartego Dnia Katolickiego wypadła imponująco.

Bydgoszcz dała nowy dowód, że **ludność polsko-katolicka jest i pozostanie wierną tradycjom ojców i zawsze twardo, zwarcie, śmiało i odważnie stać będzie na straży Krzyża Chrystusowego, tego widomego znaku siły i potęgi Kościoła i Ojczyzny!** F.

Przed rozbrojeniem Francja i Polska chce zorganizować swe armje?

Ględzenie hakatystycznej bibuły.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Na naczelnem miejscu nacjonalistyczny „Der Tag“ występuje z rewelacjami o programowem sabotowaniu rozbrojenia przez Polskę. „Der Tag“ dowodzi, że nie należy spodziewać się podjęcia rzeczowych rokowań w sprawie rozbrojenia, gdyż Francja chce zyskać na czasie, by dokonać reorganizacji swej armji. Z podobnemi zamiarami nosi się również Polska, która obok 300 tysięcznej armji regularnej ma drugą armję pokojową, a mianowicie 350 tysięcy strzelców!???

Pięciolecie zwycięstwa faszyzmu.

Wspaniałe uroczystości we Włoszech.

Rzym, 30. 10. PAT. Obchód piątej rocznicy dojścia faszystów do władzy miał **charakter wybitnie uroczysty,** zarówno w Rzymie, jak i głównych miastach prowincjonalnych. Głównym punktem programu tych uroczystości było **otwarcie robót publicznych:** dróg, mostów, wodociągów i muzeów, gdyż w myśl odezwy Mussoliniego do czarnych koszul dzieło, dokonane przez faszystów, **oceniać należy odtąd nie według słów, a według czynów.**

W Rzymie Mussolini przyjął **defiladę** wszystkich oddziałów garnizonu, w której wzięło udział około 23.000 ludzi. Po defiladzie oddziały wojskowe zgromadziły się na hippodromie Villa Glori, gdzie Mussolini w uniformie generalissimusa milicji wygłosił do czarnych koszul **przemówienie.** Olbrzymie rzesze publiczności wznosiły gromkie okrzyki na cześć Mussoliniego. Przez cały dzień nad miastem krążyły **eskadry samolotów i balonów.**

Niemiecki handel prze do zgody z Polską.

Berlin, 30. 10. PAT. Demokratyczny „Berliner Boersen Kurier“ przypomina, iż od czasu, kiedy min. Stresemann, wyjeżdżając na sesję Rady Ligi Narodów, otrzymał instrukcje gabinetu dla omówienia z min. Zaleskim warunków wznowienia rokowań traktatowych — decyzja gabinetu niemieckiego była ustawicznie odraczana i że obecnie, kiedy już gabinet zgodził się zasadniczo na wznowienie rokowań, nagły wyjazd kanclerza spowodował ponowne odroczenie decydującej uchwały. Ta taktyka przewlekania nie da się usprawiedliwić względami na regulamin obrad gabinetu. W rzeczywistości ministrom niemiecko-narodowym a zwłaszcza ministrowi Schielemu nie zależało na tem, aby gabinet powziął taką uchwałę. Dziennik podkreśla, że po **niewątpliwych ustępstwach ze strony Polski (?) w sprawie osiedleńczej (?)** obecnie kolej przychodzi na Niemcy, które muszą wystąpić z propozycją. Należy wziąć pod uwagę sytuację ogólną, która ze względów politycznych i gospodarczych niewątpliwie nagli do wznowienia rokowań. To też przeciwko próbom odwleczenia rokowań należy zawczasu zaprotestować.

Piłsudski na zimowych leżach.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski wraz z rodziną wyjeżdża w czwartek na zimowy pobyt z Sulejówka do Belwederu.

Wyświęcenie pierwszego biskupa japońskiego.

Rzym, 30. 10. PAT. W dniu dzisiejszym Papież dokonał w bazylice św. Piotra konsekracji msgr. Hayasaka, pierwszego biskupa japońskiego.

„Batalja XX-go wieku" w Anglji.

Rola „Trade Union'ów" w państwie.

(Od własnego korespondenta.)

Londyn, w październiku.

„Batalją XX-go wieku" nazwał „Daily Telegraph" walkę, jaką tej wiosny przeprowadził gabinet konserwatywny p. Stanley Baldwin'a ze związkami zawodowymi, czyli z **Trade-Union'ami**. Walka ta doprowadziła do uchwalenia przez Izbę Gmin specjalnej ustawy w przedmiocie związków zawodowych i konfliktów pracy (Trade Unions and Trade Disputes Aca). Ustawa ta nie jest oczywiście końcem „batalji"; jest raczej jej początkiem. Bo od roku 1871, kiedy parlament przyznał związkom zawodowym moc prawną, każdy nowy w tym przedmiocie „Act" uprawnienia związków rozszerzał; natomiast „Act" z 23 czerwca b. r. znacznie je okroił.

Wszyscy pamiętamy, że **Trade Union'y** angielskie, celem poparcia żądań górników, wywołały 3 maja 1926 strajk powszechny w Anglji. Strajk ten został złamany po dniach dwunastu przez rząd, poparty przez społeczeństwo. Strajkowali nadal tylko górnicy. Wytrzymali do końca listopada, ale w rezultacie wrócili do pracy nie uzyskawszy nic. Straty tego strajku ekonomiści angielscy obliczają na 300 miljonów funtów szt., nie mówiąc już o zachwianym prestiżu W. Brytanji.

Zaraz po złamaniu strajku powszechnego rząd angielski postanowił skorzystać z wielkiej fali niepopularności **Trade Union'ów**, aby ich uprawnienia ograniczyć. Sir William Joynson Hiks, sekretarz stanu spraw wewnętrznych, oświadczył wówczas w Izbie Gmin, że rząd nie ma wcale zamiaru niszczyć organizacyj zawodowych i pragnie aby mogły one nadal funkcjonować z pożytkiem dla pracujących mas; ale obrona interesów całego społeczeństwa jest jego obowiązkiem i dlatego uczyni wszystko, aby w przyszłości uchronić kraj przed takiemi „niespodziankami", jak strajk powszechny.

W marcu r. b. projekt ustawy, zredagowanej przez znakomitego prawnika, jakim jest sir Douglas Hogg (**attorney general**, czyli doradca prawny członków gabinetu z rangą ministra), został przedłożony Izbie Gmin. Po trzymiesięcznej walce konserwatystów z socjalistami, „Act" przeszedł 23 czerwca 354 głosami przeciw 139. Jest on krótki i bardzo jasny, choć przywódcy **Labour Party** dowcipkowali, że Hogg rymuje z „fog" (mgła). Opiera się nowa ustawa na następujących wytycznych:

1) Strajk generalny jest niedozwolony, a uchylający się od brania w nim udziału nie mogą być przez to poszkodowani;

2) Terror i wywieranie nacisku na tych, którzy w czasie strajku pragną pracować, są uważane za przestępstwa;

3) Nikt nie może być zmuszony do zasilania wbrew swej woli, funduszów politycznych jakiejś partji;

4) Ktokolwiek wstępuje **na służbę państwową**, musi pozostać wiernym państwu, a **nie organizacji zawodowej**, do której należy.

Liczba członków **Trade Union'ów** wynosiła 8 miljonów w roku 1920; dziś wynosi tylko 5 miljonów, ale cała ta masa jest zdecydowanie przeciwna ustawie z 23 czerwca. To samo można powiedzieć o **Labour Party**. Ta ostatnia wytworzona została przez związki zawodowe i na 3 miljony jej członków olbrzymia większość należy do **Trade Union'ów**. Przywódcy Partji Robotniczej zawsze wpływali na związki zawodowe w duchu umiarkowania, zawsze byli przeciwni „akcjom bezpośrednim" i zalecali tylko walkę parlamentarną, ale pod groźbą utracenia wszelkiego w masach miru muszą zwalczać wyżej wspomniany „Act". To też p. Ramsay Mac Donald zapowiedział na kongresie w Blackpol, że pierwszym czynem rządu robotniczego, kiedy znów dojdzie do władzy, będzie zniesienie antystrajkowej ustawy.

Nietylko socjaliści ją zwalczają. Tak wybitni liberałowie jak lord Grey, oraz sir John Simon również są jej przeciwni. **Economist**, poważny tygodniowy organ kół gospodarczych pisze, że „jest zawsze rzeczą niebezpieczną uchwalać ustawy skierowane przeciw miljonom zorganizowanych obywateli". Jeśli wziąć pod uwagę, że robotnicy angielscy (zorganizowani w **Trade Union'ach** i nie) stanowią absolutną większość ciała wyborczego tego kraju (a ciało to liczy 22 miljony wyborców) — to zrozumiemy, że „batalja 20-go wieku" jest jeszcze nierozegrana.

Błędem byłoby myśleć, że chodzi tu nietylko spór natury społecznej, o takie czy inne uprawnienia związków zawodowych: naprawdę gra się toczy o przyszłość Imperjum Brytyjskiego. Często się mówi o tem, że Anglja jest nastarsza demokracja świata, że parlamentaryzm funkcjonuje tam od 16-go wieku. Trzeba przedtem ustalić, co się przez to rozumie, bo ustrój demokratyczny w nowoczesnem tego słowa znaczeniu istnieje w Anglji dopiero od połowy zeszłego stulecia, t. j. od reform Gladstone'a, który rozszerzył prawo wyborcze na robotników (**głosowania powszechnego jak to, które mamy w Polsce, do dziś w Anglji niema**). Rezultatem tej reformy był ruch polityczny, który doprowadził do stworzenia Partji Pracy. Ta ostatnia jest dziś potęgą. Niewątpliwie dojdzie do władzy jeśli nie po wyborach z roku 1928, to po następnych. **Zobaczymy, czy pacyfistyczna i robotnicza demokracja angielska zdoła utrzymać w całości Imperium Brytyjskie, tę największą polityczną konstrukcję w dziejach świata, to dziwaczne ale imponujące dzieło angielskich kupców, przemysłowców, żeglarzy i arystokracji.**

Kazimierz Smogorzewski.

Dyktatura Waldemarasa ma się ku końcowi.

Gdańsk, PAT. Z Kowna donoszą do pism gdańskich, że na Litwie przygotowuje się nowy zwrot, który może mieć wielkie znaczenie w dziedzinie zewnętrznej polityki litewskiej. Nacjonaliści litewscy, jedyna dotychczas podpora rządu, zwrócili się, jak słychać, w ostatnich dniach do premjera Waldemarasa z żądaniem rozszerzenia podstawy politycznej rządu, gdyż w obecnych warunkach wewnętrzno-politycznych wszelka praca pozytywna jest wykluczona. **Nacjonaliści pragną wstąpienia chrześcijańskiej demokracji do rządu.** Ponieważ oba te stronnictwa już oddawna domagają się niezwłocznego zwołania sejmu i powrotu do stosunków konstytucyjnych, przeto w razie rozszerzenia podstawy politycznej we wspomnianym wyżej kierunku samowładne rządy Waldemarasa rychło się skończą.

Z innego źródła donoszą, że stronnictwa opozycyjne przygotowują wspólną akcję celem **przywrócenia na Litwie stosunków konstytucyjnych.**

Zamach na prezydenta republiki greckiej.

Konduriotis został lekko raniony w twarz. — Sprawcą jest komunista.

Ateny, 30. 10. PAT. Prezydent republiki greckiej Konduriotis stał się dziś ofiarą zamachu. W chwili, gdy prezydent po opuszczeniu gmachu ratusza, gdzie dokonał otwarcia kongresu burmistrzów, wsiadał do auta, pewien młody człowiek strzelił doń z rewolweru, raniąc go **lekko w twarz.** Rannego prezydenta przewieziono natychmiast do położonej w pobliżu kliniki. Wzburzony tłum **usiłował zlinczować** sprawcę zamachu. Został on aresztowany przez policję.

Ateny, 30. 10. PAT. Sprawca zamachu na prezydenta republiki Konduriotisa nazywa się Zafioros Gussios, liczy 28 lat. Po aresztowaniu **zaczął symulować głuchoniemego.** Zeznánia swoje składa na piśmie. Zaprzecza jakoby miał wspólników. W czasie przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji znaleziono **książki i dzienniki komunistyczne.**

Straszne nieszczęście kolejowe we Włoszech.

Bari, 30. 10. (PAT) Na linji Locorestondo nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Dotychczas stwierdzono, że zabitych zostało 6 osób, a 24 ranne, w tem kilkanaście ciężko. Na znak żałoby z powodu tej katastrofy odwołano w Bari uroczystości, związane z piątą rocznicą marszu faszystów na Rzym.

Millerand senatorem.

Alencon. (PAT) Millerand (Jedność narodowa) wybrany został senatorem w pierwszem głosowaniu 536 głosami przeciwko 303, które padły na umiarkowanego republikanina L'Abbe.

* * *

Gdy w 1924 r. kartel lewicowy opanował większość w parlamencie francuskim ówczesny prezydent Millerand został zmuszony do ustąpienia, gdyż radykalni politycy na propozycję Milleranda utworzenia rządu odmówili, a prasa radykalna wręcz oświadczyła, iż nikt z rąk tego prezydenta nie weźmie misji utworzenia gabinetu Millerand bowiem jako prezydent opowiedział się przeciw radykałom. Po ustąpieniu Millerand ubiegał się o mandat poselski bez powodzenia. Obecnie wszedł do senatu, gdzie jako głowa opozycji prawicowej przeciw radykałom niejednokrotnie zajmie uwagę opinji. (b)

Czechosłowacja znosi paszporty i wizy!

Praga, 30. 10. (PAT) Ministerstwo spraw wewn. opracowało ustawę, upoważniającą rząd do zniesienia w komunikacji między Czechosłowacją a obcemi państwami nietylko przymusu wizowego, ale i paszportowego.

(Kiedyż i rząd polski zamieni nas w wolnych obywateli? Bo przymus paszportowy jest wyrazem najgorszej niewoli, w jaką rządy zakuwają ludy. — Red.)

Śmierć 18 ludzi w nurtach Nilu.

U górnego biegu Nilu pod Ondurmanem przeprawiało się przez rzekę za pomocą promu 35 osób. Prom jednakże obliczony był zaledwie na 18-cie osób i był przytem zepsuty. To też na środku rzeki prom utonął, a z 35-ciu osób zginęło 18. Byli to sami urzędnicy, którzy przeprawiali się przez rzekę do swych biur.

Wrocław — twierdzą!

Naturalnie zwróconą przeciw Polsce.

Wrocław, 31. 10. AW. Miasto Wrocław zostało rozkazem naczelnego dowództwa Reichswehry wydzielone jako odrębna jednostka wojskowo terytorjalna i zamienione na twierdzę. Dotychczasowy komendant garnizonu pułk. von Taysen został zamianowany dowódca twierdzy. Jednocześnie z tem zarządzeniem niemieckie władze wojskowe przystąpiły do budowania umocnień fortyfikacyjnych w okolicy Wrocławia.

Czego żądają urzędnicy?

Stabilizacja i zniesienie osławionego par. 116. — Urzędnicy muszą być równomiernie wynagradzani. — Przed ostatecznem uregulowaniem poborów doraźnej ich podwyżki. — Dodatki do uposażeń i wynagrodzenie za godziny nadsłużbowe.

Warszawa, 30. 10. PAT. W niedzielę 30 bm. zakończyły się dwudniowe obrady kongresu zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych. Ze spraw zasadniczych uchwalono: postulat automatycznego awansu urzędników i niższych funkcjonarjuszy, zakończenie procesu stabilizacji, zniesienie znanego art. 116, poprawy obecnego systemu pomocy lekarskiej, podwyższenia kategorji służby przygotowawczej; co do uposażenia zaś uchwalono żądanie, by w ustawach, regulujących uposażenia wszystkich osób, pozostających w stosunku służbowym do państwa, przeprowadzona była zasada jednakowego uposażenia przy równych studjach, równych latach służby i równych kwalifikacjach i aby wydana została jednolita ustawa w tym względzie. Jako punkt wyjścia uposażeń w obecnych warunkach, tj. zanim sytuacja finansowa państwa pozwoli na zapewnienie pracownikom państwowym bytu, odpowiadającego godności ich stanu, uchwalono zażądać podwyżki zgodnie ze wzrostem drożyzny. Równocześnie uchwalono domagać się odpowiedniej podwyżki dodatków do uposażeń (stołecznego, kresowego, ekonomicznego i mieszkaniowego). Za prace poza godzinami służbowemi uchwalono żądać osobnego wynagrodzenia a dla urzędników na stanowiskach kierowniczych dodatku za kierownictwo.

Dla polepszenia bytu dla emerytów kongres uchwalił rezolucje, mające na celu dostosowanie wymiaru zaopatrzenia emerytalnego zasadniczo do norm uposażeń funkcjonarjuszów czynnych służby, m. i. zaś wypłacenie jednorazowego zasiłku przyznanego już fukcjonarjuszom czynnym.

Bartel powiedział smutną prawdę!

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Na kongresie zrzeszeń urzędniczych zjawił się wicepremjer Bartel, który przestrzegając urzędników przed zbyt daleko idącymi żądaniami, a wskazując na ciężką sytuację państwa powiedział między innemi:

Zechcą panowie zorjentować się w dochodach państwa. Należy pamiętać o tem, że sytuacja finansowa i budżetowa Polski do niedawna była sytuacją płynną; że jesteśmy jedynem państwem na świecie, które musiało przeprowadzić dwukrotnie stabilizację waluty (niestety!). Niema drugiego przykładu, aby raz ustabilizowana waluta wymagała ponownej stabilizacji (niestety!) Ta obecnie przeprowadzona stabilizacja musi być ostatnią. W umysłowości każdego pracownika musi być głębokie przeświadczenie, że raz ustabilizowany pieniądz jest rzeczywiście stabilizowany. Jeżeli się nie stworzy tej psychiki i zaufania, mającego podstawy realne, to dla waluty polskiej i dla sytuacji gospodarczej i dla uposażenia urzędnika byłoby wielkie niebezpieczeństwo.

Proces Birka.

Tallin, 31. 10. (PAT) Rozpoczął się tu proces przeciwko byłemu posłowi estońskiemu w Moskwie Birkowi. Badanie świadków zakończy się prawdopodobnie w tym tygodniu. Wyrok spodziewany jest w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

* * *

Birk opublikował w prasie sowieckiej dokumenty, tyczące stosunków polsko - estońskich, przyczem oskarżał estońskiego ministra spraw zagranicznych o intrygi przeciw sowietom i to rzekomo z poduszczeń kierownika wydziału wschodniego w polskiem Min. S. Z. P. St. Janikowskiego. Wezwany do powrotu i usprawiedliwienia się, Birk odmówił i pozostał w Moskwie. Fakt podobnej zdrady jawnej jest w dziejach nowoczesnych bezprzykładny. Po upływie dłuższego czasu Birk przekroczył granicę estońską i oddany został w ręce sprawiedliwości. (b.)

Plotki nieprzyjaciół Rumunji.

Jedynie dla scharakteryzowania nastrojów, jakie dokoła Rumunji wytwarzają wrogowie tego państwa, rozsiewając plotki z dworu królewskiego, zamieszczamy poniższy telegram:

Paryż, 30. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że zaprzeczają tam wiadomościom o ucieczce królowej Marji.

Z Jugosławji.

Stefan Radicz demonstruje.

Białogród. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny wniósł Stefan Radicz w imieniu swej partji wniosek o postawienie w stan oskarżenia prezydenta ministrów Wukicewicza. Prezydent ministrów oskarżany jest o złamanie kilku artykułów konstytucji m. in. postanowień ustawy o ochronie niebezpieczeństwa i porządku publicznego, a mianowicie przez to, iż wywierał on nacisk na żandarmerję, policję i władze administracyjne podczas wyborów celem teroryzowania ludności i fałszowania wyników wyborów. Według konstytucji wymagane jest przyjęcie tego wniosku większością 2/3 głosów. Jest wykluczone, aby większość taka się znalazła.

Rada pana Jacka.



Dziadziu, jak znowu zamkniesz tę budę, to tylko tak!

WANDA ZALESKA-KURNATOWSKA (2

Tajemnica nocy październikowej.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Przed 32-ma laty Weronka Balcerzakówna, córka włodarza z Olchowej, wychodziła zamąż za Kaspra Wawrzyniaka, fornala z tejże Olchowej. Jedynaczce wiernego sługi sprawił dziedzic huczne wesele. W miesiąc potem, Kacper Wawrzyniak poszóstną karetą, zaprzężoną w białe araby słynnego olchowskiego stada, wiózł dziedzica swego do ślubu.

Pożenili się więc prawie jednocześnie i prawie jednocześnie w chałupie i we dworze przybył pierwszy, upragniony zawsze syn.

Weronkę młodą, zdrową, ładną kobietę upatrzono sobie na mamkę. Przywiązana gorąco do własnego dziecka — odmówiła.

Ale były to czasy, w których wola pracodawcy była prawem. Olchowski nie znosił oporu; zagroził, że o ile Weronka nie usłucha, mąż jej i rodzice stracą służbę. Obie rodziny były z dawna w Olchowej osiadłe i wszelka zmiana była dla nich nie do pomyślenia. Młoda kobieta ugięła się pod przemocą i poszła do dworu, aby drogocennym pokarmem żywić cudze dziecko z krzywdą własnego...

A dziedziczka tymczasem nie mogła przyjść do siebie i gasła cicho, obojętna na wszystko, co się wkoło niej działo. Niemowlę było na opiece służby. Sam Olchowski, złamany chorobą młodej żony, również mało interesował się synem i nawet do niego nie zaglądał. Zapowiedział tylko mamce, że jej pod żadnym pozorem nie wolno iść do chałupy i dziecka swego odwiedzać.

Raz, dowiedział się od lokaja, że nie słucha i co wieczór do domu się wymyka. Powtórnie zagroził wyrzuceniem obu rodzin z Olchowej. Wówczas poprzysięgła mu zemstę: za to że na nią rękę podniósł i za tę tęsknotę, która ją żarła.

Niedługo czekała; młodą panią Olchowską doktorowie kazali wywieść na południe. Dom i dziecko zostały na opiece ciotki Olchowskiego, panny Emilci, starej dewotki, której całem zajęciem było kłaść pasjanse i odmawiać pacierze. O resztę nie troszczyła się wcale...

Gdy po trzech miesiącach Olchowski z trumną żony wrócił z zagranicy, Weronka miała na ręku własne dziecko...

Wkradłszy się pewnej ciemnej nocy do chałupy, zamieniła niemowlęta, korzystając z głębokiego snu całej rodziny. Nie wiedział o tem nikt — prócz niej i Boga.

Jakie potem miała życie, tego nie pojmie ten, kto nie wierzy, że dusza chłopska ma także niedościgłe głębiny... Początkowo, karmiąc i chowając własne dziecko w dostatku i dworskich wygodach, kąpiąc w pachnącej wodzie ubierając w cieniutką bieliznę, czuła się szczęśliwą. Ale przyszła chwila, gdy dziecko ssać przestało... Trzeba było wrócić do chałupy, gdzie na polepie glinianej pełzał z wysoko uwiązaną na plecach koszuliną dziedzic starego rodu Olchowskich... O powtórnej zamianie nie mogło być mowy; dzieci miały po roku i każdy by je poznał. Przytem Weronka chciała dla swego syna bogactwa, ziemi, zaszczytów... Gdzieś w podświadomych głębinach duszy czuła, że to zbrodnia, to wyrzucenie pisklęcia z własnego gniazda... Ale mówiła sobie: „Nigdy się o tem nie dowie, a ja go przecie nie ukrzywdzę!“ I nie krzywdziła; owszem, starała mu się dać nawet więcej, niż zwykle chłopskie dziecko dostaje — wygód i starania. Ale nie było w tem serca. Z całą gwałtownością natur pierwotnych — tęskniła; podkradała się pod sztachety dworskiego ogrodu i śledziła niańkę i dziecko; czasem szła do dworu; jako dawna mamka miała wstęp do dziecinnego pokoju. Brała małego na ręce, bawiła się z nim i pieściła; całowała lniane chłopskie włosięta, niebieskie oczy, pucułowate policzki rumiane... Ale tego wszystkiego było jej za mało; schła z tęsknoty. A Bóg jakby chciał ją ukarać za popełnioną zbrodnię, nie dawał jej więcej dzieci.

Płynęły lata. Rok za rokiem coraz bardziej oddalał od niej życie — niemowlę, potem chłopca, potem dorosłego mężczyznę... Wizyty do dworu stawały się coraz rzadsze; Olchowski dawnej mamce nie miał nic do powiedzenia; wciskał jej w ręce 3 ruble i jak mógł skracał odwiedziny...

Starała się cieszyć jego dobrobytem bogactwem, szczęściem, ale czuła, że jej to nie wystarcza. Ona chciała syna dla siebie, a wiedziała, że nigdy go już mieć nie będzie.

Wbrew zwyczajom wiejskich kobiet, małomówna była całe życie i zamknięta w sobie. Lękała się zawsze, aby na usta się jej nie poniosły jakie niepotrzebne słowa, będące kluczem jej tajemnicy; dlatego pracą i zajęciami domowemi odgradzała się od sąsiadek i kumoszek i z nikim nie żyła w przyjaźni. Nazywały ją „honorową“. Jakże! Włodarzówną była i mamką dziedzica... Mąż jej umarł, gdy Jędrek już dorósł; zastąpił ojca w służbie folwarcznej. Mieszkali wciąż w tej samej chacie, do której ciemną październikową nocą przyniosła owinięte w chusty pańskie dziecko i zamieniła na swoje... Patrzyły na ten czyn te same sprzęty te same obrazy; ta sama lampka oświecała migotliwem światłem mroki...

I kiedy złożona ostatnią niemocą, w taką samą noc październikową, przypomniała sobie wszystko, zdjęta strasznym lękiem, rozdzierającym krzykiem poczęła wołać o księdza, pośrednika między duszą umęczoną a Bogiem.

Przyszedł, wysłuchał i powiedział: „Wyznaj! Napraw krzywdę! A potem odejdź w pokoju!“

Wyznała; stygnące palce położyła na ukrzyżowane, przebite gwoździmi nogi Zbawiciela i przysięgła, że mówiła prawdę...

A ksiądz Antoni, gdy śpiewał „Requiem“ nad trumną, gdy grudki żółtego piasku rzucał w głąb chłopskiej mogiły, miał ciągle w duszy słodkie poczucie odniesionego zwycięstwa, tryumfu dobrej sprawy...

Młody był jeszcze ksiądz Antoni i nie znał zawiłych dróg ludzkiego życia...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święto poległych bohaterów.

Dzień Wszystkich Świętych — święto zmarłych w Polsce ma szczególnie silną i głęboką tradycję, zarówno wśród ludu prostego, jak i inteligencji. Opiera się ona na starym, jeszcze z czasów pogańskich pochodzącym kulcie dla zmarłych, a wzmocniła ją jeszcze poezja i przeżycia tragiczne narodu naszego.

Lud nasz wierzy, że w noc zaduszną wszyscy zmarli mają dozwolone zejście na ten świat wśród żywych, że choć niewidzialni w noc tę odwiedzać mogą zmarłe matki — dzieci sieroty, dzieci — rodziców i t. d. — jedyny raz w ciągu roku.

To święto zmarłych w żadnym bodaj kraju niema tak wybitnego jak w Polsce charakteru religijno-moralnego. Jest ono nietylko okazją do odwiedzania grobów, dla złożenia na nich wieńców i palenia świateł, ale równocześnie dniem modłów za dusze pokutujące, wreszcie — dniem szczególnego uczczenia pamięci zmarłych i poległych bojowników i męczenników narodowych.

Blisko miljon tych grobów bohaterów liczy ziemia polska i dalekie strony świata. Rozrzucone są one po cmentarzach miejskich i wiejskich, często jeszcze w polach w pobliżu tych miejsc świętych, gdzie boje o wolność nasza staczano.

Lecz są to cmentarze, na które nie przyjdzie nikt, są to groby, na których nikt nie zapali ani światła, ni garści kwiatów jesiennych nie rzuci, ni pieśni smutnej nie zanuci.

Są to cmentarze hen rozrzucone po świecie — po lasach poleskich, litewskich, białoruskich, po ukraińskich stepach, po tajgach sybirskich, po tundrach murmańskich, w głębinach mórz dalekich i nieznanych, we Francji tam pod Verdun, w lesie Argońskim i tam w słonecznej Italji nad Piawą. Po całym świecie rozrzucone, bieleją na wietrze polskie kości — samotne, opuszczone, bezdomne nawet po śmierci.

Mamy dziś święto umarłych. Święto czci dla tych, co odeszli do lepszego świata, stało się w wolnej Polsce świętem czci przedewszystkiem dla tych, co za Polskę polegli. Jest to święto duchów nieśmiertelnych, tysiącem tajemniczych nici ze światem związanych, święto tych, których prochy kryją wielkie mogiły bratnie, święto „orląt“ lwowskich, skautów płockich, święto bezimiennych twórców wielkiego „cudu nad Wisłą“, ofiar bezbronnych na progu ojczystej chaty, przez wroga okrutnie pomordowanych.

Nie z cudu Polska się wyczarowała, ale z krwi i ofiary narodu. Niechże więc każde miasto, każda wieś czci swoich bohaterów.

Poległ na bruku Poznania Franciszek Ratajczak, pierwszy swą krwią pieczętując dzieło odkupienia drogiej nam Wielkopolski z niewoli. Lała się krew naszych braci pod murami bohaterskiego Lwowa, pod Wilnem, na błotach poleskich i t. d., lała się ta krew ofiarna, purpurową wstęga kreśląc i krzyżami grobowemi wytyczając granice Rzeczypospolitej.

Na krańcach ziemi polskiej i obcej polegli za Ojczyznę jej najlepsi synowie, stosami ciał swych torując drogę ku świetlistej przyszłości następnym pokoleniom. Niechajże więc w dniu tym pochwalone będzie imię tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów.

Więc gdy na tych samotnych, opuszczonych i nieznanych nikomu mogiłach nie zapłoną dziś i jutro kaganki żałobne, niechaj choć myśli nasze ku nim pobiegną i złożą cichy, milczący hołd i cześć poległym ojcom, synom i braciom.

Ku tym, którym Ojczyzna nasza wolność zawdzięcza, niechaj pójdzie myśl wszystkich. Ich groby chociaż nieznane, należą do całego narodu, bo ich krew ofiarna przyniosła nam dar bezcenny, dar wolności.

Dramat na ulicach Warszawy.

Posterunkowy zastrzelił fałszerza pieniędzy.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Wywiadowca policyjny w Łodzi wpadł wczoraj na trop głośnego fałszerza 5-złotówek niejakiego Petrykowskiego. Złoczyńca ten wpadł już raz w ręce władz, jednak zdołał się z rąk sprawiedliwości wyślizgnąć. Funkcjonarjusz policji dopadł go w piwiarni i zażądał wylegitymowania się. Petrykowski doręczył wywiadowcy swój autentyczny paszport. Gdy ten był zajęty przeglądaniem dokumentu, Petrykowski uderzył go pięścią między oczy, poczem korzystając z oszołomienia wywiadowcy, umknął na ulicę. Wywiadowca puścił się za nim w pogoń, dał kilka strzałów rewolwerowych, z których jeden rozszarpał nerkę uciekającego. Petrykowski runął na bruk i skonał przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Proces przeciw mordercom kuratora Sobińskiego.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie wygotował akt oskarżenia przeciwko członkom ruskiej organizacji wojskowej, która dała inicjatywę do zamordowania ś. p. kuratora Sobińskiego. Akt oskarżenia obejmuje 140 stron druku maszynowego. Rozprawa odbędzie się dopiero w połowie stycznia roku przyszłego. Ze względu na materjał dowodowy rozprawa potrwa około 6-ciu tygodni. Będzie dla niej wylosowana specjalna ława przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiedzie 17 osób. Z uwagi na to, że przedmiotem rozprawy będą również zarzuty szpiegowskie, rozprawa będzie częściowo tajna.

Mordercy policjanta i gajowego

staną przed sądem doraźnym.

Brześć Litewski, 31. 10. PAT. Pościg za sprawcami morderstwa posterunkowego Tetera i gajowego Pietrowa został dnia 26 bm. uwieńczony pomyślnym wynikiem. Dzięki energicznemu prowadzeniu dochodzeń pod kierunkiem naczelnika urzędu śledczego, komisarza Rucińskiego, aresztowano Dymitra Klimowicza, zabójcę gajowego i Pawła Leszczuka, zabójcę policjanta. Nadto zostali aresztowani Iwan Cyryluk i Sawieli Sidoruk, którzy również brali udział w zbrodniczej bandzie kłusowników. Mordercy przyznali się do winy oraz wskazali miejsce, w którem przechowywali broń. Staną oni przed sądem doraźnym.

Rozbiła siostrze swej czaszkę.

I trupa wrzuciła do rzeki „Kukawki“.

Mieszkanka wsi Króle pow. Bielsk, gminy Skórzec, Magdalena Koc, podczas sprzeczki na tle zatargu majątkowego, zamordowała siostrę swą Paulinę Koc, rozbijając jej czaszkę. Po dokonaniu zbrodni przestępczyni ukryła trupa w komorze, a następnie wieczorem wyniosła zwłoki z komórki i wrzuciła do przepływającej niedaleko domu rzeczki „Kukawki“. Na drugi dzień po dokonaniu zbrodni zaalarmowała sąsiadów, symulując nieszczęśliwy wypadek utonięcia siostry. Zabójczynię po stwierdzeniu winy oddała policja do dyspozycji sędziego śledczego.

Pożar szybu naftowego.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). W szybie, należącym do firmy Bloch w Borysławiu wybuchł pożar. Szkody wynoszą 50 tys. złotych. Katastrofę spowodowało urwanie się windy, która spadając ze znacznej wysokości, uderzyła o stalowe narzędzia wiertnicze i wytworzyła iskrę. Mechanik, który znajdował się w windzie jest ciężko ranny.

Rozwiązanie rady miejskiej Białegostoku.

Białystok, 30. 10. (PAT) Ministerstwo Spraw Wewn. reskryptem z dnia 26 bm. zarządziło rozwiązanie rady mijskiej Białegostoku z uwagi na **brak inicjatywy w pracy samorządowej i poderwanie zaufania u miejscowej ludności.** Właściwe zarządzenie w sprawie nowych wyborów wyda wojewoda w czasie najbliższym.

Oficer, który grozi kobiecie obiciem!

Warszawa, 30. 10. (tel. wł.) Główny oskarżony w procesie o nadużycia w warszawskiem P. K. U. major Wróblewski, podszedł wczoraj do współpracowniczki „Gazety Warszawskiej Porannej“ w korytarzu Sądu Wojskowego i oświadczył jej dosłownie: „Jak mnie uniewinnią, obiję panią. Daję na to słowo“.

Warkocz, paziówka a poezja.

W ubiegłym stuleciu żył w ówczesnych Prusach Królewskich, dzisiejszem województwie pomorskiem, mąż, o którym powiedziano, że był to najzasłużeńszy Polak w Prusach Zachodnich, charakter czysty jak łza, którego jedynym ideałem było dobro Ojczyzny, a który czy to jako małżonek i ojciec, czy to jako zawołany rolnik, lub też jako poseł na sejm pruski, pisarz i poeta, pełen był niespożytych zasług dla sprawy polskiej. Mąż ten, Ignacy Łyskowski, urodził się 1820 r. w Mileszewach pow. brodnickiego, który to majątek później odziedziczył, zmarł 1886 r. w Poznaniu a pochowany jest w Lembargu, gdzie był lochrzczony, gdyż Mileszewy należały i dziś należą do parafji lembarskiej.

Ignacy Łyskowski, będąc akademikiem, słyszał, jak komilitonowie jego śpiewali pieśni o piękności dziewic innych narodów, zwłaszcza Hiszpanek, i martwił się, że niema pieśni o piękności i urodzie polskiej dziewicy. Wnet się więc zabrał do pracy i ułożył pieśń: „Polska dziewica słynna z swej urody“ itd. Pieśń ta wkrótce rozeszła się w całej Polsce i należała do najulubieńszych pieśni polskich.

W pieśni tej wylicza poeta przeróżne zalety Polki, świadczące o jej urodzie, jej cnotach, w ostatniej zaś zwrotce zachwyca się warkoczem Polki:

„Warkocz gdy splecie, wstążki lśnią
[dokoła,
Nic jej na świecie zrównać nie podoła,
Nic tu Hiszpanki, płoche kochanki,
W świecie jedyna polska dziewczyna!“

A gdzieżeś dzisiaj, ty zdobny warkoczu, coś twym powabem zachwycał duszę poety? Może, o ile cię co gorszego nie spotkało, leżysz marniejąc w rupieciarni jakiegoś fryzjera. Gdyby Łyskowski dziś spojrzał na głowy przeważnej liczby Polek, niezawodnie z żalem zaśpiewałby:

Warkocz obcięty, włosy upalone,
Jak czub u dudka stoją najeżone.
Polska dziewica, czemuż warkocz znika,
Dlaczego postać przybierasz fircyka?

M. J.

Z Rosji Sowieckiej.

Zamach na członka kolegjum G. U. P. Jagodę.

W sobotę, 8 października mówiono bardzo głośno w sferach komunistycznych w Moskwie o zamachu na członka kolegjum G. U. P. Jagodę. Zamachu dokonano 7 bm. w Butyrkach w tym czasie, kiedy Jagoda przejeżdżał przez petrorazumowski przejazd. Niewykryty sprawca oddał dwa strzały z rewolweru do Jagody, lecz chybił, a następnie skrył się.

Zwołanie kongresu Kominternu na 1 lutego 1928 r.

(AW) Na ostatniem posiedzeniu IKKI (Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki) zapadła uchwała zwołania kongresu Kominternu na 1 lutego 1928 r. W związku z tem ponownie zaktualizowała się sprawa obsadzenia stanowiska Prezesa IKKI.

Prawdopodobnie obecny czasowy przewodniczący IKKI Bucharin zwłaszcza ze względu na wzrastające przeciwko niemu animozje osobiste nie utrzyma się na swojem stanowisku. Mówią o kandydaturach Joffego, Manuilskiego i Stalina, jako realnych. Największe szanse posiadałby Stalin, gdyby wybór jego na prezesa IKKI nie pociągnął za sobą konieczności ustąpienia z sekretarjatu generalnego partji komunistycznej. To ostatnie stanowisko daje w rzeczywistości Stalinowi władzę dyktatorską.

Mianowanie Borodina doradcą polityczno-technicznym armji mongolskiej.

(AW). Głośny emisarjusz III międzynarodówki w Chinach Borodin przebywający obecnie w Moskwie naznaczony został na stanowisko doradcy politycznio - technicznego armji mongolskiej. W związku z tem Borodin zapewne już w bieżącym tygodniu wyjeżdża do Czyty.

Aresztowania opozycjonistów.

W pierwszych dniach października w Charkowie zostało aresztowanych dwóch partyjników, którzy pracowali w sekretnych oddziałach Centralnego

listów ukraińskiego centralnego komitetu do generalnego komisarjatu partji komunistycznej, a tyczących się opozycjonistów. W związku z tem, władze sowieckie dokonały licznych rewizyj opozycjonistów, zajmujących wysokie stanowiska w urzędach sowieckich.

Zjazd kobiet białoruskich w Mińsku.

Moskwa. (AW) Donoszą tu z Mińska, iż odbył się tam zjazd kobiet, robotnic, i włościanek Białoruskiej S. S. R. Obradowano nad kwestją reprezentacji kobiet Białej Rusi, na mającym się odbyć w Moskwie zjeździe ogólnym robotnic i włościanek związku sowieckiego. Według sprawozdań organizacyjnych, które odczytane zostały na zjeździe mińskim na terenie Białej Rusi związek robotnic i włościanek liczy około 10 000.

Sowiecka „amnestja“.

W.A.T. „Ekspress“ donosi z Rygi, że zapowiadana amnestja w Rosji z powodu 10-lecia rewolucji październikowej dotyczyć będzie drobnych przestępców kryminalnych. Co się zaś tyczy kontrrewolucjonistów, łapowników i defraudantów, to amnestja względem nich nie będzie zastosowaną.

Kryzys aprowizacyjny w Moskwie.

(AW) Kryzys aprowizacyjny w mieście zaostrzył się ostatnio tak dalece, iż przed sklepami sprzedającemi chleb i mąkę pojawiły się ogromne kolejki, przypominające najgorsze okresy wojny i rewolucji. W ciągu dni ostatnich kryzys pogłębił się brakiem tłuszczy i przetworów mlecznych.

Nie będzie brakowało i żydów jerozolimskich.

Londyn, 30. 10. PAT. „DDaily Express“ donosi z Jerozolimy, że deputacja robotnicza, składająca się z 6 Arabów i 5 Żydów wyjeżdża do Moskwy, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji 10-lecia rewolucji bolszewickiej.

Tajne memorjały niemieckie
z okresu powstania wielkopolskiego.

V.

Dalsze rozdziały memorjału dotyczą

spraw gospodarczych

Marka niemiecka ma być przymusowo (zwangmässig) zrównana z marką polską.

Żegluga na Brdzie, na kanale bydgoskim i Noteci regulowana będzie przez Prusy. Polakom do tych spraw nie wolno się mieszać! Błędem byłoby mniemać, że Polacy będą mieli trwały interes w tem, aby ruch na drodze wodnej Odra-Wisła utrzymać. Dążeniem ich raczej będzie **budowa kanału** z Konina do Włocławka, od Warty do Wisły, przez co się uniezależnią od trasy Odra-Wisła. W związku z tem przystąpią zapewne do **regulacji Wisły**, a na **budowę nowego kanału** nie trudno im będzie znaleźć kapitały zagraniczne. Kiedy kanał nowy będą mieli gotowy, samo się przez się rozumie, że ze względów konkurencyjnych będą starali się o zabicie żeglugi na Odrze.

Sieci kolei żelaznych, dość gęstej, bo wynoszącej 11,5 klm. na 10 tysięcy mieszkańców, przeżynającej prowincję ze wschodu na zachód, z północy na południe, i z północnego zachodu na południowy wschód, **nie można rozrywać.** Powstałyby bowiem trudności w zaopatrywaniu Zachodu w żywność, a Wschodu w węgiel, całe zaś życie ekonomiczne musiałoby poważnie ucierpieć. Przez **wyrwanie Poznania**, jako głównego węzła (Herzstück) rozgałęzionej sieci kolejowej, wytworzyły się warunki nieznośne. Możnaby im zaradzić choć w części, gdyby **główne linje**, jak to projektuje się na szlaku Poznań-Gdańsk, były **wolne dla komunikacji niemieckiej**. Niemieckie posyłki wolne od cła, w wagonach zaplombowanych przewozić powinni kolejarze niemieccy. Pasażerom niemieckim, podróżującym pociągami tranzytowemi nie wolno przeglądać walizek ani pytać ich o paszport. Na stacjach pogranicznych powinny być urządzone **dworce wspólne**. Oba państwa powinny się wspierać wzajemnie przez przystępne taryfy kolejowe.

Aby Niemcy tutejsi nie zapomnieli o kraju macierzystym, komunikacja w stronę Niemiec powinna być jak najżywsza i jak najwygodniejsza. Taksamo i **poczta** winna sprawnie funkcjonować.

Konieczne trzeba tego wymagać, aby **polscy robotnicy sezonowi**, potrzebni do pracy w rolnictwie, **stron niemieckich nie omijali.**

Wymiar sprawiedliwości.

W sądownictwie w okupowanym kraju, głównie jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości, aż do zawarcia pokoju, nie trzeba dopuścić polskich Rad Ludowych do głosu.

Dotychczasowe **niemieckie prawa**, kodeks cywilny i kodeks karny oraz pruska ordynacja administracyjna pozostają nadal.

Chcąc się ustrzec przed **stronniczością sądów w Polsce**, w sprawach, gdy sądzony będzie obywatel narodowości niemieckiej — **większość sędziów musi być niemiecka.** (Ładnie byśmy wyglądali!)

Jak oni sobie wyobrażają wolność prasy?

Czasopisma niemieckie, wychodzące w Polsce, nie mogą podlegać cenzurze. Wszystkie pisma, jakie wychodzą w Niemczech, mogą być rozpowszechniane w Polsce (choć Polskę szkalują...)

• •

Ponieważ tutejsza niemiecka ludność się czegoś niepokoi i posądza rząd berliński, iż ją zaprzeda" — pan Bülow ponawia swoją prośbę o powołanie do Berlina a nawet do Paryża reprezentantów Niemców poznańskich w charakterze doradców. Pod koniec taki Berlinowi daje prztyczek w nos: **„Nie wdawajcie się więcej z Polakami w układy!"** (Dabei wird der dringende Wunsch ausgesprochen mit den Polen nicht wieder im polnisch besetzten Gebiet Verhandlungen zu pflegen).

Z tego najlepiej można poznać ich bezsilną złość.

Zdemaskowane plany nowej ofenzywy niemieckiej.

Powołując się na swój pierwszy „Bericht" z dnia 20 marca 1919 r., przesłał prezes rejencji bydgoskiej von Bülow dnia 25 marca prezydentowi Rzeszy, ministrom Rzeszy, niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu oraz wszystkim pruskim ministrom **uzupełniający memorjał**, w którym na samym wstępie znajdujemy znamienną uwagę: „Skoro tylko, z powodu zachowania się Polaków, albo przez wzgląd na dokonane pogwałcenie rozejmu przez Ententę (jak np. publiczne uznanie pruskich Polaków za sojuszników Ententy przez ambasadora Noulensa i podburzające przemówienia francuskich oficerów do powstańców wielkopolskich) **nadarzy się sposobność uderzenia na nich**, usilnie o to prosimy, aby **niemieckie wojska mogły się posunąć narazie do linji czerwonej, naznaczonej na mapie."**

(Uwaga redakcji: Linja ta obejmuje okolicę **Wronek**, biegnie dalej na południe od Noteci po przez Budzyń, Wągrówiec, Damasławek, Żnin i sięga górnej Noteci gdzieś za Pakością, tak iż **całe Pałuki i Kujawy zostałyby zagarnięte przez Niemców!)**

Zachłanność Niemców na Kujawy znajduje swój wyraz w osobnym memorjale, gdzie Kujawy nazywa się **„perłą w koronie Prus"**, najpoważniejszym dostawcą żywności i naodwrót najlepszym odbiorcą produkcji przemysłowej.

Cenne są dla nas dalsze wynurzenia Niemców:

Powstanie nas zaskoczyło.

Któżby się był spodziewał (o naiwni!). Polakom powiodło się odebrać nam z arsenału poznańskiego wielką obfitość broni i amunicji. Wszędzie, gdzie byli w przewadze, odrzucili nas. Dopiero na krańcach prowincji zdołaliśmy rozproszone nasze siły zebrać i wszędzie lud powołać pod broń (bewaffnete Volkswehren). W narodzie naszym obudziła się **głęboka nienawiść do Polaków i żądza odwetu...** Gdy Polacy tu przyjdą, jesteśmy zgubieni.... Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że w razie podpisania niepomyślnego traktatu pokojowego ludność niemiecka odpowie nań

zbrojnym oporem

(mit einer Volkserhebung beantworten). Delegacja pokojowa pogróżek tych niech sobie nie lekceważy...

KONIEC.

Pobłażliwość sądów niemieckich dla zamachowców prawicowych.

Berlin, 30. 10. PAT. Na skutek decyzji prokuratora, umorzone zostało dochodzenie przeciwko znanemu adwokatowi berlińskiemu Klassowi, który w r. 1926 przygotowywał spisek, mający na celu obwołanie dyktatury monarchistyczno-prawicowej w Niemczech.

Dzienniki prawicowe witają tę decyzję z radością i oświadczają, że decyzja prokuratora jest dowodem, iż wszystkie zarzuty pod adresem kół prawicowych, a zwłaszcza kierowników związków wojskowych Olimpia i Wicking były niesłuszne. Dzienniki demokratyczne i lewicowe oświadczają natomiast, że obecna decyzja dowodzi niesłychanej pobłażliwości władz sądowych dla zamachowców prawicowych.

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY LOSÓW I. KLASY

LOTERJI PAŃSTWOWEJ

w największym i najszczęśliwszym w kraju
Kantorze Państwowej Loterji Klasowej

„NADZIEJA", Lwów, Sykstuska 6.

Na 130.000 losów pada 65.000 wygranych, przeto

co drugi los musi wygrać!

Główna wygrana

650.000 złotych.

Ponadto następujące wygrane:

1 na 400.000 zł.	= 400.000 zł.		2 po 30 000 zł.	= 60.000 zł.
1 na 250.000 zł.	= 250.000 zł.		6 po 25.000 zł.	= 150 000 zł.
2 po 100.000 zł.	= 200.000 zł.		18 po 15 000 zł.	= 270.000 zł.
2 po 75.000 zł.	= 150.000 zł.		30 po 10 000 zł.	= 300.000 zł.
2 po 60.000 zł.	= 120 000 zł.		54 po 5.000 zł.	= 270.000 zł.
3 po 50.000 zł.	= 150.000 zł.		90 po 3.000 zł.	= 270.000 zł.
2 po 40.000 zł.	= 80.000 zł.		188 po 2.000 zł	= 376.000 zł.

oraz 64.600 wygranych poniżej 2.000 złotych.

Ogólna suma wygranych 19 miljonów 904 tysięcy złotych.

Ciągnienie I. klasy już 10 i 11 listopada!

Ceny losów: ćwiartka zł. **10.**—, połówka zł **20.**—, cały zł. **40.**—

Kto zamierza kupić szczęśliwy los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ D. B.
do „NADZIEJI", Lwów, Sykstuska nr. 6
Niniejszem zamawiam do I klasy
Państwowej Loterji Klasowej
.... losów ćwiartek po zł 10,—
.... połówek po . . . . zł 20,—
.... całych po . . . . zł 40,—
Należytość zł .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z los. przesłanym.
Imię i nazwisko ....
Bliższy adres ....

26126

Ohydny fałsz niemieckich luteran o polskim księdzu katolickim.

Bydgoska „Volkszeitung" z ks. Mieszkisa (Czerskiego) pacyfisty zrobiła obrońcę wojny.

Kilka tygodni temu tygodnik niemieckich socjalistów w Bydgoszczy „Volkszeitung" w polemice z „Dziennikiem Bydgoskim" podał rzekomy cytat artykułu jakiegoś księdza Mieszkisa, który miał w pogański sposób wychwalać wojnę.

Otóż w tych dniach księgarz przesłał nam broszurkę p. t. „Wojna", obejmująca 100 stron. Drukowana jest w Łomży w drukarni diecezjalnej — za pozwoleniem władzy duchownej. Jako autor podpisuje się ks. Feliks Mieszkis (Czerski) zamieszkały w miasteczku Mielnik nad Bugiem (1101 mieszkańców) w powiecie bielskim, woj. białostockiego.

Na str. 17 czytamy:

„Ludu mój, cóżeś uczynił z Bogiem swoim. Przypisałeś Mu swoje cechy, **przestałeś odróżniać Boga od Marsa.** Nie rozumiesz i nie zrozumiesz nigdy, że **prowadzisz wojny** sam i na własną odpowiedzialność **bez Boga**, bez sumienia i bez odpowiedzialności, że Bóg nie chce i nie może ci pomóc, nie może mimo całej swej wszechmocy, jak nie może ciebie nawrócić, byś przestał nienawidzieć i zaczął słuchać Jego głosu".

Kończy autor ten ustęp ironizując **„modlitwą militarysty"**. Otóż ustęp ten wyrwał jakiś kiepski tłumacz niemiecki, wkładając je w usta ks. Czerskiemu I na odpowiedzialność tego to nieumiejętnego tłomacza prasa luterska niemiecka zaczęła oczerniać kapłana katolickiego jako chwalcę pogańskiej wojny. Jesteśmy pewni, że i „Volkszeitung" nie miała przed oczyma pracy ks. Mieszkisa, lecz swoje sztuczne oburzenie wypowiedziała na podstawie kłamliwych informacji ponoć mających źródło w „Posener Tageblacie". Bowiem w nienawiści do Polski i kościoła katolickiego nacjonalistyczno - monarchistyczny „Pos. Tageblatt" i socjalistyczna „Volkszeitung" mają łącznik nierozerwalny. Zresztą filozofja narodowa niemiecka uznaje w walce politycznej zasadę: Cel uświęca środki.

(b)

Bielawy przeciw hr. Rzewuskiej.

Wydział zrzeszonych towarzystw składający się z obywatelstwa Bydgoszcz - Bielawy, zebrany na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 23 października rb. uroczyście protestuje przeciwko swawoli hr. Rzewuskiej w sprawie kierowania i opiekowania prywatną ochronką dla dzieci „św. Wojciecha".

Jako ojcowie rodzin nie pokładamy należytego zaufania co do wychowania dzieci naszych w duchu katolickim.

Mając pełne nasze zaufanie do ks. ks. misjonarzy w osobie Wielebn. ks. superj. Mazurkiewicza, jako proboszcza parafji i Wielebn. ks. Odrobiny, prosimy Ich gorąco o przyjęcie zwierzchnictwa i zaopiekowania się wyżej wspomnianą ochronką.

Magistrat m. Bydgoszczy i Opiekę Społeczną prosimy uprzejmie o łaskawe uproszenie ks. prob. o przyjęcie zwierzchnictwa i kontrolowania tej wychowawczej instytucji.

Za Zarząd Wydziału Tow. Bielawskich:
Ignacy Grajnert, prezes.

Za Zarząd Robotników Polsko-Katolickich:
Jasieniecki, prezes.

Za Zarząd Towarzystwa Pań Miłosierdzia:
Tolasowa, prezeska.

Za Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowej:
Lakner, prezes.

Za Zarząd Tow. Matek Chrześcijańskich:
Romińska, prezeska.

Za Zarząd Tow. gimn. „Sokół" gniazdo IV:
Gwiazdowski, prezes.

Ukraińcy o procesie Szwarcbarda.

Żydzi zadali śmiertelny cios dobrym stosunkom na Ukrainie.

Lwów, 30. 10. (AW) Omawiając wyrok uwalniający w procesie Szwarzbarda „Diło" pisze: Nam przecież wszystko jedno czy Szwarzbard zwolniony od winy i odpowiedzialności za zamordowanie atamana Petlury chodzić będzie po świecie w glorji bohatera, czy też zasądzony będzie na karę śmierci i więzienie. Nie o osobę Szwarzbarda chodzi, lecz o rzecz większa i ważniejsza, a mianowicie **o sprawę wzajemnych stosunków ukraińskich i żydowskich.** Sprawie tej bowiem, ustalenia dobrych stosunków między większością ukraińska a mniejszością żydowską, zadali **żydzi śmiertelny cios, oczerniając dobrą sławę narodu ukraińskiego przed światem bez prawa i istotnej przyczyny** — bo przecież nie dla Szwarzbarda, który i bez tego mógł być uwolniony przez sądy francuskie. „Diło" twierdzi, że stanowisko prasy żydowskiej podyktowane zostało względami **zdecydowanej nienawiści do żywiołu ukraińskiego oraz lekceważenia społeczeństwa ukraińskiego.** Żydom tem łatwiej było, pisze „Diło", zaatakować Ukraińców, że nie posiadają oni zwierzchności państwowej, która mogłaby ująć się za nimi. Artykuł kończy się ostrzeżeniem pod adresem żydów, by nie zapominali, że stanowią **drobną mniejszość wśród morza ukraińskiego** i powinni prowadzić politykę, którąby stworzyła modus vivendi ze społeczeństwem ukraińskiem.

Zbliżenie Japonji ku Rosji i Niemcom.

Prasa japońska omawia z wielkiem zainteresowaniem sprawę podróży finansisty Kuhary, który w najbliższą niedzielę wyjedzie z misją gospodarczą do Moskwy i Berlina, po odbyciu poprzednio audjencji u cesarza.

Dziennik „Kokumin". łączy tę podróż z mającą niebawem nastąpić wizytą **wicehrabiego Goto w Moskwie,** przyczem interpretuje obie podróże jako posunięcia, zmierzające do porozumienia pomiędzy Japonją, Rosją i Niemcami w celu uzyskania dla Japonji zabezpieczenia wobec niekorzystnej jej pozycji, wskutek wypowiedzenia sojuszu japońsko-angielskiego. Rząd zaprzecza istnieniu związku pomiędzy obu wizytami i zaznacza, iż Kuhara zamierza zbadać stosunki gospodarcze Rosji przed nawiązaniem rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Wizyta Goto ma mieć charakter prywatny.

Listy z Anglji.

[illegible]ny nieurodzaj w Anglji. — Fermerzy są zrujnowani i wypowiedzieli wszyscy kontrakty. — Oportunizm żydów. — Walne zgromadzenie konserwatystów. — Zrównanie kobiet z mężczyznami przy urnie wyborczej. — Odroczenie reformy Izby Lordów.

Rok 1927 zapisze się czarnemi głoskami w dziejach Anglji. Takiego nieurodzaju jak w tym roku nie doświadczała już dawno Anglja. Mokre, bezsłoneczne lato, ciągłe deszcze, powodzie, dotkliwe zimna, wszystko się złożyło na straszny rok. To też liczba majątków ziemskich, wystawionych na sprzedaż, sięga w dziesiątki tysięcy. Wszyscy chcą się pozbyć tego ciężaru. Do niedawna posiadanie majątku ziemskiego w Anglji było przyjemnością. Miało się, w pięknej okolicy, wygodny dom, zaopatrzony w centralne ogrzewanie. Kompanja elektryczna dostarczała tanio prądu dla światła i dla gotowania jedzenia. Kompanja wodociągowa dostarczała czystej, źródlanej wody. Dokoła każdego dworu były place tennisowe i golfowe; przepływająca przez majątek rzeka dawała przyjemności rybołóstwa, las z świetnie utrzymanym zwierzostanem dostarczał rozkoszy polowania, a troski z uprawą roli nie było żadnej. Majątek był podzielony na folwarki po 30, 40 morgów i farmer wydzierżawiający taki folwark wypłacał regularnie czynsz w oznaczonych terminach. Podam tu typowe ogłoszenie o sprzedaży majątku ziemskiego w Anglji. Przedewszystkiem opowiadano jaki jest dom mieszkalny, więc najczęściej trzy salony recepcyjne, pokój bilardowy, sala jadalna wyłożona dębem, hol dwupiętrowy, dziesięć pokojów sypialnych, cztery łazienki, cztery pokoje sypialne dla służby, dwie łazienki dla służby, dwa garaże, mieszkanie dla szofera, rybołóstwo na pstrągi, doskonałe polowania i ośm kotaży (to znaczy ośm folwarków dla fermerów). Oto tak wygląda typowe ogłoszenie. Nabywca takiego majątku niema żadnych trosk, zatwierdza kontrakty z fermerami, przenosi się do tego wygodnego pałacu wiejskiego, gra w tennisa lub w golfa, łowi pstrągi, poluje, odwiedza sąsiadów, daje przyjęcia i żyje bez troski. Aż przyszedł rok 1927 i wszyscy fermerzy, ilu ich jest, wypowiedzieli kontrakty z dniem Ś-go Michała na przyszły rok. Wszyscy bowiem są zrujnowani rokiem teraźniejszym. Poszły wszystkie ich oszczędności i nie wiedzą nawet jak przezimują. Właściciele majątków będą musieli porobić im ogromne ustępstwa w **tenucie, ale nadto pożyczyć pieniędzy na przetrwanie przednówku.** Chcąc uniknąć tych kłopotów, ci co są bardziej nerwowi, albo więcej wygodniccy wystawiają swe majątki na sprzedaż. **Times** przepełniony jest fotografjami pałaców wiejskich wystawionych na sprzedaż. A wskutek tak wielkiej podaży ceny niepospolicie spadły. Naturalnie nabywają je Amerykanie i, co jest zajmujące — nabywają je nie na swoje imię, ale na imiona swych córek, co świadczy, że z góry jest powzięta myśl, aby pannę wydać za męża za rodowitego Anglika, jeżeli można, to za lorda, a jeżeli nie, to choćby za młodszego jego brata.

O kwestji żydowskiej rozmawiałem niedawno z dr. Tonaszem, inteligentnym żydem i ubolewałem nad tem, że nie widzę możności jej rozwiązania.

— A jednak leży ono jak na dłoni — oświadczył on.

— Proszę, jakie?

— Bardzo proste. Żydzi to najbardziej oportunistyczny naród na świecie. On zna jeden cel, powodzenie. Dla niego poświęci wszystko.

— No, ale nie religję.

Właśnie że i religję. Jeżeli kto myśli, że żydzi kochają swoją religję, tak jak katalicy swoją, to się grubo myli. Żydzi dbają o nią jako o obręcz, która ich trzyma w karbach solidarności. Gdyby nie potrzeba dbania o tę solidarność, która zapewnia im powodzenie, nie dbali[illegible] obręcz. Wydaj pan ustawę, że znosi się religję żydowską i wszystkich żydów zapisuje się do katolickiej wiary, to możesz być pewny, że w cichości wszyscy żydzi byliby z tego zadowoleni. Dzisiaj przechodzenie na katolicyzm jest uciąźliwe i kompromitujące. Podejrzywają zaraz, że robi się to dla jakiegoś interesu. A wtedy byłaby sprawa skończona, bo byłby przymus. Naturalnie trzeba byłoby bonifikować rabinów i urzędników rabinatu, więc nawet w prasie nie byłoby wiele wrzasku. I do lat dwudziestu wszystko utarłoby się. Młode pokolenie byłoby wprost rade, że nie siedzi na cenzurowanem, lecz zostało wtłoczone w większość narodu; kobiety byłyby uszczęśliwione, że otwarte zostały szranki, które je do ghetta wtłaczały, a starzy żydzi zaśpiewaliby z radością pieśń pogrzebową na grobie antysemityzmu —

— Na grobie antysemityzmu — powtórzyłem machinalnie.

— A co? Możebyś pan chciał przedłużyć żywot tego potwora, zrodzonego z zawiści, a karmionego nienawiścią. Przecież on wam nic nie daje, a z dniem jego zgonu [illegible] wam pięć miljonów katolików i Polaków.

— Więc pan przypuszcza, że taka ustawa byłaby możliwą?

— Nietylko możliwą, ale konieczną. Ja panu więcej powiem, oto jestem przekonany, że bez niej się nie obędzie i że sami żydzi będą intrygowali rząd polski, aby raz zdobył się na ten krok stanowczy, męski, energiczny.

Rozumowanie tego inteligentnego żyda, bankiera, zajmującego w świecie finansowym wybitne stanowisko, przyszło mi na myśl, czytając teraz w gazetach hiszpańskich oportunistyczną decyzję żydów w Tangerze.

Władze tamtejsze ogłosiły, że królestwo hiszpańscy przybędą do Tangeru w pewnym dniu, który się okazał dniem sądnym żydowskim. Religja starozakonna przepisuje żydom w tym dniu modlić się w synagogach od wschodu słońca do zachodu, nie zajmować się żadnemi doczesnemi sprawami, nie wychodzić na ulicę i poświęcić cały czas rozmyślaniu o zbawieniu duszy. Jakże pogodzić ten przepis z obowiązkiem powitania króla? Udano się do rabinów po radę. Zjechali się wszyscy, radzili i wydali takie orzeczenie: „Ponieważ król według hebrajskiej tradycji jest tym, który obdarza ludzi zdrowiem, bogactwem i szczęściem, przeto należy zawiesić rygory dnia sądnego, wyjść na ulicę i powitać monarchę z całem oddaniem serca wiernych poddanych. Zaniedbanie tego mogłoby sprowadzić nieszczęście na naród żydowski. Nie należy tedy żywić żadnej obawy z zaniedbania rygorów przepisanych na sądny dzień".

Na poparcie tej rezolucji przytaczam fakt historyczny, że już w 1888 roku rabini ówcześni polecili żydom witać z zapałem sułtana marokańskiego, który przybył do Tangieru w sądny dzień — więc zbawienie zawiesza się na kołku, aby zabezpieczyć swe powodzenie.

Doroczne walne zgromadzenie stronnictwa konserwatywnego (torysów) odbyło się temi dniami w Cardiffie i powzięło dwie uchwały, które są bardzo ważne dla życia wewnętrznego Anglji. Jedna dotyczy równouprawnienia kobiet i mężczyzn w ordynacji wyborczej. Według dzisiaj obowiązujących ustaw, kobiety biorą udział w głosowaniu na posłów po skończonych 30 latach, podczas gdy mężczyźni po skończonym 21 roku życia. Stosunek odwrotny byłby rozsądniejszy, bo każdy przyzna, że prędzej kobieta 21-letnia dojrzała do urny wyborczej niż mężczyzna. To też od kilku lat ciągle agitowano za zmianą tego niesprawiedliwego stosunku. Najwięksi konserwatyści chcieli przesunąć mężczyzn do tego wieku, jaki uprawnia kobiety do głosowania. Że wybieranoby wtedy posłów o wiele rozumniejszych, to pewna. Inni żądali, aby pójść drogą pośrednią i postanowić, że tak mężczyźni jak i kobiety otrzymują prawo wyborcze po skończonych 25 latach. To także byłoby bardzo dobre. Ale ze względu, że obóz radykalny urządzałby straszne wrzaski, gdyby odjęto mężczyznom prawo głosowania po 21 roku życia, zgodzono się im to zostawić, ale zarazem równouprawnić z nimi kobiety. Utrzymywano, że na wsi, w warstwie chłopskiej, mężczyzna prędzej dojrzewa niż w mieście. Dwudziestojednoletni chłop najczęściej już się żeni i zakłada ognisko domowe, więc trudno go pozbawiać tego, o czem marzył od dzieciństwa jako o znamieniu politycznej dojrzałości. Przyznanie zaś kobietom prawa głosowania po skończeniu 21 lat wpłynie cokolwiek na dojrzalszy wybór posłów, bo 21-letnie kobiety są o wiele rozumniejsze i bardziej zrównoważone w sądach od mężczyzn.

To jedna ważna uchwała torysów. A druga, to ta, aby narazie zawiesić na kołku sprawę reformy Izby Lordów. Uznali oni, że nie dojrzała jeszcze ta reforma w umysłach większości Anglików. Pragną jej jedynie radykali, ale to nie jest większość narodu, nawet nie jest poważna mniejszość. Zresztą w ostatnich latach debaty w Izbie lordów i uchwały tej Izby były tak rozważne, dojrzałe, nacechowane tak wzniosłym patrjotyzmem, że zastępy zwolenników jej reformy znacznie zmalały. Zostawić więc ją należy, niech dalej świeci przykładem dla Izby Gmin.

Tablica pamiątkowa dla miljona poległych żołnierzy angielskich.

Londyn, (PAT.) Onegdaj w kościele św. Maurycego w Lille dokonano uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci miljona żołnierzy brytyjskich, którzy padli w wielkiej wojnie na froncie zachodnim, oraz ku czci tych, którzy przyczynili się do uwolnienia Lille od wojsk niemieckich w r. 1918. Ceremonji odsłonięcia tablicy dokonał gen. sir Richard Haking, b. dowódca wojsk brytyjskich odcinka Lille.

Pomniki wdzięczności.

Panna Boas, adeptka chemji, pracująca w bio-chemicznym zakładzie londyńskim, odkryła, że wysuszone białko jaja kurzego działa jak trucizna. Zrazu mniemała, że może to jakiś szczególny gatunek jaj działał tak trująco, więc brała rozmaite jaja, chodziła sama na rynek, kupowała jaja u przekupek, wracała do laboratorjum, wysuszała je i dawała spożywać psom, kotom, królikom; rezultat był zawsze ten sam, zwierzęta ginęły otrute. Jeżeli jednak dawała w mleku te wysuszone jaja, to zwierzęta nie chorowały wcale. Prosty więc wniosek, że mleko posiada w sobie jakąś odtrutkę, która znosi szkodliwą działalność wysuszonych jaj. Panna Boas przekonała się, że nietylko mleko, ale nawet masło znosi tę truciznę. Posmarowała chleb masłem, posypała wysuszonemi jajami i dała jeść zwierzętom; zjadły i były zdrowe. Mleko i masło stanowią także odtrutkę dla trucizny, znajdującej się w niektórych gatunkach zboża. W każdym razie dobrze będzie, jeżeli nasze gosposie będą wiedziały, że w mleku i w maśle mają lekarstwo na wszelkie niezbyt silne organiczne trucizny.

Żyjemy w czasach, kiedy nietylko królom, wodzom i poetom, ale i rozmaitym innym mniej sławnym ludziom stawiają pomniki. I tak np. miasto Grenoble postawiło na głównym swym placu pomnik Jouvenowi, który wynalazł formę krajania rękawiczek tak, aby łatwo było umieszczać w nich wielki palec ręki. Był on rękawicznikiem w Grenoble (we Francji). Pomysł jego tak się paniom podobał, że tysiące obstalunków nadsyłano z Paryża do Grenoblu po rękawiczki. Dla rękawiczników w Grenoblu nastały złote czasy. Mały warsztacik, który zatrudniał jedną lub dwie robotnice, przekształcił się w ciągu kilku miesięcy w fabrykę, zatrudniającą kilkadziesiąt robotnic. Żuwenowskie rękawiczki stały się modne i były dwa razy droższe od innych. Dzisiaj nikt o nich nie mówi, ale jeszcze trzydzieści, czterdzieści lat temu ludzie się dobijali w całej Europie o posiadanie prawdziwych żuwenowskich rękawiczek z Grenoblu. Miasto wzbogaciło się, rozwinęło, pobudowało piękne ulice, bulwary, pozakładało skwery i ogrody, więc przez wdzięczność postawiło pomnik Jouvenowi.

Kierując się tą samą wdzięcznością, uczcił Strasburg pomnikiem mistrza Close'a, który wynalazł słynne pasztety strasburgskie — **pâté de foie gras aux truffes de Perigord,** pasztet z tłustej wątroby, zaprawionej truflami z Perigord w Pirynejach. Idąc za tym przykładem miasto Camembert uczciło pomnikiem panią Marję Harel za to, że wynalazła ten ser, który rozniósł po całym świecie sławę tego grodu. Wreszcie teraz Francja wystawiła pomnik panu Brillat-Savarin, który specjalnie nic nie wynalazł, ale był wielkim smakoszem i napisał książkę pod tytułem **Physologie du Goût** (Fizjologja smaku). Urodził się on w 1753 roku, a umarł w Paryżu w 1826 r. W ciągu tych 83 lat zajmował on rozmaite posterunki. Był urzędnikiem magistratu, żołnierzem, zawodowym myśliwym, muzykiem, urzędnikiem sądowym, nawet radcą w Najwyższym Trybunale, był na wozie i pod wozem, tułał się po Francji, Szwajcarji, Anglji, Ameryce, nieraz żył suchym chlebem i źródlaną wodą, a czasami dawał bankiety, na których goście oblizywali sobie palce, wreszcie gdy już był zgrzybiałym starcem napisał ową Fizjologję smaku, i umarł nie doczekawszy się wydrukowania tego dzieła. Dopiero po jego zgonie ktoś zajrzał do tego rękopisu, zaczął czytać, zachwycił się i ogłosił światu, że mamy nowe arcydzieło. Zajęła się tem Akademja Francuska i wydała tę książkę, a niebawem przetłumaczono ją na wszystkie języki. Temi zaś dniami w miasteczku Belley, w którem on się urodził, wystawiono mu w sto lat po jego zgonie pomnik jako zmakoszowi nad smakosze.

Wszystkie te pomniki powstały pod wpływem wdzięczności, uczucia, które mieszka tylko w sercach szlachetnych. Egoistę i brutala zawsze po tem rozpoznasz, że nie będzie żywił dla nikogo wdzięczności.

Propaganda Ymci.

Piszą nam z Warszawy:

„Związek młodzieży chrześcijańskiej“, zwany w skrócie „Ymcia“, wyrosły z podłoża protestanckiego, zatacza coraz szersze kręgi działalności swojej. Obecnie pojawił się pierwszy numer tygodnika „Sztandar“ pod redakcją p. Wiesława Wernica, określający wydawnictwo mianem „czasopisma młodzieży“. W programowym artykule mówi się kilkakrotnie o zasadach Chrystusowych, na których opiera się działalność zrzeszenia, a skrupulatnie omija się wyrażenia katolickie.

„Sztandar“ bez osłonek nadmienia, że „Ymcia jest instytucją wszechświatową“, a mając tysiące członków wielu narodowości nie może być stowarzyszeniem nacjonalistycznem i musi iść w życie z dewizą miłości i braterstwa ludów. Wszystkie pociągnięcia w piśmie, odnoszące się do spraw drażliwych są niezmiernie zręczne. Wysoka ideologja, hasła człowieczeństwa, wyplenienie nienawiści, wskazywanie na opokę Chrystusową, znamionują wysoki djapazon i zamiar wytworzenia dużego nastroju. Ale w tym rozprowadzonym i rozrzedzonym ogólnikowo programie, słowa Polska i polskość lub katolicyzm są pojęciami, wygnanemi za drzwi, aby we wnętrzu uprzątnąć miejsce dla duchowego jakiego internacjonału, zbratanego na tle biblijnem.

Nie będziemy wzorem innych godzili oszczepem w całą tę robotę, mającą niewątpliwie i pewne moralne wartości, szkoda tylko, że jej promotorzy z jawnie odchyloną przyłbicą nie powiedzą wprost, że dla nich głównem przykazaniem jest protestancki świat myśli, gdy my nie namawiając bynajmniej do walk religijnych 16-go wieku, pragniemy wychowania pokoleń w duchu katolickim, w przywiązaniu do Kościoła rzymskiego — nie jak wyraża się „Sztandar“ do „Kościoła“... To trochę za mało!

Każdemu w ramach prawa wolno prowadzić propagandę, jaką chce, ale niech swoje karty na stół wyłoży i nie otacza ich gęstwią mgły. Rodzice polscy muszą wiedzieć przecie, gdzie jest cel końcowy tej przedziwnej roboty, która w słowniku swoim zna tylko „chrześcijanizm“. Tembardziej warto zastanowić się nad rzeczą, że jak sam „Sztandar“ zaznacza, chłopiec już jako dwunastolatek może wstąpić do „Ymci“ i pozostać w niej całe życie. Dobrze, byle nie kosztem religii, którą wziął po rodzicach i wyzbycia się bardzo kardynalnych odczuć ojczystych na rzecz nieuchwytnych sentymentów o międzynarodowości i ludzkości.

A. Z.

Z KRAJU.

Doniosły wynalazek w dziedzinie radja.

Warszawa, 29. 10 (tel. wł.). Dokonywane są obecnie w Warszawie próby z wynalazkiem radja. Jeżeli próby się powiodą, korzystanie z radja będzie o wiele tańsze i bezporównania więcej rozpowszechnione. Nazwisko wynalazcy Polaka i treść wynalazku trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

Wybory gminne w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 28. 10. PAT. Dziś odbył się wybory do rady miejskiej z koła drugiego. Zgłoszono dwie listy kandydatów: jedna wystawiona przez zjednoczony blok wyborczy a druga przez żydów ortodoksów. Ogółem głosowało 323 wyborców, z czego na listę magistratu padło 251 głosów, na listę ortodoksów 73. PPS. wstrzymala się od udziału w wyborach.

Ciepłe wiatry w Zakopanem.

Zakopane, 28. 10. (AW) Po silnych opadach śnieżnych w górach i w Zakopanem w nocy z dnia 25 na 26 bm natapił bardzo ciepły wiatr halny który zmiótł doszczetnie opady śnieżne, przynosząc równocześnie piękną słoneczną pogodę, w godzinach południowych zanotowano 9 stopni ciepła.

Jak się to czasy zmieniają...

I.



II.



Popękaną skórę chroni najlepiej przed każdem wyjściem z domu wcierany na twarz i ręce Krem Fascinata

Klęska morfinizmu szerzy się we Lwowie.

Lwów, 29. 10. AW. Policja lwowska przystąpiła ostatnio do likwidacji gniazd morfinistycznych we Lwowie, albowiem nałóg morfiny zaczyna przybierać wprost zastraszające rozmiary i rozszerzył się na całe miasto. Są ulice, gdzie na rogach i w bramach domów stoją handlarze morfiny i za opłatą kilku złotych wstrzykują ofiarom nałogu odpowiednie dawki. Wczraj policja wykryła dwa kluby morfinistów. Jeden znajdował się w mieszkaniu niejakiego Władysława Rudnickiego przy ul. Szumlańskich 6, gdzie podczas rewizji znaleziono właściciela mieszkania wraz z kobietą lekkich obyczajów, niejaką Chmielewską, pod wpływem morfiny w stanie zupełnie nieprzytomnym. Drugi klub mieścił się przy ul. Lwowskich Dzieci 5, w mieszkaniu niejakiej Panazerowej, gdzie również znaleziono 2 kobiety lekkich obyczajów w stanie morfinicznym. W obu mieszkaniach znajdowały się specjalnie urządzone pokoje z otomanami i odpowiedniem oświetleniem. Ogółem aresztowano 5 osób. Śledztwo stwierdziło, że morfinę kupowano w aptece Kurkiewicza.

Znów napad bandycki nad sowiecką granicą.

Łuck, 28. 10. PAT. Dn. 26 bm. w biały dzień we wsi Milatyn pod Zdołbunowem 6 nieznanych sprawców uzbrojonych w karabiny napadło na dom mieszkańca tej wsi i zrabowało garderobę oraz 500 złotych gotówką. Po napadzie bandyci uciekli w kierunku granicy sowieckiej. W czasie napadu bandyci usiłowali zmusić mieszkańców do pomagania sobie, a wobec oporu z ich strony zabili jednego włościanina a 12 poranili. Dochodzenia ustaliły, że bandyci posługiwali się amunicją sowiecką z r. 1927. Z pośród bandytów mieszkańcy wsi rozpoznali niejakiego Tretiaka, który w latach 1923/24 był jednym ze znanych dywersantów.

Z cyklu tradycyj polskich.

Listopad.

W lasach wciąż szumi deszcz spadających zeschłych liści; dnia i ciepła ubywa coraz więcej, a powietrze coraz bardziej staje się wilgotnem.

Wiatr po całych dniach wyje, świszczy, jęczy, a tyle smutku, tyle jakiejś rzewności brzmi w tych odgłosach, że fantazja ludu przypisuje owe jęki duszom czyścowym, skarżącym się na męki i o westchnienie do Boga proszącym.

I krajobraz posępny, dziki o tej porze, niebo się zasnuwa ołowianemi chmurami, słońce rzadko kiedy mrugnie złotą rzęsą, atmosfera ciężka poważnie ludzi nastraja. Dla myśliwego roboty w bród; poluje się wtedy na rozmaitą zwierzynę.

Ongi pod koniec miesiąca ubijano żubry; są one wtedy najokazalsze — mają róg lśniący, kędziory na łbie niby utrefione, brodę i grzywę odrosłe, kędzierzawe. Mięso tego, dziś do osobliwości należącego zwierza, jadano tylko solone, a skóra zawsze była w wielkiej cenie. Nawet rogi użytkowano, wyrabiając z nich puhary, których używali nietylko bogatsi, ale nawet magnaci i królowie.

Gdy żubra położono, zdejmowano zeń skórę wyprawiając ją natychmiast otrębami i kwasem, aby nie twardła od wiatru i urządzono z niej rydwan. W tym celu wyjmowano mózg, pozostawiając zresztą łeb i nogi, a nawet racice; do racic przyprawiano szpongi i niemi przytwierdzano skórę do wozu; na takim rydwanie, ciągniętym dzielnym, najmniej czterokonnym zaprzęgiem, powracał z polowania ten z myśliwych, któremu udało się żubra ustrzelić.

Jeżeli nie było grudy ani śniegu w październiku, na Szymona i Judę, to myśliwi spodziewali się, że Wszyscy Święci na białym przyjadą koniu i we wigilję św. Huberta pierwsze łowy wyprawią. Jeżeli zaś i patron myśliwych nie dopisze, szaruga jesienna potrwać może aż do św. Andrzeja.

Dzień św. Huberta dzieli właściwy rok myśliwski na dwie równe części; główne polowanie na ptactwo zaczyna się w czerwcu około św. Jana, a wszelkie łowy kończą się około św. Kazimierza. Myśliwy więc liczy sobie szesnaście tygodni polowania przed św. Hubertem i tyleż po tym dniu. Dawniej ściśle tego rygoru przestrzegano, mówiąc:

„Święty Hubert tak długo dary będzie dawał,
Pokąd w pośrodku pory łów będzie stawał“.

Z niektóremi datami listopada łączą się też i pewne przysłowia i powiedzenia ludowe, jako rady i wskazówki rolnicze, albo też przepowiednie, dotyczące stanu pogody. Naprzykład:

W listopadzie grzmi — rolnik wiosnę śni.

Jak Marcin na białym koniu przyjedzie
To ostrą zimę nam przywiezie.

Jaki czas na ofiarowanie,
Taka zima też nastanie.

Po świętej Katarzynie,
Pomyśl o pierzynie.

Na świętego Andrzeja
Trza kożucha dobrodzieja.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dzień Katolicki w Solcu Kujawskim.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Solec Kujawski, dawniejszy Schulitz, w którym za czasów zaborczych liczba innowierców dochodziła 90 procent, zmienił się w ostatnich czasach do niepoznania. Kościółek, którego budowę zapoczątkował ks. Nowakowski, dziś jest zaszczupłym, by mógł pomieścić wszystkich parafjan. Na rozbudowę kościółka zebrano znaczną kwotę z ostatniej loterji, lecz jeszcze kwota ta jest zamałą a parafja zabiedną, aby ks. prob. Mąkowski, teraźniejszy proboszcz solecki, mógł urzeczywistnić swoje zamysły. Parafjanie ks. Mąkowskiego przeważnie pochodzą z obczyzny, a on sam długie lata spędził na duszpasterstwie wśród „obieżysasów".

Że wpływ moralny skromnego proboszcza sięga daleko, wykazał przebieg wczorajszej manifestacji z okazji Dnia Katolickiego. Wszystkie kościelne i społeczne organizacje parafji soleckiej, za wyjątkiem Związku Chłopskiego i Związku Strzeleckiego, wzięły w niej udział.

Po uroczystej sumie, w czasie której ks. prob. Mąkowski tłumom wiernych, zalegającym Dom Boży, wyjaśnił znaczenie święta Chrystusa - Króla i potrzebę akcji katolickiej, uformował się w ulicy Tellera długi orszak dziatwy szkolnej i różnych stowarzyszeń do pochodu. Przy dźwiękach orkiestry ułanów bydgoskich szli w zwartych szeregach przykładnie panowie i szaraczkowie, możni i ubodzy, władze miejskie z p. burmistrzem Peplińskim na czele, magistrat i inne reprezentacje, Bractwo Strzeleckie, straż pożarna, kolejarze, inwalidzi wojenni, powstańcy i wojacy, młodzież katolicka, sportowcy z „Unji", sokoli, młode polki, połączone koła śpiewacze, matki chrześcijańskie, konferencja pań św. Wincentego a Paulo, bractwo Serca Jezusowego, cech rzemieślniczy, przemysłowcy, Zjednoczenie Zawodowe i rolnicy, słowem — wszyscy, którzy uznają potrzebę organizacji i nie są kołtunami, albo takimi „wygodnickimi", co się na wszystko zdaleka patrzą".

Na rynku, gdzie potężny orszak obszedłszy miasteczko wzdłuż i wszerz, się był zatrzymał, odprawiono „wiec" katolicki. Ks. Mąkowski wygłosił słowo wstępne. O potrzebie odrodzenia społecznego barwnie mówił uproszony na ten dzień do Solca przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" redaktor Nowakowski. Wiec zakończono wspólnem odśpiewaniem „Kto się w opiekę" z towarzyszeniem orkiestry.

Wieczorem zgromadzili się parafjanie znowu tłumnie w sali Hotelu Wielkopolskiego. Po wykładzie emer. inspektora szkolnego p. Klóskowskiego z Bydgoszczy, przedstawiającym Chrystusa jako ideał ludzkości, był obfity program. Dziatwa szkoły powszechnej i wydziałowej popisywała się śpiewem chóralnym i deklamacjami, młode polki wćwiczone przez zakonnice z ochronki — odegrały fragment sceniczny i melodramat. Wieczornicę zakończył żywy obraz i śpiew hymnu „My chcemy Boga".

Ponieważ Liga Katolicka w Solcu znajduje się dopiero w pierwszem stadjum organizacji. urządzenie imponującej manifestacji wczorajszej zawdzięczamy w niemałej mierze p. rektorowi Bandurskiemu, przewodniczącemu tut. rady miejskiej.

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na **„Dziennik Bydgoski"**, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

Z POMORZA.

RYŃSK, pow. wąbrzeski. (Niewdzięczny żebrak). W tych dniach wtargnął do mieszkania p. Kernera z Mlewca przez okno, pewien amator cudzej własności. Chodząc po pokoju, został spostrzeżony przez służącą gospodarza. Służąca w złodziejaszku poznała „biedaczka", który kilkakrotnie przychodził do kuchni, prosząc o pożywienie, którego mu nie odmówiono. Dziarsko służąca zapytała się osobnika, czego chce i czego szuka w mieszkaniu, na co tenże wydobył rewolwer i grożąc nim wyszedł na korytarz. Stąd służąca pobiegła do jadalni, gdzie cała rodzina spożywiała kolację. Udali się natychmiast do korytarza dwaj urzędnicy wraz z Fryderykiem Kernerem, lecz tu powitał ich złodziejaszek: „Ręce do góry". — Jeden z urzędników gospodarskich udał się po broń — lecz gdy wrócił, ptaszek wyfrunął i znikł bez śladu. Za złodziejem policja czyni poszukiwania.

SUMIN. Poświęcenie nowo wybudowanego kościoła odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada br. o godz. 10 przed poł. Poświęcenia dokona ks. dziekan Doering.

ZBLEWO, pow. starogardzki. (Włamanie). W tych dniach włamali się nieznani sprawcy do ekspedycji towarowej tut. dworca i skradli po wyłamaniu okna 40 butelek koniaku wartości 300 zł. Policja przybyła z psem policyjnym w krótkim czasie na miejsce i podjęła energiczne poszukiwania.

SUBKOWY. Komendant niedawno założonego tu „Strzelca" b. policjant Szczublewski poszedł do kryminału za rozmaite przestępstwa.

Bezrobocie na Pomorzu.

Stan bezrobocia na Pomorzu w ubiegłym tygodniu zmniejszył się o 37 osób. Bezrobocie w obwodach poszczególnych Państwowych Urzędach pośrednictwa pracy przedstawia się następująco: PUPP Toruń 728, PUPP Grudziądz 698, PUPP Tczew 28. Ekspozytura PUPP Chojnice 171, PUPP Wejherowo 136 — razem 1761 bezrobotnych.

Tczew.

Nie udało się. Przy stwierdzeniu dokumentów osobistych na dworcu tczewskim policja zatrzymała dwóch starozakonnych obywateli z Małopolski, jadących do Gdańska. Okazało się bowiem, że w dowodach tych są porobione pewne poprawki. Sprytnych korektorów poproszono do ula.

Wykolejenie parowozu. Na stacji osobowej wykoleił się parowóz na torze prowadzącym na most kolejowy, z czego powstał zator, wstrzymujący normalny bieg pociągów. Wypadku z ludźmi nie notowano. Szkody materjalne minimalne.

Niepoprawni. Na szosie gdańskiej zdarzył się wskutek ciemności nocy wypadek, który mógł się skończyć smutnie. Dwóch rowerzystów z nieoświetlonemi rowerami równie winnych, najechało na siebie z takim impentem, że obaj wylecieli jak z procy na szosię. Szczęściem, oprócz dość dotkliwych potłuczeń, skończyło się na pomstowaniu obopólnem.

Z Wisły. Statek inspekcyjny „Kościuszko" który przed kilkoma dniami przybył do Tczewa z kilku inżynierami w celu uskutecznienia pomiarów na Wiśle, udał się w drogę powrotną do Warszawy. Pogłębiacz (bagger) „Gdańsk", który przed paru miesiącami pogłębiał nurt Wisły w pobliżu mostu i portu naszego odstawiony do portu zimowego, niebawem będzie wysłany do Warszawy dla przeprowadzenia remontu części uszkodzonych.

Puck.

Ku upiększeniu miasta. Urząd budowlany miasta polecił ogrodnikowi miejskiemu przystąpić do usunięcia młodych, ale uschniętych drzewek dębowych, okalających chodnik po lewej stronie ulicy Kołłątaja. Na miejsce usuniętych wkopano świeże młode dębczaki.

Zabezpieczenie remontu mostu na torze. Na torze wiodącym do Chojnic, na 4,0 kilometrze rozszerzonym zostaje most, pod filary którego wbijają w grunt bale (spitzpale). Bieg pociągów przez mostek ten jest do minimum zredukowany i w dzień i w nocy pod kontrolą pilota przeprowadzającego pociągi. Roboty te prowadzi miejscowy budowniczy.

„Obrona Częstochowy". Dowiadujemy się, że w piątek, dnia 4 listopada teatr grudziądzki zjeżdża do Tczewa, aby odegrać 4 aktową sztukę Juljana Mörsa z Paradowa pt. „Obrona Częstochowy". Dyrekcja chcąc udostępnić jaknajszerszym masom możność oglądania tego patrjotyczno - religijnego widowiska wyznaczyła bardzo nięskie ceny mianowicie od 1 zł. do 3 zł. Dla młodzieży szkolnej wejście 50 gr. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Źle się bawimy! Pewien gość przyjezdny, który w stanie nietrzeźwym został z dworca za niesforne zachowanie się odprowadzony na „Lecha" pod blachę, po przepędzeniu tam nocy rano wypuszczony na wolność, już w południe dnia tego zawitał, ażeby w schronisku przyjść do przytomności po śniadaniu.

Kruszwica.

Akademja Ligi Katolickiej. W niedzielę, dn. 6 listopada br. urządza o godzinie 7 i pół wieczorem miejsc. „Liga Katolicka" uroczystą akademję ku czci św. Teresy od dzieciątka Jezus, połączoną z dniem katolickim pod hasłem: Chrystus Król. W przedstawieniu udział biorą uczniowie i uczenice miejsc. szkoły wydziałowej pod reż. p. Maciukiewicza, kier. szkoły. Dochód przeznaczony na budowę kaplicy w Kruszwicy.

Wycieczki nad Gopło, zwiedzenie góry zamkowej oraz „Myszej wieży" są z roku na rok coraz liczniejsze. W roku bież. do 23 października wydano na wstęp do wieży 6781 biletów, w czem na młodzież szkolną przypada 2603. Góra zamkowa znajduje się w dobrym stanie, jednakże od strony zachodniej schody, prowadzące do groty kamiennej, potrzebują koniecznie naprawy. Brakuje również kilka stopni. Kiosk przystosowany do otoczenia, byłby bardzo pożądanym nabytkiem.

Pozatem stan gruntu przyległego do góry zamkowej od strony wschodniej wzgl. północnej nienajlepsze robi wrażenie. Obecnie jeszcze grunta przyległe znajdują się w rękach prywatnych, w które dostały się za czasów pruskich i służą jako role pod ziemniaki, a pług coraz to dalej górę podorowywa. Ziemia o której mowa, powinna zostać przyłączona do kompl. góry i na niej urządzone odpowiednie planty.

Napaść z nienacka Dnia 13. bm. gdy bednarz tut. wytwórni win Makowskiego, p. Błaszak Adam zamykał bramę do podwórza, został znienacka uderzony cegłą w głowę, przez co odniósł wstrząs mózgu. Obecnie przychodzi powoli do zdrowia. Napastnik ohydny nie został dotąd wyśledzony.

Poznań.

Śmierć pod kołami samochodu. Przy ul. Matejki przejechana została przez samochód 3-letnia Irena Matela, zamieszkała przy ul. Grotgera 14. Nieszczęśliwa zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Odebrał sobie życie przez powieszenie się w mieszkaniu swem niejaki Z., zam. przy ul. Młyńskiej.

Klub artystyczny w Poznaniu.

W Poznaniu ukonstytuował się towarzyski klub artystyczny, którego celem jest ożywienie i skupienie towarzyskiego życia w sferach artystyczno-literackich Poznania. Liczne grono osób ze świata artystycznego, literackiego i prasy przyjęło zaproponowany przez inicjatotorów szkic statutu i wybrało zarząd, z literatem E. Zegadłowiczem, jako prezesem na czele. Siedzibą nowego klubu jest lokal związku artystów plastyków, Plac Wolności 14.

Któż tego nie wie!

że Ekstrakt Słodowy

„MALTYNA"

wyrobu Browaru J. Götza w Krakowie, jest tym środkiem odżywczym, który wskutek swej dokładności w robocie i dużej zawartości Maltozy i Maltodykstryny, jest idealnym środkiem odżywczym dla dzieci i ozdrowieńców.

Wyłączne zastępstwo

„PHARMA" Mag. B. JAWORNICKI w KRAKOWIE.

Do nabycia w aptekach, drogerjach, sklepach spożywczych i t. d.

Jak przepowiadać pogodę?

Gdy niebo jest o zachodzie zaróżowione — stanowi to zapowiedź ładnej pogody; czerwony natomiast zachód słońca oznacza wiatr. Jeśli niebo jest czerwone na wschodzie przedtem zanim słońce wzejdzie, i gdy ta czerwoność potem znika, znaczy to, że będzie padać deszcz.

Jeśli pierwsze blaski ukazują się ponad chmur, jest to zapowiedzią wiatru; gdy natomiast niebo w tem miejscu jest czyste — świadczy to, że będziemy mieli ładną pogodę.

Gdy o zachodzie słońca niebo jest żółte, błyszczące — należy spodziewać się wiatru; jeśli natomiast niebo ma kolor blado-żółty — będzie deszcz.

Lekkie chmurki o linjach nieokreślonych są oznaką pięknej pogody z umiarkowanym wiatrem; jeśli natomiast zarysy tym chmur są wyraźne, spodziewać się trzeba wiatru.

Deszcz wróżą małe chmurki o barwie atramentu; wiatr znowu zapowiadają małe lekkie chmury, a siła tego wiatru jest w prostym stosunku do szybkości biegu tych chmur.

Jeśli chmury idą w różnych kierunkach — spodziewać się trzeba burzy. Tak samo wróżą burzę chmury uwijające się jedne nad drugiemi, robiące takie wrażenie, jakdyby chciały jedne drugie przegonić.

Jeżeli chmury utrzymują się w tym samym kierunku, w którym wieje wiatr, zapowiada to ciągłość wiatru. Jeśli natomiast robią wrażenie, że chcą się ukryć w kierunku przeciwnym, wiatr szybko ustanie. Jeżeli chmury, zebrane u wierzchołka góry utrzymują się tam, powiększają lub opadają — oznacza to bliski deszcz; gdy natomiast robią wrażenia, iż unoszą się w górę, zapanuje piękna pogoda.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 4 listopada włącznie apteka pod Orłem.

Z Teatru Pomorskiego. W poniedziałek dn. 31. bm. z powodu ostatnich prób z „Judasza z Kariothu" teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 1 listopada br. pojawi się po raz pierwszy na naszej scenie genjalna tragedja Karola Huberta Rostworowskiego „Judasz z Kariothu". Inscenizacja i reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach naczelnego reżysera p. Józefa Leśniewskiego. Spodziewane jest przybycie autora na premjerę.

Mianowania. Wizytatorami szkół w pomorskim kuratorjum mianowani zostali pp. dr. Piekarski Marek (dla szkół średnich), Piotrowicz St. (dla seminarjów nauczycielskich) i Rzędowski Henryk (dla szkół powszechnych).

Mianowania w dyr lasów. Asesor p. Stanisław Grus mianowany został nadleśniczym; asystent mierniczy p. Jerzy Ornatkiewicz mianowany został adjunktem leśnym; prowizor. asystent p. Franciszek Nowicki — prow. adjunktem leśnym; prowiz. technik leśny inż. Stanisław Turyczyn — prowizor. taksatorem lasów; prowizor. asesor p. Mieczysław Szafran — prowizor referendarzem; asesor leśnictwa inż. p. Tadeusz Dembowski — prowizor. komisarzem ochrony lasów.

Kurs języka polskiego dla dorosłych. Toruńskie Koło Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego organizuje, jak w ubiegłych latach, 3-miesięczny kurs języka polskiego. Zgłaszać się należy pisemnie (pocztówką) pod adresem skarbnika Tow. dra Stanisława Tynca (ul. Mickiewicza nr. 111), podając nazwisko, zawód i adres oraz ewentualne życzenia, najpóźniej do dnia 3 listopada. O dniu zaczęciu kursu nastąpi osobne zawiadomienie w dzienniku.

Praktyczne kursy budowy aparatów radjofonicznych. Na skutek licznych zgłoszeń miłośników radja, toruńskie Koło Stowarzyszenia Radjotechników Polskich urządza praktyczne kursy budowy najprostszego odbiornika, na którym można odbierać silniejsze stacje, jak Warszawa, Wiedeń, Berlin, Praga itd. Kursy rozpoczną się dnia 7 listopada br. i będą prowadzone przez doświadczonego fachowca. Całkowity kurs trwać będzie 30 godzin, tygodniowo 3 razy po 2 godziny od godziny 18 lub 19 (wedł. życzenia słuchaczy).

Zapisy przyjmuje i szczegółowych wyjaśnień udziela prezes toruńskiego Koła Stowarzyszeń Radjotechników Polskich prof. Zagórski w gimnazjum męskiem — wejście od ul. Małe Garbary (w oficynie) I. piętro w godzinach od 18 do 19 — 31 października, 2, 3, 4 i 5 listopada.

Wystawa jesienna obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych (Chełmińska nr. 16) zasługuje na rzetelne poparcie naszej publiczności. Akwarele Mokwy, pastele i rzeźby Zelka. krajobrazy Gęstwickiego, prof. Grosa, Mazurka, Aleksandrowicza, podobają się i zachęcają do nabycia. Szereg prac sprzedano. Wstęp 50 gr., niższy niż w któremkolwiek z miast Polski, umożliwia zwiedzanie wystawy, a niewysokie ceny obrazów skłaniają do zakupu. Wystawa tak pod względem doboru dzieł, jakoteż ich rozmieszczenia, czyni miłe wrażenie i świadczy dodatnio o staraniach Towarzystwa, pragnącego dać społeczeństwu wrażenia piękna w dziedzinie plastyki.

Kino Corso | **Podwójny program 18 aktów.** 26197 **Postrach Teksasu** **Goot Gibson — Ridolini.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 października 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Lucyli.
Jutro we wtorek Wszystkich Świętych.
Wschód słońca o godzinie 6.55.
Zachód słońca o godzinie 4.32.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 31. 10. 27 do środy 2. 11. 27. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Od środy 2. 11. 27. do poniedziałku 7. 11. 27. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz. do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 315.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi na afiszu tryskająca niezwykłą wesołością komedja Fr. Molnara **„Jedyny ratunek"**, która na sobotniej premjerze zapełniła do ostatniego miejsca widownię, rozbrzmiewającą co chwila wybuchami szczerego i niepohamowanego śmiechu.

We wtorek, w dniu Wszystkich Świętych teatr czynny będzie dwa razy: o godz. 4-tej po południu (ceny zniżone) genjusz Słowackiego zakuty w potężne strofy **„Lilli Wenedy"** przemówi całą głębią tragizmu do zebranej publiczności, wieczorem zaś o godzinie 7.30 wzruszający sentymentem patrjotycznym wspaniale wystawiony **„Kiliński"** Bałuckiego z p. Wrońskim w roli tytułowej. Ceny miejsc popularne.

W środę wieczorem **„Lilla Weneda"** po cenach zniżonych.

Czwartkowy wieczór zajmie **„Kochany Augustynek"** Falla.

W końcu bieżącego tygodnia wejdzie na repertuar **„Spadkobierca"** A. Grzymały-Siedleckiego. Rolę tytułową grać będzie dyrektor **Stoma**, który tę postać zalicza do rzędu najlepszych kreacji w swoim bogatym dorobku artystycznym.

— Walne zebranie T. C. L. na miasto Bydgoszcz odbędzie się w czwartek, dnia 3-go listopada br. o godz. 7 wiecz. w Szkole Dworcowej. Na porządku obrad oprócz sprawozdań wybór nowego zarządu. Wszystkie podkomitety T. C. L. winny się stawić w komplecie. O liczne przybycie tak członków jak i gości uprasza Komitet.

— Tow. Młodych Polek „Gwiazda" na Szwederowie urządza **kurs oświatowy** przez cały miesiąc listopad. Wykłady będą wygłaszane dwa razy w tygodniu, w każdy czwartek i poniedziałek, o godz. 7.30 wieczorem. Pierwszy wykład z przezroczami będzie dnia 3 listopada, w czwartek w Instytucie Rolniczym przy ul. Bernardyńskiej, koło pomnika Nieznanego Żołnierza. Druhny nie znające drogi mogą się zebrać na salce kościelnej o godz. 7, skąd wspólnie udadzą się na wykłady. Wstęp wolny.

— Zabawa jesienna w „Sokole Żeńskim". W sobotę, dnia 5 listopada br. odbędzie się w Resursie Kupieckiej zabawa jesienna „Sokoła Żeńskiego". Przygotowania są w pełnym biegu. Komitet zabawowy z p. Heleną Kantakową czyni wszystko, aby zabawa ta wypadła imponująco. Wszyscy zwolennicy sportu, a szczególnie sympatycy „Sokoła" padają gremjalnie na tę zabawę. Kto jeszcze zaproszenia nie odebrał a życzy sobie takowe, zgłosić się może w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

— Kursy freblowskie dla wychowawczyń i komplet dla dzieci prowadzony metodą Pestalozziego od lat 4—7 przeniesione zostały na plac Piastowski nr. 6, II piętro i przyjmuje zapisy od godziny 10—1.

Dzień Katolicki w Czyżkówku.

Rok rocznie towarzystwa i społeczeństwo polsko-katolickie na Czykówku organizuje Dzień Katolicki, poświęcając go czci Chrystusa - Króla.

W niedzielę właśnie Czyżkówko w dniu tym okazale wystąpiło. I kiedy w Bydgoszczy odbywał się manifestacyjny pochód katolicki, na Czyżkówku również wystąpiono wspaniale na ulice przedmieścia.

Po nabożeństwie uroczystem w kościółku, uformował się pochód z ork. Sokoła z Wilczaka-Okole na czele, z dziatwą szkolną, Towarzystwem Robotników Katolickich, Matek Chrześijańskich, Młod. Polek, Tow. śpiewaczem „Arion" i tłumem wiernych kościołowi katolikiemu, ruszył ulicami Koronowską, Chojnicką i Grunwaldzką, poczem wrócił do ogrodu przy salce kościelnej, gdzie do licznych uczestników manifestacji katolickiej przemówił współpracownik naszego wydawnictwa red. Sławiński. Przemówienia wysłuchano w skupieniu, a po niem ks. Banaszak podziękował obecnym za udział w uroczystości, jak również orkiestrze Sokoła za bezinteresowne uświetnienie pochodu. Pieśnią „Boże coś Polskę" i okrzykiem na cześć Ojca św. zakończono pierwszą część Dnia Katolickiego, tak doskonale urządzonego przez Komitet z prezesem p. Wiśniewskim na czele.

Wieczorem o godz. 6 odbyła się w salce przy kościółku miejscowym Akademja Katolicka. Licznych i chętnych uczestników nie mogła salka pomieścić, sadowił się więc gdzie kto mógł, aby tylko być obecnym na uroczystości.

Akademję otworzył pięknem przemówieniem ks. prob. Skonieczny, wskazując na konieczność urządzania Dnia Katolickiego i wspomniał, że właśnie Czyżkówek był tym czynnikiem, który dał inicjatywę do organizowania manifestacyjnego pochodu katolickiego. Bowiem w roku zeszłym, kiedy w Bydgoszczy manifestowano swe uczucia religijne tylko na akademjach, Czyżkówek wystąpił na ulicę. Przemówienie swoje ks. prob. Skonieczny zakończył okrzykiem na cześć Ojca św. Poczem rozpoczęto program dość obfity w różne deklamacje, śpiewy i komedyjkę.

Pierwszą jako prolog wygłosiła Siekierkowska, ucz. kl. VI szkoły powszechnej. Również ładnie wypowiedziała wiersz p. Strzelecka, członkini Tow. Młodych Polek. Wypowiadali także z zapałem i uczuciem utwory stosownie dobrane na tę uroczystość: Bukowski ucz. kl. VII, ucz. Rumińska kl. VII i Rosińska z kl. III. Wszystkich deklamatorów oklaskiwano gorąco.

Wystąpiło również dwukrotnie Tow śp. „Arion" pod dyr. p. Lampkowskiego, wykonując ładnie dwie pieśni: „Na rajskich niw zagonie" i „Dzięki Ci przedwieczny Panie". Chór otrzymał w nagrodę huczne oklaski.

Tow. Młodych Polek zaś na akademję przygotowało o niezwykle pięknej treści komedyjkę p. t. „Perły Najśw. Panienki" i o[...] rane wcale udatnie.

Wykład bardzo treściwy na temat Dnia wygłosił ks. Szymański z Fary. Tematu, w którym czcigodny prelegent poruszył wszystkie bolączki naszego życia, wysłuchano z uwagą i również rzęsistemi oklaskami podziękowano.

Na zakończenie ks. Banaszak podziękował obecnym za udział w akademji i zaintonował pieśń „My chcemy Boga".

Na sali zauważyliśmy wiele osób z pośród obywatelstwa Czyżkówka, kierownika i nauczycielki szkoły miejscowej.

Wusław.

Przestroga przed oszustami, podającymi się za studentów z Poznania.

Na terenie województwa kieleckiego, pojawiło się dwóch oszustów, podających się za studentów z Poznania. Legitymowali się oni dokumentami na nazwisko Dobrowolskiego i Karpika, rzekomo wydanemi przez główny zarząd Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary, obchodzili zakłady przemysłowe, fabryki, zgłaszali się do osób wpływowych, werbując do Ligi nowych członków, pobierając wpisowe po 10—15 zł. od osoby i wydając pokwitowania. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia oszuści zwerbowali na terenie Zagłębia Dąbrowskiego 154 członków, poczem wyjechali w niewiadomym kierunku i prawdopodobnie operują nadal w większych miastach. Stwierdzono również, że rzekomi Dąbrowski i Karpik, ponież, że rzekomi Dobrowolski i Karpik, poprezesa Ligi i sekretrza, jak również upoważnienie na zbieranie składek i kwitarjusze.

Jeden z wymienionych, zamiawiając w drukarni w Dąbrowie górniczej kwitarjusz i ulotki, przedstawił się jako Bronisław Niewiarowski.

Ponieważ nie jest wykluczone, że oszuści będą popełniać swe oszustwa w innych województwach i mogą zawitać i na nasze terytorjum, przeto podajemy powyższe do wiadomości czytelników, celem ostrzeżenia oraz przytrzymania oszustów.

Rada Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy komunikuje, że doroczne walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dn. 5 listopada br. o godz. 8 wiecz. w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, o godz. 8 i pół w drugim terminie, prawomocnym bez względu na ilość obecnych, w sali honorowej Szkoły Oficerskiej, ul. Gdańska.

Po zebraniu odbędzie się herbatka towarzyska. O liczny udział członków i sympatyków Towarzystwa w zebraniu prosi rada.

PROGRAM w KINACH.

Kristal. Doskonała para komików filmowych w obrazie „Pat i Patachon jako podpory tronu" — dziś poraz ostatni. Jutro „Królewskie Klejnoty".

Nowości. Wspaniały film wszechświatowej sławy z naszą genjalną rodaczką Polą Negri w roli głównej. Dramat nosi tytuł „Hotel Imperial". Pozatem dwie komedyjki rysowane, których autorem jest Fleischer.

Marysieńka. Dramat wojenny reżyserji Baroncelli'ego p. t. „Ognia!".

Corso wyświetla podwójny program: sensacyjny film „Postrach Teksasu" oraz komedję pt. „Niebezpieczny Rywal" z komikiem Ridolinim. We Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny na rzecz Czerwonego Krzyża.

Losy 16-tej Loterji Państwowej.

Losy do I-ej klasy 16-tej Loterji Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. Plan tej loterji jest jeszcze korzystniejszy od poprzedniej, gdyż mimo tej samej ceny za los (40 zł., względnie w ćwiartkach po 10 zł.) podwyższono wysokość, jako też ilość wygranych. Suma wszystkich wygranych tej loterji wynosi złotych 19.904.000 i rozdziela się tylko na 130.000 wypuszczonych losów. Szanse wygrania są znaczne, gdyż jest 65.000 wygranych, zatem co drugi los wygrywa, przyczem można przy szczęśliwem połączeniu głównej wygranej z premją wygrać na jeden los sumę 650.000 zł. Jakkolwiek ciągnienie pierwszej klasy tej loterji wyznaczono dopiero na dzień 10 listopada rb., znaczna ilość losów już w pierwszych dniach ich wydania została rozsprzedaną.

Stypendja spółki wydawniczej Książnica Atlas.

Dla uczczenia świąt narodowych w dniu 11 listopada i 3 maja spółka wydawnicza „Książnica Atlas" rozdziela co roku w te dni stypendja imienia zmarłych, należących do niej autorów. W roku bieżącym rozdzielono 21 stypendjów im. Jana Kasprowicza, Konstantego Wojciechowskiego, Jana Szaroty, Stanisława Leonharda i Krzysztofa Arciszewskiego. Stypendja otrzymali uczniowie i uczenice szkół średnich i seminarjów prawie wszystkich województw Rzeczypospolitej, oraz jeden uczeń gimnazjum w Gdańsku. Stypendja w wysokości 200 zł. płatne będą w dwóch równych ratach dnia 11 listopada i 3 maja.

Sensacyjny wynalazek w dziedzinie radjotechniki.

Pisma donoszą o sensacyjnym wynalazku, który spowoduje może przewrót w technice radjowej. Otóż młody technik Franciszek Kehel zgłosił do opatentowania wynalazek lampy radjowej, pozbawionej całkowicie nitki żarzeniowej, a tem samem niewymagającej użycia akumulatora. Wynalazek swój demonstrował autor na wystawie radjowej w Chebie.

Oczywiste są olbrzymie korzyści tego wynalazku, który spowoduje zapewne przewrót w technice radjowej, jak np. brak akumulatora i potrzeby jego ładowania, niemożność przepalenia lampy, tak częsta przy lampach trójkatodowych i taniość, gdyż najdroższą częścią składową dzisiejszej lampy jest nitka katodowa.

Ku czci poległych.

Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. W dniu uroczystości Wszystkich Świętych jak w latach ubiegłych nastąpi uroczyście oddanie hołdu poległym i zmarłym za wolność Ojczyzny. Zarządza się zbiórkę wszystkich członków Tow. na terenie miasta na dzień 1 listopada br. o godzinie 8,30 rano punktualnie przy „Ognisku" ul. Jagiellońska. Inne organizacje upraszamy o wysłanie delegacji ze sztandarami. Wolność.

Zarząd obwodowy.

• • •

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz". W dniu 1 listopada jako w święto umarłych i poległych w walkach o wolność Ojczyzny odbędzie się uroczyste oddanie hołdu poległym przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Program jest następujący: o godz. 8,30 rano zbiórka w „Ognisku", o godz. 8,50 odmarsz do kościoła garnizonowego, o godz. 9 Msza św., po Mszy św. pochód do grobu Nieznanego Powst. Wlkp., gdzie nastąpi złożenie wieńca wspólnego. Wzywa się, by towarzystwo nasze stawiło się w komplecie, w czapkach. Komplet orkiestry konieczny do pochodu.

Baczność, Powstańcy i Wojacy, Szwederowo! Zbiórka w dniu 1 listopada o godz. 8,30 w „Ognisku", ponieważ w dniu tym składamy hołd poległym w walkach za Ojczyznę. Wzywa się członków, aby się stawili w komplecie. Z powodu wyjazdu prezesa Mazurka zebranie nie odbędzie się w środę, 2-go, lecz lecz dopiero 9 listopada o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kołodzieja.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak — Okole bierze udział w uroczystości oddania hołdu poległym o wolność Ojczyzny przy grobie nieznanego powstańca Wielkp. w dniu 1 listopada. Zbiórka o godzinie 8,30 w Ognisku, zatem wzywa się członków o jaknajliczniejszy udział.

Tow Powstańców i Wojaków Jachcice. Zbiórka do pochodu na grób Nieznanego Powstańca jutro o godzinie 8 rano — ul. Średnia. Zebranie miesięczne w czwartek o godzinie 6 w lokalu p. Trzebiatowskiego; posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.

Baczność **„Sokół Konny".** **Jutro**, dnia 1 listopada bierze cała drużyna tak ćwicząca jak i niećwicząca udział w uroczystości złożenia wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza".

Zbiórka o godz. 11-tej w ogrodzie Patzera. Strój uroczystościowy.

Czołem! **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy. W czwartek 3. bm. o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w Strzelnicy miesięczne zebranie Koła. Na porządku dziennym m. innemi sprawa strzelania o mistrzostwo Koła, oraz dużo ważnych spraw. Uprasza się członków o liczne przybycie.

Poczet sztandarowy bierze udział, w uroczystości oddania hołdu poległym za wolność Ojczyzny, w dniu 1 listopada br.. Zbiórka o godz. 8,30 w Ognisku.

RYNARZEWO. (Nieszczęśliwy wypadek). Ub. niedzieli spłoszyły się konie gospodarza Rutkowkiego z Rud i zawadziły powózką o drzewo. Bryczka została poważnie uszkodzona, córka gospodarza odniosła poważne okaleczenia. Młodemu Rutkowskiemu, który powoził, nic się nie stało.

Ze sportu.

Piłka nożna.

Warszawa, 30. 10. (PAT) T. K. S. — Warszawianka 2:0 (0:0).

Lwów, 30. 10. (PAT) Czarni — Turyści 3:0 (2:0).

Łódź, 30. 10. (PAT) Ł. K. S. — Hakoah 4:1 (0:0).

Kraków, 30. 10. (PAT) Wisła — Slavia (Brno) 8:2 (3:1).

Kraków, 30. 1. (PAT) Simmering (Wiedeń) — Cracovia 4:1 (1:0) na korzyść Cracovii.

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Kalinowskich Perszke** w Chełmnie.

Ś. p. **Augustyn Semmerling** w Chylonji.

Ś. p. **Janina z Krauzów Duszyńska**, żona rejenta w Mławie.

Ś. p. **Eleonora z hr. Plater-Zyberków Przewłocka** w Bychawie (pow. lubelski).

Ś. p. **Rafał Walentynowicz**, inżynier-technolog, w Warszawie.

Marysieńka Początek o godzinie 6.45 i 8.45 wiecz. Początek w święto o godz. 3.15 po poł. **Ognia..!** **Potężny batalistyczno-morski dramat w 12 aktach.** — Reżyserja: **BARONCELLI.** — W rolach głównych: **DOLLY DAVIS i KAROL VANEL.** (26131

Święto Umarłych.

Jednym z najbardziej uroczystych dni w roku, obchodzonych zarówno przez kościół, jak i uświęconych tradycją jest dzień Zaduszny. W dniu tym kościół poświęca wszystkie modły i nabożeństwa duszom zmarłych, a tłumy wiernych dążą na cmentarze, by kwiatami i światłem ozdobić groby i pienia żałobne nad niemi odśpiewać.

Dziwnie pięknie zestrają się święto umarłych z przyrodą całą, która wyzbywszy się swej krasy, zrzucając więdnące liście na ziemię, zda się korzyć przed majestatem śmierci. W cudowną harmonję zestraja się tu natura z nastrojem, jaki nas w dniu tym ogarnia, potęguje ten nastrój i myśli nasze z tem większem skupieniem biegną ku tym, którzy odeszli.

Dzień Zaduszny to nietylko uroczystość kościelna, to pełne mistycyzmu, zamierzchłych czasów sięgającą tradycję uświęcone święto narodu polskiego.

Dzień zmarłych — to zarazem dzień uczczenia bohaterów naszych narodowych, których niezliczone szeregi snują się w pamięci naszej od czasów najdawniejszych poprzez wiek niewoli, gdyśmy to „bez skargi nie znali śpiewu", aż do lat ostatnich.

A lata te ostatnie szczególnie silnie związały nas z dniem pamięci zmarłych poświęconym. Lata te powiększyły naszą księgę umarłych o tych bohaterów, których kości, rozrzucone po świecie całym, bieleją nieraz samotne i opuszczone.

Dzień Zaduszny to święto tych, których prochy kryją mogiły bratnie... to święto orląt lwowskich, to święto twórców „Cudu nad Wisłą", to święto bezimiennych powstańców.

Tym to mogiłom, tym rozrzuconym po świecie całym cmentarzyskom zawdzięczamy Wolność i Niepodległość. Tem goręcej więc powinny serca nasze zwrócić się dziś myślą i modlitwą ku tym nad których mogiłą nikt może nie zapłakał nikt jej kwiatami nie stroił.

Gdy na wszystkich cmentarzach, jak Polska długa i szeroka, płoną dziś migotliwe kaganki i groby zarzucone kwiatami, przypomnijmy sobie i o tych głuchych i opuszczonych mogiłach, jednako nam wszystkim drogich, nad którymi dziś nie zapłoną światła i pienia żałobne się nie rozlegną.

Tym to mogiłom oddajmy hołd myślą i przysięgnijmy im, że zdobędziemy się na czyny, by ich krew ofiarna nie spłynęła na marne, by z krwi tej wyrosły przecudny kwiat Wolności nie zwiądł w walkach partyjnych, lecz żył i rozwijał się dla przyszłych pokoleń.

Historja cmentarzy.

Niedawne są to czasy, kiedy skutkiem starań higjenicznych, filozofów społeczników, zaczęto zakładać cmentarze zdala od gęsto zamieszkałych siedzib ludzkich.

Powstanie cmentarzy wokół kościołów i odprawianie obrzędów pogrzebowych w kościołach, ma ścisły związek z ideologją wiary chrześcijańskiej. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa atoli żaden chrześcijanin nie marzył jeszcze o tem, aby po śmierci zwłoki jego pochowane zostały w środku miasta. Biskup, który wybierał miejsce wiecznego spoczynku i czuwał nad obrzędami pogrzebowemi, uważał tylko, aby ciało chrześcijanina nie leżało obok pogańskiego. Groby znajdowały się na mocy wyraźnych praw rzymskich poza obrębem miast, najczęściej w pobliżu dróg wiejskich, aby przypominać podróżnemu znikomość jego życia. Nawet cesarze otrzymywali tu swoje groby, n. p. August i Tyberjusz przy Via Appia, Domicjan przy Via Latina w Rzymie.

Grzebali więc pierwsi chrześcijanie swoich zmarłych w ogrodach lub wśród pól, najczęściej jednak w t. zw. katakumbach, t. j. podziemnych miejscach modlitwy, gdzie zbierali się dla odprawiania obrzędów i gdzie też nieraz w bardzo długich i szeroko rozgałęzionych gankach podziemnych umieszczali trumny ze zwłokami swoich współwyznawców. Kiedy wkońcu ustały prześladowania chrześcijan, zakorzeniła się wielka cześć dla prochów pierwszych wiernych, zwłaszcza męczenników za wiarę. Zaczęto tedy wszędzie, gdzie prochy takie spoczywały, stawiać ołtarze, kapliczki a nieraz nawet kościoły. Następnie kiedy powstawało coraz więcej kościołów, starano się podnieść ich świętość i znaczenie przez umieszczanie w ołtarzach relikwij i ciał świętych i męczenników.

Teraz zaczęli także współcześnie żyjący chrześcijanie ubiegać się o umieszczenie po śmierci ich zwłok w kościołach, czyniąc w tym celu ofiary i fundacje. Dalszym krokiem na tej drodze było umieszczanie zwłok ludzi sławnych lub dla wiary czy pewnego kościoła szczególnie zasłużonych w obrębie kościoła, w ołtarzach kryptach lub podziemiach. Początek zrobił tu cesarz Konstantyn, zamawiając sobie grób w ufundowanym przez siebie kościele św. Apostołów w Konstantynopolu.

Ale narazie grzebanie zwłok w kościołach należało do wyjątków i było przywilejem tylko wybranych. Śmiertelników przeciętnych musiano grzebać jeszcze ciągle poza obrębem miasta, co ponownie podkreślały odpowiednie ustawy: cesarzy Teodozjusza i Justynjana. Dopiero Leon Mądry zniósł te prawa rzymskie i odtąd wolno było dowoli grzebać zmarłych w mieście lub poza jego obrębem.

Ubieganie się o pogrzebanie w kościołach musieli sobie wywalczyć również chrześcijanie północni i tu była ta kwestja dyskutowana na szeregu koncyljów. Tu uchwalono wreszcie, że zwłoki należy grzebać nie w murach kościelnych lecz w otoczeniu kościołów, przeznaczając dla tego celu specjalne place, otoczone zazwyczaj murami lub płotami. Nazywano taki cmentarz rajem, gdzie ciała zmarłych czekały na zmartwychwstanie w dniu Sądu Ostatecznego. Uzyskanie miejsca na cmentarzu wymagało pewnych kosztów, zwykle na cele kościoła tak, że początkowo korzystali z nich tylko bogaci. Dopiero później zaczęły także niższe warstwy, wiedzione pobożnem pragnieniem spoczywania w ziemi poświęconej, grzebać swych zmarłych na cmentarzach, przyczem przestrzegano pewnych różnic społecznych, grzebiąc ludzi wyższych sfer bliżej kościoła, zaś biedniejszych dalej.

Z biegiem czasu zaczęto te cmentarze upiększać przez sadzenie wśród grobów drzew, ozdabianie mogił kwiatami i stawianiem nagrobków nieraz bardzo kosztownych lub o wielkiej wartości artystycznej.

Grób.

W zimny, ponury wieczór listopada,
Tak jak i wszyscy — klęczę przy mogile...
Łza mi gorąca w mokry piach upada,
Gdzie zwiędłych liści wiatr narzucał tyle...

Nie palę świateł — bo poco i naco?
Niechaj nikt nie wie kto w tym grobie leży...
Majestat prochów ciemności bogacą
I skromna wiązka dziecięcych pacierzy...

Oto przyszedłem... zdaleka, zdaleka...
Czadem wspomnień zawleczon do ciebie...
Zmęczona dusza już cudu nie czeka,
Jeno łzy płyną, które ziemia grzebie...

W zimny, ponury wieczór listopada,
Grób mój ogarniam uściskiem rozpaczy,
Lecz zimny kamień mi nie odpowiada...
Bo ciszy zmarłych — łza nie przeinaczy...

Ostromecko, listopad 1927 r.

M. SZURŁO-GORZELAK.

Dzień Zaduszny u innych narodów.

Pod względem liturgicznym obrzędy zaduszne odbywają się wszędzie, gdzie tylko Chrystus zatknął swój sztandar miłości bliźniego; w kościołach odprawia się msze święte za dusze zmarłych, a lud ozdabia nagrobki swych drogich wieńcami z kwiatów i bluszczu.

Jednakże obchodom tym towarzyszą zwykle różne zwyczaje zaczerpnięte z obrzędów pogańskich zamierzchłych czasów. Każda połać europejskiego kontynentu obfituje w różne tradycje i naleciałości, okryte patyną wieków i przedstawiające dla folklorystyki i krajoznawstwa specjalne walory kulturalne i historyczne.

U północnych Germanów n. p. kult t. zw. „julowy" („Julfest") należał pod względem zwyczajowym do najciekawszych tego szczepu, albowiem wedle starych wierzeń w onej to nocy (2 listopada) pesępnej zwykle i burzliwej, wszelkie gnomy i upiory, elfy i dusze maluczkich w zawrotnem kłębowisku tłoczyły i cisnęły się do zastawionych przez mieszczuchów i kmiotków stołów, gdzie z chaotycznym wrzaskiem ucztowały do syta. Z tego też powodu urzymał się po dziś dzień zwyczaj, że na rozstajach głównych dróg ustawia się stoły z kołaczami i mlekiem.

W Tyrolu i niemieckiej części Szwajcarji głoszą klechty wiejskie o takich inkarnacjach dusz, które ludzką postać przybrawszy i ludzkie zdradzając skłonności, w nocy 2-go listopada o północnej godzinie odwiedzają krewnych i znajomych, prosząc o jałmużnę, lub o mszę świętą. Tajemnicze szelesty w noc ową w różnej formie słyszane pochodzą właśnie z tych zaświatowych wizyt.

W niektórych okolicach flamandzkich i flandryjskich zakorzenił się zwyczaj t. zw. „ugoszczenia biednych dusz". Litościwa pani domu w przededniu zaduszek stawia świecę na stole w środku komnaty jadalnej, by udzielić błąkającym i ukazującym się duszyczkom nieco światła dla orjentacji, albo też łojowego tłuszczu, niby balsamu na piekące rany zaświatowych pokutników

We Włoszech, wśród ludności lombardzkiej zwłaszcza, rozpowszechnił się nawet zababon, że w dniu Wszystkich Świętych zapalają w piecach wszyscy pobożni, wierzący w istnienie „biednych dusz", które cierpiąc pod pręgierzem „zimnych udręczeń", chętnie przesiadują parę godzin na ławeczce obok żaru rozpalonego ogniska, aby zagrzać bodaj na ten czas zlodowaciałe ze zimna kości.

Podobnie ma się rzecz w południowej Francji, z tą jednak różnicą, że nie brak tam na stole ani wina, ani słodkich pierników, które nęcą i wabią bezcielesnych gości z zaświata. W Anglji znów nie wolno stawiać próżnych garnków na kuchennej płycie, albowiem zgłodniały przybłęda z drugiego świata znalešćby mógł kryjówkę bezpieczną i nie uciekł by już więcej. Przyniosłoby to nieszczęście szkockiemu rybakowi.

W niektórych okolicach Czech nie spożywa się na wieczerzę przed zaduszkami ciepłych potraw i napojów, w tym jeno celu, aby dusze ochłodzić się mogły z okropności piekielnych mąk. W Karkonoszach utarło się nawet wierzenie, że okna obwieszać trzeba wstążkami lnianemi, a lampy napełniać oliwą lub smalcem, co ma wyobrażać opatrunek i lek dla dusz cierpiących i ranami pokrytych. Stawia się tam również cienko siekany lód na talerzach, aby dusze mogły ochłodzić się z piekielnych lub czyśćiowych bólów.

W Karyntji łamie się na grobie bochenek najdroższego chleba, którego jedną połowę spożywa się na miejscu, a drugą zostawia na mogile. Kult ten przypomina żywo obrzędy pogrzebowe naszych słowiańskich przodków.

Zababonni Rumuni sądzą, że na rozstajnych drogach można spotkać dusze drogich zmarłych i zasięgnąć u nich rady, pomocy, lub wskazówki. Lud podkarpacki zaś wysnuwa ze snów w nocy zadusznej całą przyszłość następnego roku. Tak samo Słowacy i Jugosłowianie wierzą, że od jakości samych widziadeł zależy ukształtowanie stosunków rodzinnych.

Dziewczęta znów w dolnej Austrji wierzą niezłomnie, iż w nocy zadusznej dowiedzieć się mogą, kto będzie ich mężem. W tym celu skoro tylko na rozdrożu zoczą przypadkiem młodzieńca, znienacka go całują i o imię pytają. Imię to będzie bowiem imieniem przyszłego jej męża. Inna rzecz, że dowcipnisie wiejscy umyślnie zjawiają się na rozstajach dróg, aby w ten sposób zdobyć w powszedniem życiu trudnego całusa.

Zwierzęta i rośliny, które przepowiadają pogodę.

Zachowanie się niektórych zwierząt służy powszechnie jako przepowiednia pogody, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego. Oznaką zbliżającego się deszczu jest, gdy kot szczególnie starannie liże swoje futerko, gdy ptaki czyszczą pióra, kury trzepią się i okrywają kurzem, ryby wyskakują ponad powierzchnię wody, pszczoły nie opuszczają ula. W razie nadchodzącej burzy muchy gryzą mocniej, jaszczurki chowają się, ptaki morskie trzymają się blisko brzegów lub lecą na ląd, pszczoły gromadnie wracają do uli. Podczas ustalonej pogody natomiast jaskółki latają wysoko w godzinach rannych i południowych widzi się bardzo dużo pszczół i os, pająki pilnie snują pajęczynę, muchy i nietoperze latają bardzo długo po zachodzie słońca, a ptaki morskie wczesnym rankiem opuszczają wody nadbrzeżne i lecą daleko na pełne morze.

Podobnie niektóre rośliny mogą wyglądem swoim odgrywać rolę stacji meteorologicznej. Skoro nadchodzi deszcz, łodygi roślin strączkowych prostują się, biedrzeńce rozchylają płatki kwiatów, mleczaki nie stulają kielichów na noc pogodę zaś zwiastują otwierające się liście szczawiu.

Ze świata artystycznego

Odnaczenie polskiego artysty-malarza.

Jak donoszą dzienniki polskie w Paryżu, zamieszkały stale w Londynie malarz Pilichowski (czasowo bawiący w Polsce), którego obraz zakupiło Muzeum Luxemburskie w Paryżu, odznaczony został krzyżem Legji Honorowej.

Polak profesorem w Holandji.

Zygmunt Gargas, doktór praw uniwersytetu lwowskiego, został mianowany profesorem historji ekonomji na uniwersytecie w Amsterdamie. Prof. Gargas jest autorem szeregu prac z dziedziny nauk społecznych i prawa międzynarodowego, które ukazały się w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim i holenderskim.

Jakie filmy ujrzymy w bieżącym sezonie?

W bieżącym roku ujrzymy w Polsce wiele ciekawych filmów. Z obrazów krajowych wymieniamy w pierwszym rzędzie „Mogiłę Nieznanego Żołnierza" podług powieści Andrzeja Struga. Reżyserja Ordyńskiego, w roli głównej Marja Malicka. Z filmów obcych ujrzymy „Palace - Hotel" z Huquette Duflos, dwa filmy paryskie p. t. „La revue de revue" oraz „Paryż w letargu?" z zdjęciami słynnych kabaretów Paryża. — Harry Liedtke i Xenia Desni grają w obrazie „Półdziewice" według powieści Prévosta, Lil Dagover występuje w filmie p. t. „Baletnica". Partnerami jej będą Jakób Tiedtke i Karin Swanstroem. Olgę Czechową ujrzymy w obrazie pt. „Morze", opracowanym według powieści Bernharda Kellermanna. Z filmów sensacyjnych zobaczymy „Belphegore" (klejnoty cesarzowej), w rolach głównych Elmire Vautier i René Navarre, oraz film amerykański pt. „Przemytnicy Nowego Jorku". Repertuar komedjowy reprezentują szczególnie obrazy z Pat i Patachonem.

Uszkodzenie zabytku historycznego przy naświetlaniu filmu.

Onegdaj pewne przedsiębiorstwo filmowe dokonywało w Krakowie zdjęć na tle historycznych budynków. W czasie tych zdjęć uszkodzono portal i ozdobne drzwi, prowadzące do kaplicy im. Jezusa przy kościele św. Barbary. Kaplica ta, obecnie stale zamknięta, jest cennym zabytkiem późnego renesansu z r. 1605. Aktorzy, przebrani za żołnierzy dobijali się do drzwi kaplicy przy pomocy bagnetów tak energicznie, że w kilku miejscach przebili drzwi na wylot.

Artyści polscy w Wiedniu.

Artyści polscy biorą żywy udział w obecnym sezonie muzycznym w Wiedniu.

Bronisław Hubermann daje 4 listopada wielki koncert skrzypcowy z towarzyszeniem orkiestry. Skrzypek polski **Feliks Eyle** został zaangażowany jako pierwszy skrzypek do słynnego kwartetu Buxbauma, który szykuje się do podróży artystycznej po Europie. **Bronisław Wolfstal**, lwowianin, objął i w tym sezonie stanowisko pierwszego dyrygenta w wiedeńskiej „Volksoperze". **P. Bauer-Pilecka**, mezzosopranistka opery państwowej w Wiedniu, śpiewa często w wiedeńskiem radjo pieśni polskie. **Janowi Kiepurze** poświęca znany tygodnik wiedeński „Die Bühne" wielki ilustrowany artykuł, sławiąc talent śpiewacki naszego rodaka. Z dużem uznaniem wyraża się prasa wiedeńska o ostatnim koncercie p. Marji Błażyńskiej. M. in. znany krytyk muzyczny Józef Heller pisze w „Tag": „Talent zgoła nadzwyczajny, warunki techniczne głosu p. Błażyńskiej są podziwu godne. Cokolwiekbądź zaśpiewa artystka odznacza się miękkością i czystością. Jej forte jest pełne namiętności, jej piano jest natchnione".

DZIAŁ GOSPODAR

Czy produkcja zbożowa w Polsce jest wystarczającą i normalną?

I.

(Pożyczka zagraniczna a potrzeby rolnictwa. — Nasza samowystarczalność zbożowa jest zapewniona tylko przy dobrym urodzaju. — Przeludnienie rolnicze Polski i porównanie z innemi krajami. — Niedobór zbożowy i jego przyczyny. — Powierzchnia zasiewów teraz i przed wojną.)

Przewlekłe rokowania o pożyczkę zagraniczną skończyły się wreszcie pomyślnie: do Polski przypływa poważna suma kapitału zagranicznego — przeszło 70 miljonów dolarów. Kapitał ten, przy racjonalnem i umiejętnem jego użyciu, może przyczynić się do naprawy naszych stosunków gospodarczych, to znaczy **do powiększenia i potanienia wytwórczości krajowej.** A to jest rzeczą najważniejszą; istotna stabilizacja złotego będzie dopiero następstwem podniesienia produkcji i dodatniego bilansu płatniczego. Nasze zacofanie w rozmaitych dziedzinach produkcji i trudności konkurencyjne, z jakiemi spotykają się nasze produkty na rynkach międzynarodowych, pochodzą, w znacznym stopniu z wadliwości organizacji naszej wytwórczości oraz z wysokich jej kosztów. Jedną zaś z przyczyn takiego niepożądanego stanu rzeczy jest właśnie **brak kapitałów,** niezbędnych na rozmaitego rodzaju inwestycje, któreby zwiększyły wydajność pracy, rozszerzyły jej warsztaty i temsamem obniżyły własne koszty produkcji. Inwestycje potrzebne są wszędzie: w rolnictwie, w przemyśle, w dziale komunikacji. Ale, być może, najpilniejszą potrzebą życia gospodarczego Polski jest **podniesienie produkcji rolniczej** (przedewszystkiem zbożowej), za pomocą odpowiedniego nakładu kapitałów; obecny bowiem stan rolnictwa, jeżeli się uwzględni cały obszar Rzeczypospolitej, nie odpowiada ani przyrodzonym bogactwom kraju, ani potrzebom państwa. Tymczasem istnieją tu **ogromne możliwości,** nie trudne do osiągnięcia, a których zrealizowanie stworzyłoby z rolnictwa stałą podstawę dobrobytu narodowego i państwowego; sprawie tej warto bliżej się przyjrzeć.

* * *

Ze wszystkich krajów Europy, Polska posiada **najwyższy odsetek ludności rolniczej.** Na roli, razem z zatrudnionymi w leśnictwie, pracuje i z roli żyje w Polsce 64 proc. ogółu ludności; w Rosji (według statystyki z r. 1907) — 58 proc., we Włoszech — 55 proc., we Francji — 41 proc., w Niemczech — 35 proc., w Danji — 36 proc., w Belgii — 17 proc., w Anglji — tylko 8 proc. W rozmaitych dzielnicach Polski odsetek ludności rolniczej jest różny; większy tam, gdzie przemysł jest słabo rozwinięty: na Ziemiach Wschodnich — 81 proc., w Małopolsce — 72 proc.; mniejszy — na Śląsku Cieszyńskim (30 proc.) i w b. dzielnicy pruskiej (58 proc.), gdzie ludność znajduje mniejsze lub większe zajęcie w przemyśle. W każnym razie **Polska, jako całość, jest dotychczas krajem przedewszystkiem rolniczym;** stąd też należałoby oczekiwać, że produkcja rolnicza nietylko powinna wystarczyć na własne potrzeby kraju, ale jeszcze dawać nadwyżkę na wywóz zagranicę, dla wymiany na wyroby przemysłu zagranicznego. Tymczasem tak nie jest; nawet samowystarczalność rolnicza (ściślej mówiąc — zbożowa) Polski nie jest murowana — ale zależy od urodzaju; **samowystarczalność jest zapewniona tylko przy dobrym urodzaju;** przy średnim, a tembardziej niższym od średniego, zjawia się już konieczność sprowadzania, dla wyżywienia ludności, większych lub mniejszych ilości zboża, czy też mąki. **Taki stan rzeczy jest wysoce nie**normalny, niekorzystny dla państwa, niewspółmierny z wyraźnym charakterem rolniczym Polski i dopóki się on nie zmieni — trudno się spodziewać stałej poprawy naszych warunków ekonomicznych.

Są dwie zasadnicze przyczyny naszego niedoboru rolniczego: 1) niedostateczny, względnie do liczby ludności rolniczej i potrzeb kraju, obszar gruntów uprawnych i 2) niedostateczne ich wyzyskanie, tj. niezwykle niska przeciętna wydajność roli w Polsce; każdą z tych przyczyn rozpatrzymy kolejno.

W całej Polsce **grunta orne zajmują 48,6 proc. obszaru państwa,** czyli przedstawiają powierzchnię **około 19 miljonów ha.** Procent ten jest wyższy niż w krajach przemysłowych (w Niemczech — 43 proc., we Francji — 42 proc., w Anglji — 25 proc.), ale niższy, jak np. na Węgrzech (59 proc.) lub w Danji (61 proc.), t. j. w krajach o wysoce rozwiniętym rolnictwie. Z rozmaitych dzielnic Rzeczypospolitej, najwyższy, względnie do całego obszaru, odsetek gruntów ornych przypada na b. zabór pruski (przeszło 62 proc.), najmniejszy (36,6 proc.) — na Ziemie Wschodnie, gdzie znaczne przestrzenie leżą jeszcze odłogiem. Jeżeli teraz uwzględnimy, jak wielką stosunkowo w Polsce jest liczba ludności, pracującej na roli, to się okaże, że mamy już u siebie **przeludnienie rolnicze.** Rzeczywiście, na 1 km. kwadratowy gruntów ornych wypada w Polsce około 90 głów ludności rolniczej (ogółem na 19 miljonach ha, tj. 190.000 klm. kw. pracuje 17 miljonów ludności), gdy w innych krajach odnośne cyfry są znacznie niższe: w Niemczech — 39, Danji — 20, Szwajcarji — 46 i tylko w Hollandji cyfra ta dochodzi do 69. Fakt przeludnienia rolniczego, w łączności z małą wydajnością roli, tłomaczy, dlaczego pewna część włościaństwa nie dojada w domu i zmuszona jest do emigracji; szczególnie obserwuje się to w Małopolsce, gdzie przeludnienie rolnicze, wskutek praktykowanego podziału na niezwykle małe gospodarstwa (poniżej 2 ha), jest największe. Ludności rolniczej jest już w Polsce zaciasno na obecnych obszarach; dla poprawy sytuacji koniecznemi są zarówno: tworzenie i rozwijanie przemysłu, jak i rozszerzanie powierzchni gruntów ornych.

Ogólna powierzchnia zasiewów w Polsce jest jeszcze ciągle **mniejsza od przedwojennej;** w porównaniu z ostatnim rokiem przed wojną (1913 r.), obecna, w roku 1926, powierzchnia zasiewu **pszenicy** jest o 17 proc. mniejsza (1,1 milj. ha zamiast 1,3), **żyta** — o 3,4 proc. mniejsza (4,8 milj. ha, zamiast 5 milj.); tylko dla jęczmienia i owsa osiągnięto już prawie cyfry przedwojenne. Rzecz godna uwagi, że redukcja zasiewów dla wszystkich wymienionych czterech gatunków zbóż, zaznaczyła się szczególnie **w b. dzielnicy pruskiej,** w której rolnictwo przed wojną stało na najwyższym w Europie poziomie. W r. 1913 zasiano tu pod pszenicę — 128 tysięcy ha, pod żyto — 995.000, pod jęczmień — 180.000, pod owies — 255.000, razem 1.558.000 ha; za rok 1925-6 odnośne cyfry są 99 tysięcy, 877 tysięcy, 160 tysięcy, 221 tysięcy, razem 1.357.000 ha; to znaczy, że **powierzchnia zasiewów zbóż w b. dzielnicy pruskiej zmniejszyła się o 13 proc.**

Przy rozpatrywaniu oficjalnych statystycznych danych, nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Przed wojną w roku 1913. w obecnych granicach Rzeczypospolitej, było zasianych zbożem (pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem) — około 59 proc. ogólnego obszaru ziemi rolnej; dziś, w roku 1925-6 obsiewa się tylko 53 proc. Powstaje więc przypuszczenie, że teraz, poza użyciem roli pod inne ziemiopłody (kartofle, buraki itp.), **pewna część gruntów ornych pozostaje nieobsianą,** czy to wskutek braku nasion, czy też z innych powodów; jak wielką bywa ta część w poszczególnych latach, źródła oficjalne nie podają.

Michał Łempicki.

Trzy polipy handlu polskiego.

Skutkiem obecnego krezysu ogólnogospodarczego handel polski znalazł się w katastrofalnem położeniu.

Handel z natury swej jako opierający się na kapitale obrotowym, najwięcej ucierpiał wskutek inflacji pieniądza, jak i obecnie cierpi wskutek braku kredytu. Przedewszystkiem zaś cierpią najbardziej te przedsiębiorstwa, które prowadzą najrzetelniej swą kalkulację i najlojalniej ponoszą wszelkie ciężary fiskalne.

Na mizerną sytuację handlu w Polsce składają się trzy polipy, które nadmiernie wysysają pożałowania godną pozycję kupiectwa i tak: 1) **procenty lichwiarskie, płacone za kredyt prywatny,** 2) **podatki, które wysysają resztki zasobów obrotowych handlu,** 3) **świadczenia socjalne wadliwie zorganizowane i w handlu często nieuzasadnione.**

Środkiem przeciwko pierwszemu polipowi jest **zapewnienie kupiectwu odpowiedniej pomocy kredytowej.** Należałoby tu zorganizować specjalną pomoc rządu, która wyraziłaby się przez zniesienie wszelkich restrykcyj Banku Polskiego względem kupictwa. Banki kupieckie, oparte na zasadach spółdzielczych, należałoby poprzeć finansowo, aby one mogły wydatniej pracować ze swą klijentelą, rekrutującą się najczęściej z pośród drobnego kupiectwa.

Polityka bankowa jest w dzisiejszej formie wprost rujnującą dla kupca, pragnącego zaciągnąć pożyczkę. Zwykle bank nie dyskontuje weksli, a jeśli to uczyni, to tylko przyjmie weksel z terminem płatności nie dalszym niż sześciotygodniowy. **Kredyt wekslowy jest stanowczo zbyt krótki.** Kupiec, operujący wekslami, całą uwagę swą wytęża na terminy ich wykupu. Dzień w dzień to u przeciętnego kupca oznacza weksel — weksel. Ani chwili wytchnienia. Banki, dyskontujące swe weksle w Banku Polskim i mające termin wykupu trzymiesięczny, powinny potrzeb kredytowych kupca nie traktować zbyt bezwzględnie.

Gorzej jeszcze przedstawia się dziedzina **kredytu prywatnego.** Tu już dzieją się orgje procentowe, najczęściej policyjnie nieuchwytne. Przyciśnięty do ostatecznych granic, kupiec zarzyna się wprost kredytem prywatnym ciągle łudząc nadzieją innych i siebie, że nadejdzie konjunktura, która pozwoli mu wybrnąć szczęśliwie z sytuacji. Najczęściej nadzieje te zawodzą. Kupiec zmuszony prywatnemi procentami kalkuluje drożej, klijentela ucieka, dług wzrasta i rezultat wiadomy.

Jeśli chodzi o **drugiego polipa,** który w bezwzględny sposób niszczy substancję majątkową kupca, bądź rzemieślnika, to naprawdę wielki już czas **uregulować nasz system podatkowy,** szczególniej system podatku obrotowego. Instytucje i organizacje gospodarcze dzielnicy zachodniej, straciwszy nadzieję na jakąkolwiek inną akcję, chwyciły się ostatecznego, zdaje się środka, bowiem w jednym dniu zasypały właściwe ministerstwo rozpaczliwemi depeszami, proszącemi o uregulowanie systemu podatkowego, specjalnie zaś żądającemi **nowelizacji podatku obrotowego.** Ten głos rozpaczy nie powinien pozostać bez echa. Środkiem zaradczym w tym wpadku musi być ze strony rządu wysiłek **dostosowania w drodze ustawodawczej świadczeń podatkowch do zdolności majątkowej kupca,** do jego zdolności płatniczej i do dochodowości przedsiębiorstw handlowych, a więc **należałoby** wprowadzić daleko idące **ulgi podat-**

Uprawa chmielu w powiecie nowotomyskim.

Nowy Tomyśl, w październiku.

Powiat nowotomyski słynął za czasów zaborczych z produkcji chmielu. Produkcja przedwojenna osięgnęła w „dobrym" dla chmielarzy roku niebywałą wysokość 35.000 centnarów chmielu. Jakość nowotomyskiego chmielu miała wyrobioną markę, pobijając często producentów zagranicznych. Chmiel nasz był typem giełdowym o wysokim kursie.

W tych świetnych czasach dla produkcji chmielu przybywało do Nowego Tomyśla z zagranicy dużo przedstawicieli browarów handlarzy na targ i wystawę chmielu. Kipiało wówczas życie, a pieniądz szerokiem strumieniem przypływał, a zarazem dobrobyt i bogactwo.

Wojna światowa zerwała stosunki handlowe z Niemcami i skutki odbiły się fatalnie na produkcji chmielu. Rynek światowy poszukał sobie inne źródła chmielu, przeważnie w Czechosłowacji, powodując u nas zastój w handlu chmielem i, co za tem idzie, uprawy. Produkcja chmielu spadła z 35.000 ctr. na zaledwie 2.800 centnarów. Z upadkiem plantacji chmielu zubożał i nasz powiat, gdyż produkcja chmielu 35.000 centnarów przynosiłaby nam rocznie do 9.500.000 zł., których dotkliwie brak w obrocie. Obecny niski stan produkcji chmielu zaklopotał Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu, która podjęła energiczną akcję przywrócenia naszemu powiatowi produkcji przedwojennej.

Tą akcją kierują prof. Zieliński z Poznania oraz dyrektor Szkoły Rolniczej w Międzychodzie Neumann. Tow. Plantatorów Chmielu w Nowym Tomyślu pozyskało w nich pieczołowitych protektorów, którzy, przy troskliwem poparciu towarzystwa porada, popierać będą plantatorów i pomocą finansową w postaci długoterminowych kredytów o niskiej stopie procentowej celem rozpowszechnienia plantacji chmielu. Ministerstwo rolnictwa przywróci plantatorom ulgi w eksporcie chmielu, a przedewszystkiem zainteresowanie konsumentów krajowych, bo dobrze wiedziało, że jedynie browary wielkopolskie pokrywają zapotrzebowanie chmielu u nas. Inne natomiast krajowe browary jak Haberbusch, Warszawa, browary oświecimskie i tychowskie pokrywają zapotrzebowanie chmielu ca. 18% zagranicą. Objaw ten niekorzystny i niepożądany tłumaczy się tem, że od czasów przedwojennych nie ukazuje się chmiel nowotomyski jako produkt standaryzowany i niewątpliwie będzie handlowany na giełdach zagranicznych z celowem zamilczeniem źródła pochodzenia.

Z tego powodu zaprowadził w tym roku prof. Zieliński standaryzację chmielu i ten moment stanowi przełom w produkcji a szczególnie w handlu chmielem, jak to doświadczył podczas otwarcia wystawy „Chmielu Nowotomyskiego" dnia 6-go października w sali p. Wandreya.

Chmiel po raz pierwszy był kwalifikowany przez komisję kwalifikacyjną co do jakości i otrzymał stopień standarowy, który będzie uwidoczniony na chmielu eksportowym cedułkę standarową w językach polskim, francuskim i niemieckim, ujawniając równocześnie pochodzenie z Nowego Tomyśla. Standaryzacją towaru osiągnie się niewątpliwie popularyzację chmielu na giełdach zagranicznych i jego jakość jak dawniej urobi sobie typ. Jak stwierdzono, plantacje chmielu pozyskują coraz to więcej zwolenników-plantatorów, tak oświadczył p. prof. Zieliński. Produkcja podniosła się od roku ubiegłego z 1.600 centnarów na ca. 2.800 centnarów.

Intensywna praca popierana doświadczeniem i pomocą finansową przywróci z biegiem paru lat produkcję przedwojenną, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie dobrobytu w naszym powiecie i niewątpliwie ożywi stosunki handlowe i przemysłowe.

Podczas otwarcia wystawy wręczył p. prof. Zieliński dyplom ministerstwa rolnictwa miejscowemu rolnikowi Rauschowi za szczególne zasługi wokoło plantacji chmielu. Przemówienie prof. Zielińskiego podczas otwarcia wystawy tłomaczył na język niemiecki p. dyrektor Neumann. Uroczystość otwarcia wystawy filmował operator Walleiser z Poznania. Na uroczystość otwarcia przybyli: p. starosta, p. referendarz Dąbrowski, inspektor szkolny p. Obarski, burmistrz p. Konieczny, przedstawiciel Rady Miejskiej p. Kańdula, hr. Dumin z Ruchocic oraz reprezentant Syndykatu Plantatorów Chmielu z Warszawy. Wystawa w skromnych rozmiarach wykazywała, według oświadczenia komisji kwalifikacyjnej znaczy postęp w produkcji a zwłaszcza w jakości i świadczy o położonej pracy pod odbudowę zaniechanej plantacji chmielu.

Polscy rolnicy niestety bardzo mało okazują zainteresowania tej intratnej produkcji, która wymaga coprawda mozolnej pracy i doświadczenia. Jest pożądanem, ażeby więcej, niż dotąd, przystąpiło Polaków do Towarzystwa Plantatorów Chmielu i uprasza się zwłaszcza prezesów Kółek Rolniczych o nawoływanie swoich członków do przystąpienia do towarzystwa i do podjęcia plantacji. Podczas zebrań miesięcznych wykłada p. dr. Neumann wyłącznie o dziedzinie plantacji chmielu, a mamy w nim wybitnego fachowca i znawcę tej dziedziny.

Zebrania miesięczne odbywają się w ostatni czwartek każdego miesiąca o godz. 10-tej przed południem w sali p. Wandreya, a terminy zebrań będą opublikowane jedynie w Kurjerze Zachodnim. Zapisy na członków przyjmuje sekretarz towarzystwa p. Winkler w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowm Tomyślu.

Statystyka przemysłowa.

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie ustalił następujący porządek składania przez zakłady przemysłowe I-szej do VII-mej kategorji rocznych sprawozdań o statystyce przemysłowej do Głównego Urzędu Statystycznego:

1. Wszystkie zakłady przemysłowe, które w roku sprawozdawczym zatrudniały chociażby przejściowo 5 lub więcej robotników, lub dla których wykupiono na rok sprawozdawczy świadectwa przemysłowe od I-szej do VII-mej kategorji włącznie, są obowiązane do przedkładania Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdań o statystyce przemysłowej raz do roku;

2. Ponadto wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające normalnie 20, lub więcej robotników, lub specjalnie wyznaczone przez Główny Urząd Statystyczny, są zobowiązane wysłać co miesiąc sprawozdania o stanie zatrudnienia w terminie najpóźniej do dnia 5 następnego miesiąca za miesiąc sprawozdawczy, oraz odpis tego sprawozdania do właściwego Wojewódzkiego Urzędu Przemysłowego, również o powyższym terminie;

3. Termin przedkładania Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdań o statystyce przemysłowej za rok sprawozdawczy 1926 ustalono na 15 listopada 1927 r., a dla zakładów przemysłu włókienniczego na 25 listopada 1927 roku.

Biura wywiadowcze o zdolności kredytowej.

Najpotężniejszą dźwignią przemysłu, handlu i rolnictwa jest kredyt dobrze pojęty, należycie zrozumiany, subtelnie odczuty i oględnie zastosowany. Ażeby kredyt był takim, jakim istotnie być powinien, ażeby przynosił zyski a nie straty, żeby wzmacniał posterunki ekonomiczne, a nie był źródłem zawodów, niespodzianek, przykrości i wstrząśnień gospodarczo-finansowych, potrzeba mu całego kompleksu odpowiednich warunków i to nietylko czysto kombinacyjnych na podłożu finansowem, lecz i rozwoju wielorakich zjawisk psychologicznych, z których kwestja zaufania stanowi czynnik najpoważniejszy i jednocześnie najelementarniejszy.

Ludzie realnie na świat patrzący traktują zaufanie jako zjawisko niezbędne. Ich zaufanie — to ufność w rozporządzalne środki człowieka, zarówno moralne jak i materjalne. Takie zaufanie można nabyć, podtrzymać lub stracić odpowiednio do zwiększenia się lub zmniejszenia owych środków. W stosunkach handlowych, przy udzielaniu kredytu, o takiem tylko zaufaniu mówić można.

A wiedzie do niego wiele dróg. Z nich najprostszą są specjalne biura wywiadowcze, informujące nas o zdolności płatniczej, eo ipso o wartości materjalnej i charakterze naszych dłużników. Jakkolwiek ojczyzną biur wywiadowczych o zdolnościach kredytowych jest Anglja, to jednak najszerszej popularności, najpoważniejszych wpływów i najbujniejszego rozkwitu dosięgły te instytucje w Niemczech, u nas zaś zaczął się stopniowy rozwój biur wywiadowczych od początku bieżącego stulecia. Burza wojenna zmiotła filje niemieckich i rosyjskich biur wywiadowczych na ziemiach polskich.

Ostała się jednak polska instytucja: „Wywiadownia Handlowa Kazimierza Piechockiego", założona w roku 1911 w Poznaniu, która w r. 1925 przeniosła swą centralę do Warszawy (ul. Marszałkowska nr. 87). Wywiadownia ta posiada — prócz centrali — kilka filij w główniejszych miastach kraju i zatrudnia setki karespondentów (mężów zaufania) we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej. Dzięki rozgałęzionej organizacji, stosunkom i zaufaniu, zdobytemu w ciągu szeregu lat, oraz fachowemu ujęciu służby wywiadowczej i dobrym podstawom finansowym, działalność instytucji, wszechstronność i dokładność w informowaniu klijentów o zdolności płatniczej i charakterze wszelkich firm i osób czynnych w świecie handlowym, odznacza się wzorową sprawnością. Dlatego też informacje, pochodzące z tego źródła, cieszą się zaufaniem, a instytucja ta zaliczoną została poniekąd w poczet stałych współpracowników wszystkich firm polskich, od najpoważniejszych do najskromniejszych. Nadmienić należy, że Wywiadownia Handlowa Kazimierza Piechockiego nie ogranicza się do udzielania informacji o firmach krajowych, lecz działając na podstawie aljansu z poważnemi wywiadowniami zagranicznemi, dostarcza również informacji o firmach w innych krajach, co jest bardzo ważne ze względu na zagraniczne stosunki naszych firm krajowych.

Korzystanie z usług wywiadowni Handlowej Kazimierza Piechockiego jest ułatwione przez system abonamentowy. Instytucja dostarcza swym klijentom na warunkach ulgowych zeszyty abonamentowe i po otrzymaniu zlecenia udziela bezzwłocznie tymczasowej informacji ze swego bogatego archiwum, uzupełniając ją na podstawie najnowszych wywiadów.

W sferze stosunków handlowo-finansowych Wywiadownia Handlowa Kazimierza Piechockiego zajmuje z natury rzeczy stanowisko poważne i wpływowe, jako dodatni czynnik uzdrowienia stosunków kredytowych, powracających stopniowo do normalnego łożyska.

Ustawa przemysłowa nie została odroczona.

Z Warszawy donoszą:

Rozporządzenie wykonawcze nowej ustawy przemysłowej nie jest jeszcze ostatecznie uzgodnione z wszystkiemi ministerstwami. Wtajemniczeni jednakże utrzymują, że zajdzie to w najbliższym czasie i, że wobec tego należy oczekiwać wejścia w życie ustawy w przewidzianym terminie, t. zn. dnia 17 grudnia br. Zastrzeżone trzymiesięczne odroczenie zapewne zastosowane nie będzie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich województw okólnik, zapytujący o postulaty ich w sprawie nowej ustawy przemysłowej.

Jak należy uzasadnić odwołania wniesione przeciw wymiarowi podatku przemysłowego (od obrotu)?

II.

Oprócz dowodu ksiąg handlowych płatnik ma prawo we wniesionem odwołaniu powołać się na zapiski (kajety i raporty) i ofiarować je jako środki dowodowe, albowiem płatnik musi mieć możność obrony swych praw w postępowaniu odwoławczem temi środkami, jakiemi rozporządza.

Jednakowoż obowiązek komisji odwoławczej nie sięga poza treść odwołania, t. zn. odwołujący się winien przedewszystkiem przytoczyć te okoliczności faktyczne i prawne, z których jego zdaniem wynika, że decyzja wymiarowa jest nieprawna, tudzież swe twierdzenia faktyczne poprzeć dowodami, a dopiero takie odwołanie rodzi obowiązek władzy drugiej instancji do zbadania podniesionych zarzutów i przeprowadzenia ofiarowanych dowodów.

Jasnem bowiem jest, że zarzut oszacowania przez komisję szacunkową obrotu w sumie przekraczającej obrót rzeczywiście osiągnięty, który płatnik chce wykazać swemi zapiskami, jest zarzutem ściśle skonkretyzowanym i niegołosłownym.

Odwołania umotywowane w powyżej wskazany sposób odniosą zapewnie pożądany skutek i nastąpi zaprzestanie narzekań na władze, które wobec ograniczonej kompetencji, nie badając zarzutów gołosłownych, wypełniają tylko swój obowiązek ustawą przepisany.

Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje temu płatnikowi, który bez udowodnienia ważnej nieuchronnej przyczyny wbrew przepisom artykułów 52, 54 i 55 (przedsiębiorstwa kat. I. i II. handl. i kat. I. — V. przem. i kat. I. i II. a i b zajęć przemysłowych oraz samodzielne wolne zajęcia) bądź wcale nie złożył zeznania o obrocie, bądź złożył je po terminie.

Co do wysokości opłat stemplowych, to odwołania podlegają opłatom w wysokości a) jeżeli suma sporna nie przekracza 50 zł. wolne od opłaty, b) jeżeli przekracza 50 zł. do 100 zł. 50 groszy, c) jeżeli przekracza 100 zł. — 2 zł. Załączniki są wolne od opłaty.

Rzecznik podatkowy
Franciszek Chmarzyński
b. naczelnik urzędu skarbowego.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„HALKA“ Dziś w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha O godzinie 7,15 zebranie zarządu.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 października br. o godzinie 19,30 w lokalu drh. Żółkiewicza, ulica Śniadeckich. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Zebranie Związku Szcierów przy Chrz. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 2 września w lokalu Harmonji o godzinie 7 wieczorem. O punktualne i liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 9 listopada br. o godzinie 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ulicy Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący referat i inne bardzo aktualne szczegóły. Uprasza się o liczne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

C. A. „Sokół“ V. Okole - Wilczak. Schadzka informacyjna dziś o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu pod Aeroplanem. Bardzo ważne sprawy.

Bydgoski Klub sportu wędkarskiego zawiadamia swych członków, że miesięczne zebranie odbędzie się w środę, 2 listopada br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu restauracji 3 Maja przy Placu Piastowskim. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Jednocześnie przypomina się o wpłacenie reszty należności członkowskich.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powst. i Woj Macierz. Dziś w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem schadzka w kasynie kolejowym. Przybycie II. dr. konieczne z powodu wyjazdu.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 3. bm. o godzinie 8 wiecz. w sali „Resursy Kupieckiej“ przy ulicy Jagiellońskiej. Zarazem zamówienia oraz gotówkę na wszelkie dotychczasowe towary przyjmuje Bank Ludowy, Stary Rynek 11, telefon 938.

Sekcja Dobroczynności. Zebranie miesięczne w środę, dnia 2. 11. 27 r. po nabożeństwie wieczornem.

Stow Kobiet Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie zarządu w środę, 2. bm. po zebraniu Sekcji Dobroczynności. Msza św. za duszę śp. Cieślińskiej w piątek dnia 4. bm. o godzinie 6,15 rano.

K. S. „Astorja“. Dziś w poniedziałek schadzka II. drużyny w sprawie jutrzejszych zawodów w Kasynie Kolejowym o godzinie 8.

Sekcja Dobroczynności. Zebranie sekcji odbędzie się z powodu święta Wszystkich Świętych w środę zamiast we wtorek o godzinie 7,30 wieczoremw kancelarji parafji św. Trójcy.

Tow. Handel i Konfekcja. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, o godzinie 7,30 wieczorem zamiast dzisiaj.

Klub wioślarski „Gryf“ zawiadamia, że plenarne zebranie odbędzie się dnia 3 listopada br. o godzinie 8 wieczorem u p. S. Cisewskiego — Stary Rynek.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół“ Z powodu uroczystości święta, Wszystkich Świętych, przyszła lekcja dla oddziału młodszego odbędzie się w czwartek o godzinie 5-tej. Dla oddziału starszego o godzinie 7 przy ulicy Krasińskiego. Wobec wielkich prac jakie mamy przed sobą, wzywam całą drużynę ćwiczącą do licznego i punktualnego stawienia się.

Zebranie Konf. Męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 2. listop. w zakładzie św. Florjana o godzinie 8 wieczór.

Sokół IV. Bielawy. Baczność, drużyna niećwicząca. W czwartek dnia 3 listopada o godz. 7-mej pierwsze ćwiczenia w sali Kopernika, na które wszystkich senjorów wzywa **Naczelnik.**

Stan wody w Wiśle w dniu 31 października rano: Zawichost 0.98 m., Warszawa 1.19, Płock 0.85, Toruń 0.71, Fordon 0.83, Chełmno 0.68, Grudziądz 0.87, Korzeniewo 1.71, Piekło 0.48, Tczew 0.08, Einlage 2.30, Schievenhorst 2.54.

Na całej Wiśle bez znaczniejszych zmian.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

POZNAŃ 1,5 kw. 280,4 m.

WTOREK, 1 LISTOPADA.

10,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prałat Adamski. Chór śpiewa pod dyr. ks. prof. Gieburowskiego.
16.50—17,15 4-ta lekcja angielskiego, wykłada p. Dr. Arend, lektor U. P.
17.20—17.45 Odczyt pt. „Życie gromadne zwierząt“, wygłosi prof. M. Siedlecki (transmisja z Krakowa).
17.45—19.00 Transmisja z Warszawy.
19.00—19.10 Nadprogram.
19.10—19.35 Odczyt pt. „Jak się uczą mali Turcy“, wygłosi Dr. Z. Kawecka.
19.35—20.00 Odczyt pt. „Wędrówki brzegiem Warty po Wielkopolsce“, wygłosi dyr. Jan Kilarski.
20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze.
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30—22.00 Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.
22.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikaty.

ŚRODA, 2 LISTOPADA.

12.45—14.00 Koncert orkiestry wojskowej z udziałem artysty opery Stefana Romanowskiego.
13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
16.40—17.05 Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „Zaduszki w Cytadeli warszawskiej“, wygłosi p. Jan Cynarski.
17.05—17.45 Program dla dzieci — wykona wujek „Czesio“.
17.45—19.00 Koncert kameralny firmy „Philips“.
19.00—19.10 Nadprogram.
19.10—19.35 17-ta lekcja języka francuskiego wykłada p. Omer Neveux.
19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.
19.55—20.20 Odczyt pt. „Piękno i potęga życia roślin“, wygłosi Dr. Karol Zaleski.
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30—22.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00—22.20 Sygnał czasu. Nowiny z „Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929“.
22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal“.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

WTOREK, 1 LISTOPADA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram.
12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.
15.00 Komunikaty meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram.
15.15—17.00 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.
17.05—17.20 Komunikat PAT.
17.20—17.45 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Życie gromadne zwierząt“ (Dział „Przyrodoznawstwo“) wygłosi prof. Michał Siedlecki.
17.45—19.00 Audycja literacka.
19.00—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Transmisja z Poznania: Odczyt pt. „Wędrówki brzegiem Warty przez Wielkopolskę“.
20.00—20.30 Przerwa.
20.30 Koncert religijny w wykonaniu członków Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, sportowy oraz nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“ w Krakowie.

ŚRODA, 2 LISTOPADA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram.
16.40—17.05 Odczyt pt. „Zaduszki w Cytadeli Warszawskiej“, wygłosi p. Jan Cynarski.
17.45—18.15 Program dla dzieci. — Henryk Ładosz. („Co Kurta robił na podwórzu“) M. Konopnickiej, oraz bajki Andersena.
18.15—19.00 Koncert popołudniowy.
19.00—19.15 Komunikat rolniczy.
19.35—20.00 Odczyt pt. „5-ty Zjazd owocoznawców w Warszawie i jego ważne wyniki“
20.00—20.30 Przerwa.
20.30 Koncert popularny.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram.
22.30—23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Otręby zwolnione od cła.

(z) **Warszawa,** 31. 10. (Tel. wł.). Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu pod przewodnictwem wicepremjera Bartla ustalił bezcłowy kontyngent wywozu otrąb, co w następstwie, zgodnie z zobowiązaniami eksporterów spowodować ma obniżenie cen mąki i obniżenie ceny chleba o 4 grosze na kilo. Pozatem komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad potrzebą utrzymania cen cukru i węgla na dotychczasowym poziomie.

Płody rolne.

Berlin dnia 29 października 1927.
Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	244,00—247,00
październik	273,00—273,50
grudzień	—271,00
marzec	—
Zyto marchijskie	241,00—245,00
październik	246,50—246,00
grudzień	245,50—246,00
marzec	249,50—249,00
Jęczmień jary	220,00—266,00
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień pastewny	—
Owies marchyjski	212,00—272,00
październik	—
grudzień	—
marzec	—
Kukurydza loco Berlin	191,00—193,00
Mąka pszenna	31,00— 34,50
Mąka żytnia	32,20— 33,70
Otręby pszenne	14,50— 14.75
Otręby żytnie	— 14,75
Rzepak	335,00—340,00
Groch Victoria	52,00— 57,00
Groch jadalny polny	35,00— 37,00
Groch pastewny	22,00— 24,00
Peluszka	21,00— 22,00
Bob polny	22,00— 24,00
Wyka	2?,00— 24,00
Łubin niebieski	14,50— 15,50
Łubin żółty	—
Seradela nowa	—
Makuch rzepakowy	15,90— 16,20
Makuch lniany	22,40— 22,50
Wytłoki suszone	10,50— 10,70
Śrót Soya	20,10— 20,40
Płatki ziemniaczane	24,40— 24,75
Ziemniaki młode białe	2,40— 2,70
Ziemniaki żółte	2,70— 3,20
Ziemniaki fabryczne za 1% mączki	0,13— 0,15

Bank Polski płacił dnia 31. 10. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,18
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,68
guldeny gdańskie	172,70
szylingi austrjackie	125,29
liry włoskie	49,50
korony czeskie	26,30

Giełda warszawska

z dnia 29 października

Akcje: w złotych:

Bank Polski	157,50—157,00
Bank Dyskontowy	—123,00
Bank Przem. lwowski	—107,00
Bank Zachodni	29,50— 29,10
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 98,00
Elektrownia w Dąbr.	— 83,00
Czersk	1,25— 1,23
Częstocice	3,55— 03,50
Gosławice	— 80,50
Michałów	— 0,70
W. T. F. Cukru	6,10— 6,15
Firley	55,00— 65,00
Łazy	0,43— 00,45
Wysoka	140,00—141,00
W. T. Węgla	121,00—122,00
Nobel	— 50,50
Fitzner	10,10— 10,25
Lilpop	— 42,75
Modrzejów	— 10,40
Norblin	—215,00
Ostrowieckie Zakłady	—100,00
Pocisk	3,40— 3.35
Rudzki	— 62,50
Starachowice	80,25— 81,00
Ursus	— 15,00
Zawiercie	— 41,00
Żyrardów	19,20— 19,85
Borkowski	4,10— 4,15
Haberbusch	—158,00

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29 października 1927 roku.

(Kurs w procentach nominału).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	92,— (za 1 dolar).
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	50,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	63,—

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Przemysłowców I—II em	1,10
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	94,50 93,50

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em.	57,—
Hartwig C. I em.	57,—
Herzfeld Viktorjus I em.	62,—
Dr. Roman May I—V em.	119,—
Młyn Ziemiański I—II em.	3,—
Tri I—III em.	32,—
Wytwornia Chemiczna I—VI em.	1,—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 29. 10. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	37,75—38,75
Pszenica	46,50—47,50
Jęczmień	40,00—42,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	33,25—35,00
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—59,00
„ „ 70 „ „ „ „	00,00—57,50
Mąka pszen. 65	71,50 -73,50
Otręby żytnie	25,50—26,40
„ pszen.	24,00—25,00
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch Victorja	65,00—90,00
Ziemniaki jadalne	6,45— 6,70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,70— 5,90

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek, 31. 10. godz. 7.30 **„Jedyny ratunek“.**
Wtorek, 1. 11. godz. 4 **„Lilla Weneda“** (ceny zniżone).
Wtorek, 1. 11. godz. 7.30 **„Kiliński“** (ceny zniżone).
Środa 2. 11. godz. 7.30 **„Lilla Weneda“** (ceny zniżone).
Czwartek 3. 11. godz. 7.30 **„Kochany Augustynek“.**
Piątek 4. 11. godz. 7.30 **„Jedyny ratunek“.**
Sobota 5. 11. godz. 7.30 **„Spadkobierca“** (premjera).
Niedziela, 6. 11. godz. 4-ta **„Clo-Clo“.**
Niedziela, 6. 11. g. 7.30 **„Spadkobierca“.**

Osiedliłem się
od 29. X. 1927 jako lekarz praktyczny
w Gąsawie
pow. Żnin.
Przyjmuję Kasowych pacjentów.
Dr. med. Zytkiewicz.
26220

Ogłoszenie.
We wtorek, 8 listopada 1927 r. odbędzie się
w Działdowie (26221
jarmark na bydło i konie
oraz
kramny
co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.
Działdowo, dnia 29 października 1927 r.
Magistrat, Goździewski. (26221



TANIO NA RATY!
Płaszcze damskie i męskie
Ubrania-Ubranka-Płaszczyki
LUCJAN SZULC
23961 **Jana Kazimierza nr. 2.**

Virisan dla mężczyzn 25457
Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu. nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj zł. 12,50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska. Gdańsk, oddz. 286.**

Paniom chorym na anemję
udzielam bezpłatnej porady jak pozbyłam się anemji i upławów. Proszę załączyć znaczek na odpowiedź Pani **Keków, Gdańsk, Langgasse 13 II, oddz. 226.** (25459

Nowo nadeszły
maszyny do szycia.
Wysocki, Fordon.
F-13742

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 4 listopada br. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę w podwórzu przy **ul. Podgórnej 1 u pana Boelitza** najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą: (26183
1 konia i wóz owocowy.
Kucharz, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 4 listopada br. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę przy **ul. Cmentarnej 5 u p. Wojciechowskiego** (dawn. ul. Koźmiana) najwięcej dającemn za natychmiastową zapłatą:
około 80 ctr. owsa i 80 okien inspektowych
(20 nie oszklonych)
w dalszym ciągu o g. 11,30
4 fotele, 1 kanapę, lustro, dywan 3,5×2,5 platforme, wagę decymalną do 150 kg., pług, 70 okien inspektowych, żniwiarkę nową, krowę i dwa wieprzki około 150 funt. żywej wagi. (26182
Kucharz, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Zwapnienie żył.
Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem. **Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk, oddz. 216.** (25458

Kino Kristal | Dziś poniedziałek poraz **ostatni** **Pat i Patachon jako Podpory Tronu** | **We wtorek 1 listopada br.** o godz. 3.30 premjera **Klejnoty Królewskie** z ulubieńcem publiczn. jego najnow. kreacji sezonu 1927/28. **Harry Peel'em** Całość 11 wielkich aktów.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Biuro Obrony Prywatnej
„Norma“, Gdańska nr. 24 załatwia sprawy podatkowe, sądowe, ściąganie należytości, sporządza wnioski i udziela bezpłatnie porad. (F-13991

POLECENIA

Ubrania
płaszcze, spodnie, ubranka chłopięce, czapki, koszule, skarpetki poleca Magazyn konfekcji, Poznańska 34 przy Wełnianym Rynku. (26170

Gwarantowanej
jakości fachowego wykonania zelówki męskie 5 zł. damskie 3.70 zł, oraz obuwie wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca pracownia Nowy Rynek 3. 26201

Dla kupców
idealna dostawa zabawek i galanterji drzewnej proszę żądać cenniki. Wytwórnia „Wiol“ Sienkiewicza 44. F-13997

Fotografja
legitymacyjna 3 szt. 1 zł. 6 pocztówek 3 zł, portret 2 zł poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-13996

Twarz
pielęgnuje, starzeniu zapobiega, zmarszczki usuwa, cerę najgorszą świetnie poprawia Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20. (F 13969

Roboty
futrzane męskie, damskie i galanteryjne wykonuje pod gwarancją po niskich cenach, dla pp. krawców wyjątkowe ceny. Dworcowa 12 I ptr. 26208

SPRZEDAŻE

Majątek
31 mórg pola, z żywym i martwym inwentarzem 8000. Zgł. Korek, Bydgoszcz, ul. Leszczyńskiego nr. 93. (26163

Dom
piętrowy, stolarnia, ogród 14.000 zł., dom dwupiętrowy narożnikowy skład 35.000 zł., 44 mórg pszennej ziemi 22000 zł. Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. Nowe zlecenia pożądane. (26164

Skład
kolonjalny, sprzętów kuchennych, koncesja na butelkową sprzedaż wyrobów wódczanych i tytoniu do tego 2 pokoje i kuchnia, wprost od właściciela do wydzierżawienia w ruchliwem mieście w rynku, do objęcia potrzeba 5—6000 zł. Zgł. W. Kasprzak, Janowiec, pow. Żnin. (F-13939

Kamienica
2 piętrowa, 3 składy, piekarnia, 35 tys., wpłaty 25 tys. zł., dom piętrowy, piekarnia, ogród, 20 tys., wpłaty 10 tys. zł. dom piętrowy z ogrodem 10 tys. wpłaty 7000 zł. sprzeda biuro „Centralne“ Dworcowa 69. Nowakowski, telefon 850. (F-13971

Resztówka
14o mórg pszennej ziemi, ogród owocowy, 3 morgi dom, 4 pokoje, reszta budynków masywne za 35 tys. zł sprzeda biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. 26175

Dom
nowszy, z dwoma interesami, w Bydgoszczy, cały do objęcia 22.000 zł Dom II piętr. 3 minuty od rynku 18.000. 2 domy I ptr. z interesem 5 minut od rynku 23.000 i moc wiele innych kamienic, wil itp. poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Domek
z ogrodem sprzeda z powodu wyjazdu. Cena zniżona. Wskaże Dzien. Bydg. 262o5

Skład
kolonjalny, mieszkanie z kuchnią, stajnia, urządzenie z towarem, czynsz za rok razem 3 tys. zł odstąpię zaraz. Gryczka, ul. Warszawska 15. F-13981

Majątki
2 800 mórg 560 tys. zł, 1200 mórg 330 tys., 8oo mórg I kl. 35o tys., 430 mórg 135 tys. zł, znakomita ziemia, budynki, inwentarze, żniwa, wpłaty według ugody, pozatem 17o mórg pszennej z młynem 7o tys. zł, wpłaty 6o tys. zł poleca biyro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. (26178

Gościniec
18 mórg buraczanej ziemi, inwentarz kompletny, do tego kuźnia, za 18 tys. zł sprzeda biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. 26175

Dom
2 morgi ziemi sprzedam za 5500 zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (F-13980

Młyn
wodny turbinowy 160 ctr. przemiału 100.000 zł., młyn motorowy 50.000 zł.. tartaki folwarki od 100 do 7000 mórg sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski, tel. 850. F-13975

Dom
piętrowy, restauracja, kolonjalka w biegu tanio sprzeda. Dom 2 piętrowy bez długu 40 tys. zł. 104 mórg pszennej ziemi żywy i martwy inwentarz kompletny i wiele innych poleca i przyjmuje Dom Komisowy mebli, Sniadeckich 11. (13966

Skład
kolonjalny do tego trzy ogrody jest na sprzedaż. Ul. Toruńska 122. F-13993

Dom
nowoczesny w centrum miasta z 2 składami, cena 75.000 zł. Dom I piętr. 3 morgi ziemi, cena 8.000 zł. poleca „Stella“, Dworcowa 64. (F-13988

Interes
kolonjalny z mieszkaniem w Bydgoszczy korzystnie sprzeda. Zgł. Polus, Pomorska 40, dom własny. (F 13969

Pianino
czarne, krzyżowe sprzeda skład instrumentów muzycznych, Poznańska 26. (26133

Meble
znane najtańsze i najlepsze źródło zakupu solidnych, wykwintnych, okazyjnych nowych i używanych mebli wyjątkowo mam bardzo dobre kompl. sypialki 650—750, jadalki 700—900, męskie pokoje 550,— saloniki mah. 900 i wiele więcej tanio z powodu remontu i przebudowy składu. Meble Górnoślązaków, Śniadeckich 56, tel. 1025. F-13955

Mam do oddania
większą ilość drutu kolczastego po cenach przystępnych. T. Przybylski, Kościuszki 6. 13447

Sprzedam
skład z towarem, mieszkaniem i urządzeniem natychmiast. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (26188

Pianino
koncertowe, czarne sprzeda skład instrumentów muzycznych, Poznańska 29. (26135

Jadalka
zaraz korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. (26128

Uznane
jako najtańsze źródło zakupu dobrze utrzymanych lecz używanych mebli. jakoteż nowych na raty i zamianę w wielkim wyborze po najniższych cenach dziennych. Sypialki kompl., pokoje męskie, jadalki, garnitury pluszowe, bufety, biurka, meble biurowe, maszyny do szycia, szafy do rzeczy 42, wertiko 35, kuchnie 85, szafy do ciast, łóżka dziecięce 8, kanapa 55, leżanka 55, pościele 35, łóżka 15, wóziki ręczne, drążki do firan 1 sprzedaje Okole ul. Jasna nr. 9, dom tylny parter lewo. Siedem minut od dworca. (26142

Orkiestrion
w dobrym stanie sprzeda skład instrumentów muzycznych, Poznańska 26. (26132

10 wagonów
suchych wałków olchowych $1\frac{1}{2}$ metra długie, 12—25 cm. grube, ma do oddania. Drzewo użytkowe. Toruń, Sukiennicza nr. 2. (26215

Maszyna
parowa 8 P. S. w dobrym. stanie jest na sprzedaż Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego, Toruń, pod „Okazja“. (26216

Transmisja
długości 10 metrów, grubości 45 m/m z konsolkami, łożyskami i szajbami, rezerwoar do wody na 600 litrów. pompa do zapędu transmisyjnego okazyjnie na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Transmisja“. (26214

Okazja!
Sztuciec na 12 osób nowy cena 375 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (26159

Fretki
dobrze polujące sprzedam. Myszkowski, Bydgoszcz, Senatorska 9. (F-13952

Pianino
bronzowe, krzyżowe, używane sprzeda Skład instrumentów muzycznych, Poznańska 26. 26136

Taksówka
limuzyna zaraz korzystnie na sprzedaż. Adres Adres wskaże Dzien. Bydg. (26172

Fortepian
w dobrym stanie za 650 zł. Majewski, Pomorska nr. 65. F-13982

KUPNA

Bandonium
kupi skład instrumentów muzycznych, Poznańska 26 (26134

Kupuję
wszelkie gatunki skór, za zajęcze płacę od 70 gr. do 2 zł. St. Król, Bydgoszcz, Przyrzecze nr. 3, parter, prawo, ulica ta leży blisko Wełnianego Rynku, Bydgoszcz. (26193

LEKCJE

Przyjmuję
jeszcze zgłoszenia na kurs dywanów perskich i smyrneńskich, który rozpoczynam dnia 10 listopada br. w Nakle, ul. Dąbrowskiego 285, II p. Kurs trwa 14 dni po 2 godz. dziennie, opłata za naukę 10,— zł. Jadwiga Tomaszewska. 26124

Do matury
gimnazjalnej przygotowuję szybko i gruntownie osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem Włostowski, Gdańska 43. (F-13989

Kursy
freblowskie dla wychowawczyń i komplet dla dzieci przyjmuje zapisy — Plac Piastowski 6, II. p. (F-13959

POSADY WOLNE

Podróżujący
z kaucją, do odwiedzania prowincji i tutejszą klientelę, najchętniej z branży tekstylnej i bieliznianej. poszukiwany. Zgł. piśmienne „Elastica“. Poznańska nr. 22, Bydgoszcz. (26165

2 panie
do sprzedaży ręcznych robótek na stałą pensję zaraz potrzebne. Zastaw za zabrany towar wysokości 60 zł konieczny. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-13964

Potrzebny
zaraz pomocnik jako praktykant do sklepu z kaucją 500 zł. Of. pod „H. 500“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (13953

Posadę
dobrą otrzyma na rozjazdy posiadający 1—2 tysięcy. Gdańska 70 parter lewo. (26171

Lepszą
dzielną pokojówkę, znającą język polski i niemiecki i umiejącą dobrze nakrywać poszukuje od 1. 11. Restauracja, ul. Gdańska nr. 28. 13974

Dzielnego pana
Fabryka wyrobów drzewnych w Bydgoszczy, którą właściciel nie ma możności sam kierować przyjmie dla kierownictwa i podróży za stałą pensję i ewtl. udział w zysku. Dla dzielnego fachowca lub kupca możność stałej egzystencji. Oferty upr. Borowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 77, tel. 1621 F-13973

Dziewczę
14 letnie, uczciwych rodziców, chętną do robót ręcznych zabiorę na wieś. Zgłosz. do „PAR“, Dworcowa 72, pod „Robótki“. 27187

Służąca
potrzebna zaraz. Zgłosz. „Zagłoba“ ul. Gdańska 165 26189

Pomocnik
obuwniczy na dobrą męską i damską robotę zaraz na stałe potrzebny. B. Snoka, Gąsawa, pow. Żnin. F-13940

Dziewczynki
do przyszywania guzików przy bieliznie potrzebne. Poznańska 22, „Elastica“. (26162

Uczeń
krawiecki potrzebny Schulz mistrz krawiecki, Zduny 2. (13960

Stolarzy
przyjmę. Fordońska 68. 13960

Robotników
niżej lat 18 przyjmę. Ul. Fordońska 68. 13958

Pomocników
krawieckich poszukuje Mazurska 1, obok Pl. Poznań 26199

Ekspedjent
dzielny, do składu papieru. dobrze władający polskim i niemieckim, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod „105“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-13954

Dwóch
pomocników krawieckich siły pierwszorzędne poszukuje Plutowski, Podgórna 6. (26139

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
kowalski, dzielny, poszukuje od 15. 10. lub zaraz posady. Jestem obeznany z wszelkiemi maszynami rolniczemi, w podkuwaniu koni i budowie wozów. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Kowal“. 13994

Asp. techniczny
z działu budownictwa, zdolny do projektowania i obliczania dźwigarów dwutonowych, z praktyką na budowli poszukuje posady. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Aspirant techniczny“. (26213

DZIERŻAWY

Lokal
na warsztat i garaż z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Wiad. w Dzinniku Bydg. (26200

Dzierżawa
35o mórg pszennej ziemi, do tego młyn wodny, zabudowania kompletne, za 3o tys. zł wydzierżawi biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. (26177

MIESZKANIA

Młode
małżeństwo (bankowiec) poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego wprost od gospodarza, w okolicy śródmieścia. Czynsz z góry. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „W. T.“ 13967

Mieszkania
5—6 pokojowego w centrum miasta poszukuję. Czynsz płacę zgóry za rok lub przeprowadzę remont. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Remont“. (F-13963

Mieszkania
3—4 pokojowe odda Langer, Gdańska 24. F-13986

Mieszkania
poleca najkorzystniej tylko „Norma“, Gdańska 24. F-13385

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia Gdańska 52, I. ptr. lewo. (F-13983

Pokój
umeblowany do wynajęcia Gdańska 40, II. piętro prawo. (F-1384

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 11, I. p. pr. (F-13962

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Dolina nr. 24, I p. 26138

Pokój
z kuchnią do wydzierżawienia od właściciela. Ul. Grunwaldzka 77. (26137

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Garbary 31, II piętro. 26194

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Cieszkowskiego 11, I l. 26161

Pokój słoneczny
umeblowany oddam zaraz. Lipowa 3, Sokołowska. F-13979

Ładnie
umeblowany nieskrępujący pokój dla pana lub studenta. Mazowiecka nr. 37. II p. (F-13976

Pokój
od wynajęcia. Ossolińskich nr. 1o, 3. p. lewo. (252o2

Pokój
z osobnem wejściem wynajmię solidnemu panu. Pomorska 21. I p. lewo. F-13978

Pokój
dobrze umeblowany dla panów, z używaniem kuchni. Matejki 8. I p. lewo. F-13977

Pokój
umebl. z całem utrzymaniem dla 2 panów. Sniadeckich 27, I piętro lewo. (F 13970

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Hetmańska 14 a, II. p. pr. 262o3

Pokój
umebl. dla samotnego pana lub lepszej pani będącej w zajęciu do wynajęcia. Kordeckiego 20. parter prawo. (26211

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Kołłątaja 10, I ptr. l. F-13995

2 pokoje
dobrze umebl. znajdzie zacny pan w centrum. Adres wskaże filja Dzien Bydg. (26210

Pokoju
umebl. poszukują 2 bracia od 1 listopada. Pościele i bielizna własna. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. 10“. (F-13990

Pokój
umebl. dla pana. Paderewskiego 7, wejście Zamojskiego, brama. (F-13957

Wynajmę
pokój umeblowany. Kołłątaja 10, part. l. (F-13992

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia Sniadeckich 42a, II p. lewo 26186

ROZMAITE

Wielkopolanin
przystojny, solidny kawaler lat 33, na dobrej i stałej posadzie rządowej (średn. służ.) życzy sobie poznać prawdziwą towarzyszkę, pannę uczciwą, gospodarną, zgrabną, wzrostu średniego. Nie wymaga majątku, lecz poszukuje dobrą żonę. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „A. C. 747“. F-13903

Baczność obywatele!
Jutro poraz ostatni wielka strzelanina do tarczy o nagrody. oraz huśtawka przy ulicy Nowodworskiej. 262o4

Myślę
o miłej, uroczej i skromnej towarzyszce życia, odpowiedniej dla przystojn. wys. Wlkp., pobierającego 400 zł mies. Poważne of. brunetek około lat 25 pod „Uśmiech losu“ do Dzien. Bydg. 26209

Udziałowca
lub cichego wspólnika z kapitałem 3000 zł do dobrze zaprowadzonego handlowego interesu poszukuję. Of. pod „Kupiec“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-13961

Obelgę
rzuconą na p. Genię Kobusińską z żalem odwołujemy. Pelagja Krukowa, Monika Słomkowska. 26212

Zaginioną
książkę wojskową na nazwisko Michał Szczygielski unieważnia się. (26217

20 zł nagrody
za odzyskanie roweru damskiego „Tornedo“ nr. 59 wolny bieg „Torpedo“ skradzionego mi w ub. m. Na przedniej oponie napis 13. V. 27. Artur Beyer, Lubiewice, poczta Lubiewo, powiat Świecie. 26219

Rysunki
zwinięte w rolę zgubiono w drodze od dworca towarowego przez Plac Piastowski do ul. Gdańskiej Oddać w firmie „Industrja“, Kujawska 124. (26173

200 centnar. owsa 200 centnar. koniczyny
na paszę poszukują celem kupna 26050
Bracia Schlieper Gdańska 99.

Mamy do oddania
większe zapasy dobrze wypalonej
cegły maszynowej i sączków
od $1\frac{1}{2}$ do 6 cali — po cenach przystępnych.
H. CEGIELSKI, Tow. Akc.
Chodzież (Wlkp.) (26222

Kierownik (czka)
pożądana krawcowa, do składu bławatów we wsi kościelnej pow. grudziądzkiego, jako udziadziałowiec z 4000 zł, zabezpieczonych na towarze, który będzie w ich posiadaniu, potrzebni zaraz. Świetna i spokojna egzystencja zapewniona, stałe wynagrodzenie, udział w zyskach. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Kierownik“. (25814

Poważne towarzystwo naftowe
poszukuje
akwizytora
dobrze zaprowadzonego na rynku pomorskim. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Akwizytor“. (26013

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Kapelusze

wielki wybór, najnowsze fasony — ceny konkurencyjne — poleca Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Seifert. Bydgoszcz Długa 65. (F22603

Kapelusze

męskie, damskie przyjmuje się do przefasonowania na najnowsze fasony Długa 65. (F22604

Baczność!

Polecam się do stawiania piecy kaflowych oraz reperacje po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod blankami 18 w podwórzu. (26044

Józef Meteiski

Bydgoszcz, Długa 50, poleca po cenach niskich pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty, chustki, trykoty ciepłe, wyroby wełniane oraz galanterję i wyroby skórzane. 26000

Słuchawki

i głośniki radjofoniczne, stare, doprowadzamy do pierwotnej czułości od 2 złotych. Zakłady radjotechniczne, Sniadeckich 2. Telefon 11-07. (25525

Broń

myśliwska z amunicją na sprzedaż. Ernst Jahr, Bydgoszcz, Dworcowa 18b, Tel. 1525. (25422

Tanio

szyję suknie, płaszcze oraz wszelką bieliznę. Gdańska nr. 72, part. pr. (13948

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,

Bydgoszcz, (9574

Dworcowa 8. Tel. 1921.

Obrączki

ślubne poleca po cenach konkurenc., St. Knyciński, zegarmistrz, St. Rynek 21. 26121

Panowie

chcący się elegancko ubrać niech spieszą do pracowni krawieckiej M. Lubaszewskiego. Mostowa 2, telef. 1645, dawniej Gdańska 141, wykonanie pierwszorzędne pod gwarancją, ceny niskie, warunki dogodne. 26095

Obuwie

najtańsze w Wytworni obuwia Wypniewskiego, Plac Poznański 12. Proszę się przekonać. (26150

SPRZEDAŻE

Bardzo korzystne.

Majątek 600 mórg ziemi pół pszennej, budynki dobre, inwentarz: 12 koni, 3 bydła, 600 świń, drób, martwy z motorami kompletny. Dom w parku i ogrodzie, 8 pokoi, zbiory pozostają. Cena 155.000 zł wpłata do umowy. 750 mórg pół pszennej, budynki dobre, dom 10 pokoi, koni 23, bydła 40, świń 30, martwy z parowym garniturem kompl., dobra komunikacja, 300 tysięcy zł, wpłaty połowę. 60 mórg przy mieście, dobry objekt 2.0000 zł wpłata do umowy. Moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa nr. 80, telefon 1815.

Domów

największy wybór od 5 do 200 tysięcy zł. poleca Biuro „Gleba“, Bydgoszcz Dworcowa 73. (26180

Gospodarstwo

212 mórg ziemi pszennej. zabudowania masywne, dom dla służby,z pełnem żniwem, z żywym i martwym inwentarzem za cenę 80.000 zł (wpłata 50.000 zł) sprzedam zaraz. Brzoska, Grudziądz, Mickiewicza nr. 26, skład cygar. (25812

Majątek

530 mg. połowę pszennej resztę dobrej żytniej ziemi, 8 mg. parku, 8 mg. wody, dom mieszkalny 16 pokoj. z inwentarzem żywym i martwym, cena 240 tys. zł wpł. 130 tys. zł. — 180 mg. ziemi pszenno-buraczanej z pełnym żywym i martwym inwentarzem, dom komfort. 10 pokoj., — 100 mg. ziemi pszennej z kompletn. inwent., dom 7 pokoj., do tego młyn wodnoturbinowy, cena 100 tys. zł, wpł. 70—80 tys. zł, — dzierżawę 540 mg z pełnym żywym i martwym inwent., cena 27 tys. zł, taksamo wielki wybór mniejszych gospodarstw poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. 25894

Majątki

gospodarstwa i młyny poleca na dogodnych warunkach „Polonia“ Westfalewski, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 17, telefon 698. Nowe zlecenia stale pożądane. 25761)

Na sprzedaż

dom z 2 sklepami, mieszk. po 4 pokoj., dochód mies. 800 zł, bez długu, cena 75 tys. zł, — dom 2 piętr. mieszk. 3—4 pokoj., cena 32 tys. zł, — dom piętr. ze sklepem, mieszk. po 3 pokoje, przy kupnie mieszkanie 3 pokojowe wolne, cena 19 tys. zł, — dom 3 piętr. mieszk. 4—5 pokoj. z całym komfortem, cena 120 tys. zł i wiele innych poleca i przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. 25893

Dom

masywny o 3 pokojach i 3 morgi roli na sprzedaż. Miedzyn, Inflancka 69 25924

Dom

z ogrodem na sprzedaż. Wiad. Jasna 23 u właścicielki. (25879

Dwa

domy 1 i 2-piętrowe z parcelą budowlaną narożnikową z 3 interesami w dobrym punkcie miasta Bydgoszczy, przystanek tramwajowy przed domem. Gruntowny remont przeprowadzony. Zgłoszenia skierować ul. Grunwaldzka 141. (26147

Wila

4 pokoje i 1 mórg ogrodu 9 tysięcy zł Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 33. (26190

Kamienica

zupełnie odnowiona z sadem w śródmieściu Bydgoszczy natychmiast na sprzedaż. Wpłata w gotówce 75,000 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „R. J. 100“ (25798

Sprzedam

zaraz dobrze prosperujący skład centryfug, maszyn do szycia, rowerów z towarem i urządzeniem z 2 pokojowem mieszkaniem z powodu nieprzewidzianych zmian w rodzinie. Oferty do Dz. Bydg. pod „Centryfuga“. 26 89

Praktykę dentystyczną

na Pomorzu dobrze zaprowadzoną wraz z meblami prywatnemi sprzedam zaraz z powodu choroby bardzo tanio. Spieszne of. do Dzien. Bydg. pod „Dentysta“. (26081

Restauracja

połączona z gospodą, składem i pobocznemi zabudowaniami. Duży zajazd. Do tego ogród i 4 mg. pszennej ziemi. Bardzo dobrze prosperująca, konsen zapewniony, w ruchliwej ulicy miasta powiatowego na Pomorzu sprzedam natychmiast z powodu objęcia innego objektu. Wojciech Glaza, Tuchola, ul. Seminaryjna 4, (26084

Sprzedam

zaraz gospodarstwo 109 morgowe, ziemia pszenno-buraczana, budynki masywne, inwentarze kompl. dom 5 pokoi, warzywnictwo, 1 klm. od dużego miasta przemysłowego. — Cena 36 tysięcy zł przy których wpłaceniu natychmiast przejęcie. Centrala Dóbr „Noblesse“ Bydgoszcz, Zacisze 4, III. F-1 946

Dom

przemysłowo-handlowy, fabrykacja specjalnych wyrobów w pełnym biegu przy sprzedaży cały wolny za 12.000 dolarów sprzeda Biuro „Gleba“, Bydgoszcz Dworcowa 73. (26179

Domy

od 6 tysięcy zł poleca Popielski, Nowodworska 24. 26140

Skład

z 1 pokojem na sprzedaż Wiad. Universal Sienkiewicza 44. F-13906

Skład

kolonjalny z towarem, mieszkaniem 2 pokojem, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż. Czynsz miesięczny 45 złotych. Wiad. Doliński, Bydgoszcz, Babiawieś nr. 4 a. 26119

Wóz

na resorach do mięsa na sprzedaż. Długa 14. 25988

Leżanki

szory wyjazdowe i robocze bardzo tanio na sprzedaż. Fr. Brzyski, mistrz siodlarski, Fordon przy Rynku. (25734

Baczność!

Kuchenne meble i dębowe sypialnie ma korzystnie do oddania. T. Kosicki, Nowy Rynek 2. 25676

Samochód

zaraz na sprzedaż w dobrym stanie, 6 osobowy, limuzyna, cena 3 tys. zł. Marka Pauchard, Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (26098

Maszynę do pisania

kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem“. (23725

Planino

mało używane korzystnie na sprzedaż. Koerdt, ul. Król. Jadwigi 4 b. (13987

Samochód

„Benz“ 10/30 km. rocznik 1923/24 z nasadzką, elektryczne światło, Boscha starter w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgł. 3 Maja 14a, tel. 11-85 szkoła szoferów. 13897

Sprzedam

nową dębową jadalnię. Ul. Saperów 10. F-13855

Kożuch

niekryty duży na sprzedaż. Chwytowo 14. (26154

Pies

podwórzowy wilczej rasy bardzo ostry na sprzedaż. Chwytowo 14. 26152

Koń

klacz, kasztan, 1,70 wys., 5 letni, dobry koń roboczy i do woza, zdrowy i silny tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 9. F-13941

KUPNA

Poszukuję

do wyrobów cementowych maszyny i przybory w dobrym stanie. Józef Przybylski, Konin, 3 Maja 3, telefon 39. (25729

Szukam

kupna młynów folwarków, gospodarstw i miejskich objektów. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. F 13717

Poszukuję

celem kupna dla poważnych reflektantów majątków ziemskich, gospodarstw, domów, wil, fabryk, młynów, składów, mieszkań itp. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. Biuro „Gleba“, Bydgoszcz, Dworcowa 73. (26180

Kupię

dobrze utrzymane pianino. Oferty z podaniem firmy i ceny do Dzien. Bydg. pod „77“ 13846

LEKCJE

Lekcje

gry fortepjanowej od początku do najwyższego wykształcenia. Jezierska, Sienkiewicza 18. (13949

Udzielam

lekcji gry na fortepjanie od początku aż do uzupełnienia. Uczęszczałam w Gdańsku do konserwatorjum król. dyr. muzyki Bünder. Jadwiga Wysocka ul. Sniadeckich 21. (13951

Francuskiego

gramatyki, konwersacji, doskonały akcent, udzielam. Dworcowa 66 I. ptr. lewo. (26174

POSADY WOLNE

Stenografji

biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza nr. 26. Żądajcie prospektów. 22752

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego,francuskiego angielskiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (26122

15—20 zł.

dziennie zarobi każdy, posiadający 40 zł. gotówki. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (26020

Czeladnik

szewski na chłopięce nowe i reperacje potrzebny zaraz. Plac Poznański 12. 26151

Cukiernik

specjalista na twarde i mocno napełniane cukierki za wysokiem wynagrodzeniem może się natychmiast zgłosić. Fabryka Wyrobów Cukrowych Bracia Tysler. Bydgoszcz, Dworcowa 52. (13950

Mistrz

ceglarski potrzebny do pobudowania pieca polnego dwu lub trzykomorowego i do wypalania cegły na akord. Zgłosz. pod „Cegielnia“ do filji Dzien. Bydg. 13932

Poszukuję

natychmiast cholewkarza na stałą pracę. Klatt, ul. Wysoka 17. 26127

Potrzebny

energiczny stróż. Poznańskie Tow. Strzeżenia z o. p. ul. Batorego 4. I piętro. (26 55

Inteligentną

elewkę przyjmę. Poznańska 14, I piętro. (26149

Fryzjerki

i pomocnika fryzjerskiego damsko - męskiego przy bardzo dobrej płacy poszukuje J. Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska 56. 26088

Dwóch

dzielnych pomocników na stałe przyjmę, utrzymanie wolne. Stefaniak, mistrz krawiecki, Skoki, 26069

Służąca

do wszelkich prac domowych może się zgłosić zaraz, ul. Cieszkowskiego 10, I ptr. od 9—10 rano. F-13881

Uczciwa

służąca do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłosz Dworcowa 18 (narożnik) III piętro. 26143

Parobek

pracowity i uczciwy potrzebny zaraz. Ryszewski, Karnowo, stacja kolejowa Nakło. (2619

Panienki

do szycia płaszczy damskich i uczenice poszukuję zaraz Sromutka, ul. Jezuicka 18, skład konfekcji. (26196

Dziewczynkę

od 15 do 16 lat poszukuję zaraz. Toruńska 8, part. 26191

Osoba

która pracowała przy fabrykacji pończoch znajdzie od zaraz stałe zatrudnienie. Woźniak, Gdańska 111. (26158

Uczeń

potrzebny zaraz. Stolarnia, Poznańska 15. (26146

Poszukuję

inteligentnej panienki jako pokojowej i do dzieci. Zgłosz. Sniadeckich 52, parter. 13947

Potrzebne

dziewczyny do robót ręcznych Adres wskaże Dz. Bydg. 26156

POSADY POSZUKUJĄ

Stenotypistka

biegła w polskim i niemieckim z stenografją poszukuje posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „Stenor“ 26050

Bluralista

książkowy, korespondent, registrator znający sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe poszukuje posady. Włada językiem polskim i niemieckim. Łask. zgłoszenia pod „J. B.“ do Dzien. Bydg. 25980

Dwie

porządne dziewczyny poszukują posady do wszystkiego zaraz lub od 1. 11. Oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Dziewczyny“. (26042

Ekspedjentka

z branży cukierniczej i kolonjaln., biegła w swym zawodzie poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „R. R. 2“. F-13883

Sierota

znająca szycie i haftowanie poszukuje posady do wszelkich prac domowych lub do dzieci. Zgł. do Dz. Bydg. „Sierota 18“. 26087

Młoda

panienka, z lepszego domu i wyższem wykształceniem poszukuje posady sekretarki lub towarzyszki na majątek z skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Sekretarka“. 26091

Uwaga!

500 zł stawię kaucji lub wypożyczę pod gwarancją za uzyskanie posady. Zredukowany urzędnik państwowy. Łask. zgł. do Dz Bydg. pod „Urzędnik“. 26115

Cholewkarz

poszukuje posady zaraz lub później. Pijanowski, Bydgoszcz - Bielawki. Małachowskiego 3. 26092

Inwalida

w średnim wieku z zawodu ślusarz poszukuje posady inkasenta, konduktora tramwajowego, ekspedytora, portjera lub t. p. Łask. of. pod „M. R. W.“ do Dz. Bydg. (25006

Szofer - mechanik

poszukuje posady od 1. 11 27 r. za minimalnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „St. P“. (26160

Bufetowa

z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 15. 11. 27. Oferty pod „M. O“ do Dziennika Bydgoskiego. (26157

DZIERŻAWY

Dobrze

prosperującej piekarni lub restauracji poszukuje natychmiast celem dzierżawy. Władysław Piasecki, Chojnice, Batorego 6. (25002

Sutereny

wśródmieściu Torunia, na zapęd motorowy dla wulkanizatora lub przedsiębiorstwa przemysłowego, warsztatowego, za zwrot remontu odnajmuje się. Zgłosz. Szczawik, Toruń, Kopernika 39. 26062

Okazyjna dzierżawa

110 mórg ziemi pszennej ładne otoczenie, kolejowa stacja szkoła, kościół na miejscu, budynki masywne dobre 1 ctr. z morgi. inwentarze, podług ugody do przekupienia, jak również i wiele innych poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, telefon 1815.

Ubikacja

mniejsza na warsztat do wynajęcia. Chwytowo 14. 26153

MIESZKANIA

Mieszkanie

4—5 pokoi poszukuję zaraz. Płacę dzierżawę za rok z góry. Zgłosz. pod „X. Y. Z. 300“ do Dzien. Bydg. (25844

POKOJE

2 pokoje

umebl. i kuchnia dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Promenada 5. (13849

Pokój

frontowy, dobrze umebl przy inteligentnej rodzinie dla 2 osób z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia Chrobrego 7, I. ptr. lewo. (F 13847

Kto pragnie

pędzić żywot spokojny, znajdzie pokój umeblow. przy małżeństwie starszem bezdzietnem. Wiadom. ul. Łokietka 8a, II p.pr. 25986

Pokój

umebl. w śródmieściu, dla inteligentnej panienki, z przyłączeniem do rodziny do wynajęcia. Łask. zgłoszenia pod „Janka“ do Dziennika Bydgoskiego.

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem dla 2 panów do wynajęcia. Chełmińska nr. 23, II piętro Szczurek. (26145

Pokój

umebl, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Ul. Św. Trójcy 10, I p. lewo. wchód przez bramę. (26118

Pokój

umebl. do wynajęcia. Ul. Paderewskiego 7, pt. pr. F-13943

Pokój

skromnie umebl. najchętniej bez pościeli do wynajęcia. Ul. Kościuszki 3, I ptr. lewo. 13945

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul. Orla 27. 26093

Pokój

ładny z oddzielnem wejściem, utrzymaniem wy najmę. Garbary 17, II pr 26148

Umeblowany

pokój dla kawalera do wynajęcia. Kordeckiego 14, I ptr prawo. 26141

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Kordeckiego nr. 15. 26130

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Kordeckiego 1 a, II piętro. 26129

Oddam

pokój za 25 złotych. Gdzie wskaże Dziennik Bydg. 26097

Pokój

umeblowany do wynajęcia Poznańska 20, II p. p. (_6198

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Szczecińska 2, II ptr. lewo. 26117

Pokój

umebl. do wynajęcia. Pomorska 49—50, III lewo. (F-13956

Dobrze

umeblowany pokój w dobrym domu z utrzymaniem do wynajęcia. Paderewskiego 7, I piętro prawo. F-13972

Uwaga!

Wynajmę pokój skromnie umeblowany nie krępujący i spokojny gdzieby można się uczyć, jednak niedrogo. Pościel własna. Mogę przytem udzielać lub pomagać dzieciom w lekcjach. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Spokojny“ 26116

Chłopca

sierotę oddam na stancję. Łóżko i pościel własna. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Sierota“ (26206

ROZMAITE

Obiady

obywatelskie, smaczne wydaje Restauracja Resursa Kupiecka. Specjalność kolacje. (26168

Kawaler

kupiec, właściciel domu z interesem, ożeni się najchętniej z panną posiadającą skład lub cośkolwiek gotówki Oferty pod „Benius“ do adm. Dz. Bydgoskiego. 26096

Zapoznam

inteligentnego pana powyżej trzydziestki. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia pod „Dziennik 1620“ do Dz. Bydg. 26120

Dla siostry

lat 35, szukam męża w odpowiednim wieku, najchętniej rolnika z nieco gotówką celem objęcia 350 morg. majątku. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Nr. 12“ 13845

Samotna

pani z kaucją do 500 zł może objąć na własny rachunek skład cukierków. Zgłoszenia piśmienne pod „Cukry 500“ do Dzien. Bydg. 26144

Sekretarza

sądowego emeryta poszukuję jako wspólnika do biura. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Spółka 50“ 13944

Zgubiony

dokument wojskowy, kartę zwolnienia L. 95 wystawioną przez P. K. U. Łowicz na nazwisko Roman Kowal, niniejszem unieważnia się. 25984

Unieważniam

weksel wystawiony przez Spółdzielnię Żołnierską 2 P. A. C. Chełm lubelski, płatny 12 listopada 1927, wystawiony 26 września 1927 r. zł. 72,50. Bolesław Homma Bydgoszcz, ul. Chrobrego 12. (F-13816

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Czesław Bębnista niniejszem unieważniam. 25881

Zaginioną

książkę wojskową na nazwisko Walenty Kamosz unieważnia się. Walenty Kamosz. 25841

Zagubioną

książkę wojskową na moje nazwisko unieważniam. Edward Jaźwiński. (F-13904

Zagubione

papiery wojskowe na nazwisko Paweł Kiełczyński, Przyłęki, pow. Bydgoszcz unieważniam. 26099

Unieważniam

zagubione poświadczenie Komisji Poborowej na nazwisko Ludwik Wiśniewski. 26094

Ostrzeżenie!

Moje pełnomocnictwo dane Firmie „Neptun“ Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 3 co do zawierania jakichkolwiek transakcji unieważniam zaraz. Transakcję zawieram tylko z mojem osobistem porozumieniem. Franciszek Borowski, współwłaśc. firmy. 25711

Korzystajcie

z usług Instytutu Literackiego **„Lektor“** bo 23198

Lektora wypożyczalnia książek jest najlepiej zaopatrzona.
Lektora księgarnia dostarcza wszystkie książki polskie i zagraniczne.
Lektora dział czasopism dostarcza czasopisma polskie i zagraniczne szczególnie fachowe naukowe najsprawniej i punktualnie.
Lektora artykuły piśmienne są najtańsze.
Lektora obsługa jest najuprzejmiejsza.
Lektora ubikacje są najładniej i wygodnie urządzone.
Lektora powieści są najpoczytniejsze.
Lektora wydawnictwa nagrodzone zostały złotym medalem.

ul. Gdańska 141.
Telefon 1739.

Kamienie szamotowe
Kamienie radjowe
Mączkę szamotową

w najlepszej jakości i każdą ilość dostarczają

Bracia Schlieper.
ul. Gdańska 99.
Tel. 361. Tel. 306.
26049

Gąsiorki

pół i całe kupujemy

Carl Behrend & Co.
Gdańska 16-17.
26016

Materjały męskie

na ubrania praktyczne, spacerowe i wieczorowe, na płaszcze, ulstry, palta i pokrycia futer polecam w bardzo wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

Najlepsze źródło zakupu dla p. krawców.

F. Lewandowski

Bydgoszcz, Długa 30. Telefon 969.

Specjalny magazyn **materjałów męskich i damskich**, podszewek wszelkiego rodzaju, materjałów bawełnianych, płótna, **firanek, kap i kołder.** (26166



Człowiek, tryskający humorem!

Pan usłyszy
najnowsze płyty do tańca
oraz
gramofony salonowe
w firmie (25090

„Musica“ Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 75.

W sobotę, dnia 29 października o godz. 5-tej po poł. nastąpiło z wielkim napływem gości

otwarcie lokalu

przy ul. Gdańskiej 165, tel. nr. 399

restauracji i sali do śniadań

„Zagłoba“

Bufet zaopatrzony w doborowe zakąski ciepłe i zimne. — **Specjalność: Piwo Okocimskie, marcowe i e sportowe dobrze konserwowane i różne gatunki wódek.**

Uprzejmie zaprasza miłych gości
26149) **Gospodarz.**

„Gastronomia“

ul. Dworcowa nr. 87. Telefon nr. 841.

poleca obiady od godziny 12-ej do 4-ej
Codziennie specjalności wieczorowe
po niskich cenach.
25791) *Fachowo pielęgnowane napoje.*

Obwieszczenie. W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy **Rosiński i Kachlik** w miejsce zmarłego zarządcy upadłościowego Maksymiljana Sassa mianuje się zarządcą pana Czesława Wyrzykowskiego w Bydgoszczy, Śniadeckich 11. (26184
Bydgoszcz, dnia 21 października 1927. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość, położona w Bydgoszczy przy ul. Nowodworskiej l. 4 w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz whl. 2174 na imię **Roberta Neumanna** i żyjącej z nim w ogólnej wspólności majątkowej żony **H rty ur. Sch ller** zostanie **dnia 30 grudnia 1927 o godzinie 11 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. Na nieruchomości zapisanej do nr. 933 księgi podatku budynkowego i nr. 1405 matr. podatku gruntowego, obszaru 09 a 80 m² znajduje się dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, dom mieszkalny w podwórzu, 2 chlewy, ustęp i pralnia. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 czerwca 1927 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Bydgoszcz, dnia 24 X 1927 r. **Sąd Powiatowy.** (26185

Przetarg przymusowy.

Dnia 8-go listopada o godz. 14-ej będę sprzedawał w **Wolnowie** pow. bydgoski w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (26218

dwa stogi żyta, jeden stóg słomy, 95 ctr. żyta, dwa sąsieki i jedno sklepisko z jęczmieniem.

Ackermann, egzekutor.

Miasto Lubliniec (Wojew. Śląskie)
poszukuje od 1. 1. 28 lub prędzej
aprobowanego **lekarza weterynaryjnego**
na stanowisko

kierownika rzeźni miejskiej

którego obowiązkiem będzie także wszelkie badanie mięsa podług obowiązujących tu jeszcze przepisów pruskich. W godzinach pozasłużbowych może kierownik rzeźni wykonywać swą praktykę weterynaryjną. Po za wolnem mieszkaniem i ogrodem owocowo-warzywnym, położonym na gruncie rzeźni, otrzymywać będzie kierownik rzeźni pobory podług klasy 8a włącznie dodatku śląskiego i komunalnego. (25823

Lubliniec, dnia 25 października 1927 r.

Magistrat
(—) Orlicki.

Samochód
osobowy

Limuzyna, 10/40 K. M., 6 cylindrow, 5-siedzeniowy, bardzo mało używany, **korzystnie na sprzedaż**. Warunki zapłaty dogodne. Zgłoszenia: (26226
Skrytka pocztowa 44, Grudziądz.

Dlaczego **chemiczne** czyszczenie jest konieczne?

Dlatego, że tylko **takie** jest czyszczeniem **dezynfekcyjnem**, Dlatego, że wszystko utrzymuje **w pełnej formie** i **świeżości.**

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Dr. Proebstel i Ska, Gniezno.

Filje i Agentury w większych miastach Wielkopolski.
Filja **Bydgoszcz,** ul. Gdańska 141.
Filja **Inowrocław,** ul. Dworcowa 20. (24897

Mydło Mixa jest najlepszem i najtańszem do prania
Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.
21298



WILGOĆ i PRZECIEKANIE WODY
USUWA HYDROFUGE „CASTOR“
FABR. BR FOBER w BRUKSELI
UŻYWA SIĘ JAKO DOMIESZKA DO ZAPRAWY CEMENTOWEJ.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
MAURYCY KARSTENS
WARSZAWA KOSZYKOWA № 7, TEL. 27-95.
26225

Do mego składu kolonjalno-delikatesow. **poszukuje** od 1 listopada b. r. **dzielnego** (26085

pomocnika

który jest biegły w mowie i korespondencji polskiej i niemieckiej. Odpisy świadectw i fotografję uprasza
Józef Bielawski, Tczew, Kolejowa 5.

Handlowiec

z branży naftowej i technicznej, korespondent polsko-niemiecki zmieni posadę. Łask. oferty pod „Nafciarz“, do **„PAR“** Toruń, Szeroka 46 (26227

Bacznośc! Koźlak!

Z dniem 1 listopada 1927 r. wypuszcza, jak rok rocznie, znane ze swej **wybitnej jakości** piwo ciemne

„KOŹLAK“

i poleca gorąco **znawcom i smakoszom**

BROWAR BYDGOSKI

Ustronie nr. 6. **Bydgoszcz** Telef. 1603, 1608.
26057)

Lekcje tańca!

9 listopada rozpoczynają się **nowe kursy dla początkujących i najmodniejszych tańców.** Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. (F-13880

H. Flaesterer nauczycielka tańca **ulica Dworcowa 3**

Kursy gimnastyczne

dla kultury ciała **dla pań** każdy wtorek i czwartek od godziny 11—12 i 8—9, **dla dzieci** każdy wtorek od 4—5
na sali loży Libelta 9.
Zgłoszenia tamże. Wstęp każdego czasu. 26192

Przedstawicieli

sprzedawców, dobrze się prezentujących od lat 30—35, na dobrze płatną posadę od zaraz lub później poszukujemy. Oferty z fotografją i życiorysem do Dziennika Bydg. pod „G. 24“. (26224

Zdolni

elektro-monterzy

dla instalacji dla siły i światła na prąd zmiennny trójfazowy, dla sieci napowietrznej i wysokiego napięcia obeznani z przepisami związkowemi, możliwie nieżonaci, natychmiast potrzebni. Pisemne oferty z odpisami świadectw należy skierować do firmy 26124

Centrala Elektryczna Wyrzysk
w Nieżychowie. p. Białośliwie pow. Wyrzysk.

Czyszczenie
Ożywianie
Odkażanie

PIERZA i PUCHU

uskutecznia każdego czasu (25855

Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Gdańska 163. Tel. 814

Restauracja Pod dzwoneczkiem
Porter z beczki oraz **piwo Pilzeńskie.**
A. Twardowski.
25642

RESURSA KUPIECKA

ulica Jagiellońska 25.

Dziś

świeże kiszki

własnego wyrobu
flaki, peklówka z grochem i t. p.
na co uprzejmie zaprasza
26167) **Gospodarz.**

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.